

Co na koncie i w garażu
mają urzędnicy
z Baranowa?



S. Włodarczyk,
sekretarz gminy



P. Maruszak,
zastępca wójta



P. Wiącek, dyrektor Zespołu
Szkolno - Przedszkolnego

strona 22

Wielki sukces
KGW Zagrody Razem

strona R7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
puławska

pulawy.24wspolnota.pl

13 - 19 września 2022 r. ■ nr 37 (483) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa

PRENUMERATA
wspólnoty

Zapisy do 20 września
na pocztę lub u listonosza.



BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Puławy: Spór o szkolne boisko. Sąsiadom najpierw było za głośno, teraz jest za ciemno



Sąd na wniosek małżeństwa, którego dom sąsiaduje
z boiskiem „Orlik” przy SP nr 4 unieważnił zgodę
na budowę ekranów akustycznych na obiekcie.
Sęk w tym, że konstrukcja za 240 tys. zł już stoi.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
7

Koniec UMCS w Puławach



Budynek przejmuje Muzeum Badań
Polarnych. Uczelnia zakończy
działalność w Puławach w 2025 r.

S. 9

Wydział Zamiejscowy UMCS w Puławach funkcjonuje od 2014 r.

Śmiertelne potrącenie pod Puławami

S. 9

Puławy:
Inteligentne
przejścia taniej,
niż zakładano

S. 2

Minister Edukacji
i kurator na
otwarcu kompleksu
sportowego
w „Szpułkach”

S. 3

Żyrzyn: Oplaty za
ścieki w górę

S. 22

Kurów: Czterech
chętnych na
budowę boisk

S. 23

Kazimierz Dolny:
Na co przeznaczyć
Fundusz Sołecki?

S. 24

Protest w Puławach

przeciwko
ministrowi
Czarnkowi
i nowemu przedmiotowi



Aktywiści z Federacji Młodych Socjaldemokratów uważają,
że przedmiot historia i teraźniejszość, wprowadzony
do szkół przez Przemysława Czarnka jest niepotrzebny.
- To najgorszy z dotychczasowych ministrów edukacji - podnoszą.

S. 10

W miniony piątek piketowali przed budynkiem ZS nr 3 w Puławach. W tym samym czasie Minister Edukacji Przemysław Czarnek brał udział w inauguracji kształcenia zawodowego w roku szkolnym 2022/2023 w tej placówce

Nielegalny arsenał pod Puławami



Przy takiej ilości amunicji w powietrze
mogła wylecieć cała wieś.

S. 7

Policja natknęła się na to znalezisko przypadkiem. Patrol został wezwany do sąsiedzkiej awantury

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Laweta
gratis

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fiedorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

Piesi będą lepiej widoczni dla kierowców

Puławy: Inteligentne przejścia taniej, niż zakładano

Nieco ponad 370 tys. zł wyda miasto na budowę pięciu kolejnych inteligentnych przejść dla pieszych. Na inwestycji uda się zaoszczędzić ok. 200 tys. zł.

O tym, że inteligentne przejścia dla pieszych sprawdzają się w naszym mieście nikogo nie trzeba przekonywać. Dlatego urzędnicy chętnie inwestują w bezpieczeństwo przechodniów i budują ko-

lejne. Tym razem powstaną przy ul. Wojska Polskiego (w sąsiedztwie mediateki, naprzeciwko CM Internus), Wróblewskiego (naprzeciwko osiedla „Olimpijskiego”), Grota-Roweckiego (nieдалeko supermarketu „Stokrotka”) oraz Gościńczyk (visa vis supermarketu Carefour, Brico i w przy skrzyżowaniu z ul. Filtrową) Już w ubiegłym roku urzędnicy odpowiedzialni za miejskie drogi przygotowali dokumentację projektową inwestycji, a latem ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę zadania. Zgłosiły się trzy firmy. Oferty wahały się od 370 tys. zł do ponad 572

tys. zł. Władze Puław zaplanowały na ten cel 489 tys. zł. Po analizie dokumentów złożonych przez przedsiębiorstwa, dwa wykluczono z postępowania, bo nie wskazały okresu gwarancji na wykonane przez siebie roboty. Zdecydowano się zlecić wykonanie zadania firmie Euroasfalt z Olsztyna, która swoje usługi i tak wyceniła wyceniła najtaniej. Budowa pięciu kolejnych inteligentnych przejść dla pieszych będzie kosztowała nieco ponad 370 tys. zł i ma zakończyć się jeszcze w tym roku.

Marta Pietron

Co to są inteligentne przejścia dla pieszych?

To przejścia, które same wykrywają, że zbliża się pieszy i ostrzegają kierowców uruchamiając migające światła, zamontowane w asfalcie oraz nad znakiem drogowym informującym o przejściu dla pieszych. Dodatkowo w momencie zbliżania się pieszego i w czasie, gdy pokonuje zebra zawieszoną nad nią latarnie zwiększając natężenie światła, aby był jeszcze lepiej widoczny

KINO SYBILLA ZAPRASZA					
Tytuł filmu	Pt 16.IX	Sb 17.IX	Nd 18.IX	Pn-Śr 19-21.IX	22.IX
GULIWER 2D DUBBING Animowany/komedia, od 6 lat, 90 min.	14.00 16.00	13.34	12.00 14.00	14.00 16.00	14.00
ORLETA. GRODNO'39 Wojenny, od 1 lat, 104 min.	17.45	15.45	15.45	17.45	18.00
JOHNNY Biograficzny, od 12 lat, 119 min.		18.00	18.00		
ZOŁĘZA Komedia, od 12 lat, 96 min.	20.00	20.15	20.15	20.00	16.00
WIECZÓR KINOMANIAKA					
NOTRE-DAME PŁONIE Dramat, od 12 lat, 110 min.					20.15
FILMOWA SOBOTA					
NIEWIERNIA Dramat, od 15 lat, 116 min.		10.00			

CO, GDZIE, KIEDY?

Zawody w skateparku

W sobotę 17.09. na terenie puławskiego skateparku przy ul. Niemcewicza odbędą się ogólnopolskie zawody hulajnogowe i deskorolkowe. Podczas wydarzenia uczestnicy będą prezentować swoje umiejętności, a ich występy oceni jury. Zapisy ruszą w dniu zawodów o godz.10:00.

Aktywny wypoczynek

W ramach Europejskiego Tygodnia Mobilności gmina Baranów organizuje Rajd Nordic Walking. W wydarzeniu może wziąć udział każdy. To dobra okazja,

żeby zadbać o kondycję. Start 20 września (wtorek) o godzinie 11:00.

Opera w Puławach

24 września o godz. 18:00 w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” wystąpi duet Operetki Śląskiej. Ewa Mierzyńska i Andrzej Smógór zaprezentują popularne arie i duety z operetek i musicali. Bilety w cenie 35 zł (25 zł – przy zakupie 10 biletów) są dostępne w kasie POK lub na stronie internetowej Biletyna.pl

Wystawa w Kazimierzu

W Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki do 29 września można podziwiać wystawę Joanny Knap – Pawłowskiej „Woskiem malowane”. Artystka to członkini Kazimierskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Rękodzieła. Uwielbia łączyć różne techniki i bawić się nimi.

Dominik Kęsik

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Pogotowie Krawieckie - krawieckie
tel: 721 623 339
- naprawy torebek, waliz, plecaków
- szycie torebek, toreb, przeszywania
- wszywanie zamków do butów
- skracanie ubrań
- wymiany zamków w odzieży
- naprawa poszycia foteli samochodowych
Możliwość dowozu i odbioru towaru od klienta

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie • ciche i zielone osiedle
• wysoki standard • idealne dla dzieci
• cena od 250 zł/doba

KORNEX
SUROWCE WTÓRNE
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
• odbiór makulatury
• odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkoła Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Puławy gospodarzem wojewódzkiej inauguracji kształcenia zawodowego w roku szkolnym 2022/2023

Minister Edukacji na otwarciu nowych boisk w „Szpulkach”

To było otwarcie z pompą, z udziałem nie tylko Przemysława Czarnka, ale i Kuratora Oświaty czy Wicewojewody. W Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach w ubiegłym tygodniu oficjalnie oddano do użytku kompleks boisk sportowych. Obiekt powstał dzięki rządowej dotacji z „Polskiego Ładu”.

Bez boiska, jak bez ręki

O budowie obiektów sportowych w „Szpulkach” marzyli nie tylko nauczyciele czy dyrekcja, ale przede wszystkim uczniowie, którzy w specyficznych warunkach musieli odbywać zajęcia wychowania fizycznego, nie mając nawet własnego boiska do gry np. w piłkę nożną czy koszykówkę. Ciężko było również klasom mundurowym, brakowało toru przeszkód OSF do ćwiczeń przed zawodami. Ale to już przeszłość. W ubiegłym roku powiatowi puławskiemu udało się uzyskać 3,1



Oficjalnego przecięcia wstęgi i otwarcia nowo wybudowanych obiektów sportowych dokonali m.in. Minister Edukacji Przemysław Czarnek, Poseł Krzysztof Szulowski, Wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk oraz Starosta Puławski Danuta Smaga. Uroczystość nie mogła się odbyć na zewnątrz ze względu na złe warunki atmosferyczne

mln zł dofinansowania z „Polskiego Ładu” z przeznaczeniem na modernizację terenu przylegającego do placówki. Dzięki temu powstała m.in. bieżnia, boisko do piłki ręcznej czy koszykówki oraz tor przeszkód OSF.

Elity w Puławach

Uroczyste otwarcie obiektów w „Szpulkach” nastąpiło w ubiegły piątek 9 września i było połączone z wojewódzką inauguracją kształ-

czenia zawodowego. Pierwotnie wszystko miało odbyć się na kompleksie sportowym, ale ze względu na złą pogodę wydarzenie przeniesiono do budynku ZS nr 3. Do Puław z tej okazji przyjechał Minister Edukacji i Nauki. Przemysław Czarnek mówił m.in. o odbudowie polskiego szkolnictwa zawodowego. Jak się okazuje w 2021 r. 56 procent absolwentów szkół podstawowych w naszym kraju wybrało właśnie technikę i szkoły branżowe. Wspo-

miął także o niskim bezrobociu w naszym kraju, które wynosi obecnie 4,9%. Jako przykład wskazał nasze miasto ze względu na Grupę Azoty, zatrudniającą około 4 tys. osób. W tym samym czasie przed budynkiem szkoły trwała manifestacja zorganizowana przez aktywistów Federacji Młodych Socjaldemokratów, którzy krytykowali nowy przedmiot - historia i teraźniejszość, wprowadzony od tego roku szkolnego przez Czarnka.



Społeczność ZS nr 3 w końcu doczekała się boiska sportowego z prawdziwego zdarzenia z torem przeszkód OSF. Teraz aż chce się ćwiczyć na lekcjach WF-u



Malwina Janiszek
z kl. 2A
w ZS nr 3
Rok temu trwały prace nad boiskiem, ale niedawno wszystko zostało zakończone. Bez boiska było ciężko, bo nie mieliśmy dobrych warunków na sali gimnastycznej. Boisko jest funkcjonalne i cieszę się, że zostało w końcu otwarte



Bartosz Jaworski,
z kl. 2F
w ZS nr 3
Boisko jest ładne, Podoba mi się. W końcu możemy normalnie ćwiczyć. Wcześniej było ciężko, bo zajęcia mieliśmy m.in. na korytarzu. Teraz będziemy mogli grać np. w piłkę ręczną

Jednak minister w swoim przemówieniu nie odniósł się do tej kwestii (więcej o tym na s. 10).

W „Szpulkach” obecna była także Lubelski Kurator Oświaty Teresa Misiuk, wicewojewoda Robert Gmitruczuk oraz władze

powiatu puławskiego na czele z starostą Danutą Smagą.

Uczniowie mieli już okazję przetestować obiekt, z którego są zadowoleni.

Dominik Kęsik

I N F O R M A C J A P R A S O W A

PANOWIE, Z PROSTATĄ

NIE MA ŻARTÓW

Rak prostaty to drugi – po raku płuca – najczęściej występujący nowotwór złośliwy u mężczyzn. W Polsce corocznie notuje się ponad 16 tysięcy przypadków. Dotyka on zwłaszcza starszych (po 60. roku życia), ale z systematycznych badań profilaktycznych powinni korzystać wszyscy mężczyźni po 45. roku życia. Tylko badania pozwalają wykryć tego raka, ponieważ najczęściej rozwija się on bezobjawowo.



Cichy zabójca starszych panów

Rak prostaty jest zdradliwy, bo rozwija się całkowicie skrycie i na ogół – bez objawów. Stanowi największe zagrożenie wśród onkologicznych męskich schorzeń w naszym kraju: co roku w Polsce z powodu raka prostaty umiera 5,5 tysiąca mężczyzn. Jest przyczyną 10 proc. zgonów nowotworowych wśród Polaków i ok. 20 proc. zachorowań na nowotwory złośliwe wśród mężczyzn. Ten nowotwór występuje u panów w średnim wieku i starszych, niezwykle rzadko pojawia się przed 40. rokiem życia. Ponad 60 proc. przypadków dotyczy mężczyzn powyżej 65. roku życia, a średni wiek, w którym rozpoznaje się raka prostaty to 66 lat.

Nie wiadomo, co dokładnie powoduje rozwój raka prostaty. Główną przesłanką jest wiek: u starszych panów występuje zdecydowanie większe prawdopodobieństwo pojawienia się tej choroby. Pewien wpływ mają czynniki genetyczne: ryzyko wzrasta, gdy w rodzinie ktoś już chorował na złośliwy nowotwór prostaty (tak po stronie ojca, jak i matki).

NIE PODDAWAJ SIĘ

Tadeusz miał do wykonania badania lekarskie, do jakich zobowiązani są wykładowcy zatrudnieni na uczelni. Lekarz medycyny pracy oprócz rutynowej morfologii zaproponował mu, żeby wykonał dodatkowo badanie PSA, bo jako mężczyzna po sześćdziesiątce powinien skontrolować prostatę. Nie miał ochoty, bo przecież jest zdrowy, nic mu nie dolega, ale dał się przekonać, kiedy lekarz wyjaśnił, że badanie robi się przy okazji pobierania krwi. To prosty test poziomu markera specyficznego dla prostaty nazywanego PSA (Prostate Specific Antigen), który wykonuje się właśnie z próbki krwi, bowiem komórki nowotworów gruczołu krokowego uwalniają większe ilości PSA do krwiobiegu. Po trzech tygodniach Tadeusz odebrał telefon z laboratorium z propozycją powtórzenia badania. To go zaniepokoiło. Powtórny test wykazał podwyższony poziom PSA.

Tadeusz nie wpadł w panikę. Wiedział, że raka prostaty wykrytego na wczesnym etapie da się wyleczyć. Obawiał się jedynie, że terapia nowotworowa uniemożliwi mu pracę na uczelni, utrudni codzienne funkcjonowanie, a pewnie wpłynie na życie seksualne. Nie zamierzał jednak się poddawać. Napisał sobie plan działania i konsekwentnie go realizował. W ciągu trzech miesięcy trafił do urologa-onkologa i przeszedł gruntowne badania. Nowotwór został wykryty na wczesnym etapie, nie był nadmiernie aktywny, więc operacja nie była konieczna. Wykrytego raka trzeba stale monitorować, a gdyby jego rozwój przyspieszył, należy sięgnąć po dostępne terapie. W zależności od stadium choroby lekarz może zalecić radioterapię, leczenie hormonalne lub operację chirurgiczną.

Tadeusz jest jednym z wielu mężczyzn chorujących na raka prostaty, którzy żyją normalnie – pracują, nie mają problemów z trzymaniem moczu i uprawiają seks. Świadomi pacjenci wiedzą, że choć jest to choroba śmiertelna, to wcale nie musi rozwijać się szybko. Warunkiem jest stała kontrola swojego stanu zdrowia u urologa. Zawsze najważniejsza jest profilaktyka i możliwie wczesne wykrycie choroby, dzięki czemu można żyć długo i korzystać z życia nawet z rakiem prostaty.



Jak zmniejszyć ryzyko nowotworu prostaty?

- Każdy mężczyzna, który skończył 50 lat, powinien raz w roku poddać się kontroli u urologa. Profilaktyka pozwala wykryć nowotwór na wczesnym etapie.

- Dzięki odpowiedniej diecie bogatej w kwasy tłuszczowe zawarte w rybach i oleju lnianym i oliwie z oliwek, spożywając dużo pomidorów, potraw z dyni i nasion słonecznika, unikając wotowiny i wieprzowiny.

- Dzięki zmianie trybu życia: ograniczając siedzenie na rzecz ruchu i umiarkowanego wysiłku fizycznego.

- Przez rzucenie palenia tytoniu i rezygnację z alkoholu.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na
www.planujedlugiezycie.pl
lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.
Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia **PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE**

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kierowca C+E, Puławy/ PHU ABA	1	13500 zł /umowa o pracę
Magazynier stacji paliw, Puławy/ AUTOKOMPLEX	1	3010 zł /umowa o pracę
Opiekun ekspozycji – przewodnik, Kazimierz Dolny/ Muzeum Nadwiślańskie	1	3050 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	0,1	2179 zł /umowa o pracę
Operator pompy do betonu, Klikawa	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny/ Bar – Kawiarnia Dębowa	1	4500 zł /umowa o pracę
Kosmetykolog, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ Tele Hurt	1	3010 zł /umowa o pracę
Kasjer, Kazimierz Dolny/ Kazimierski Ośrodek Kultury	1	3600 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Klikawa	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Góra Puławska	1	3424 – 4224 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBud	1	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds organizacji i rozliczeń robót budowlanych, Puławy/ PeZetBud	1	3200 zł /umowa o pracę
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds informatycznych, Puławy/ PIW	1	4000 zł /umowa o pracę
Specjalista centrum informacji turystycznej, Kazimierz/ Ośrodek Kultury	1	3550 zł /umowa o pracę
Specjalista ds kadrowo – płacowych, Kazimierz/ Ośrodek Kultury	0,5	2100 zł /umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Leoadiów/ Bajkowe Przedszkole	0,75	2500 zł /umowa o pracę
Technik usług kosmetycznych, Nałęczów	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C, C+E, Puławy, Trans -Krusz	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Puławy, Trans -Krusz	1	4000 zł /umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych, Puławy/ MOSTOSTAL	1	3100 – 6000 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/MOPS	0,5	3100 zł /umowa o pracę

NEKROLOGI

PUŁAWY Jan Kosowski, 87 l. Wąwolnica, zm. 31.08. Sebastian Byszewski, 34 l. Grabówki, zm. 31.08. Romuald Kowa, 78 l. Puławy, zm. 02.09. Tadeusz Kusio, 92 l. Janowiec, zm. 05.09. Ryszard Wójcik, 64 l. Puławy, zm. 06.09. Ewa Ostrowska, 56 l. Puławy, zm. 03.09. Stanisław Bochra, 70 l. Janowiec, zm. 06.09. Zakład Pogrzebowy „ACHE- RON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy, tel. 81 887 99 18, 606 119 721	Józef Sawicki, 73 l. Siewalka, zm. 3.09. Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880 Stanisław Bartoś, 61 l. Karczmiska Pierwsze, zm. 3.09. Zofia Stalka, 99 l. Niedzów, zm. 3.09. Zygmunt Szczerba, 77 l. Niedzów, zm. 4.09. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 7 84 559 198; 663 774 605
OPOLE LUBELSKIE Mirosław Zezula, 39 l. Babin, zm. 29.08.	PONIATOWA Mieczysław Gad, 67 l. Kowala Druga, zm. 4.09. Krystyna Darzinow, 69 l. Poniatowa, zm. 7.09. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

Mieszkańcy Markuszowa: Uporządkujcie to, zanim dojdzie do tragedii

Mieszkańcy ul. Michałówka boją się o bezpieczeństwo swoje i przechodniów. Przy ich ulicy stoją pozostałości budynku, który spłonął. Pod nim znajduje się piwnica, która powoduje pękanie i zapadanie się asfaltu na drodze dojazdowej do ich posesji.

Zawaliska i zarośla utrudniają życie

Mieszkańcy jednej z ulic w Markuszowie skarżą się na przykre sąsiedztwo. Ich posesje sąsiadują z zarośniętą działką, na której jakiś czas temu doszło do pożaru znajdującego się tam budynku. W 2020 r. jego drewniana część spłonęła. Pozostały murowane fundamenty i piwnica. Problem w tym, że budynek stał tuż przy wąskiej asfaltowej drodze gminnej. - Pod tym budynkiem jest coś w stylu piwnicy, co powoduje zapadanie się nawierzchni ulicy - podnosi nasza czytelniczka, która zwróciła się do naszej redakcji z prośbą o nagłośnienie sprawy. Mieszkańców ul. Michałówka to w większości osoby starsze. Skarżą się także zarośla na działce z pustostanem. - Na dalszej części działki rosną krzaki. Są to sadzonki dziko rosnących drzew samosiejek i chwasty. Krzaki wychodzą na ulicę, rysują karoserie samochodów przejeżdżających ulicą, nikt tego nie porządkuje - skarży się kobieta. Przyznaje, że w ubiegłym roku interweniowała w tej sprawie w gminie, dzięki czemu strażacy wykosili krzaki. Niestety w tym roku sytuacja się powtarza. Mieszkańcy podkreślają, że zwracali uwa-



Pozostałości budynków, które dwa lata temu spłonęły stanowią w ocenie mieszkańców nie tylko marną wizytówkę ich ulicy, ale także niebezpieczeństwo dla przechodniów oraz potencjalną pokusę dla dzieci, uczących się w pobliskiej szkole, które obiekt mogą wybrać na miejsce zabaw

gę na stan działki osobom odpowiedzialnym za nią.

- Tam jest kilku właścicieli. Każde odbija piłeczkę do kolejnego, nie interesują się tą działką - mówi nam nasza czytelniczka, rozczerowana działaniami gminy.

- Tak samo jak wójt, bo mówi, że nie może dotrzeć do właścicieli, a mieszkają na terenie gminy Markuszów - dodaje kobieta. W pobliżu znajduje się szkoła, obiekt może stać się celem wypraw dzieci, a pozostałości budynku, ze względu chociażby na pomieszczenie poniżej poziomu drogi, śmiertelną pułapkę.

Wydać decyzję o rozbiorze. Ale komu?

Jak potwierdza wójt gminy Markuszów, problem jest znany miejscowym władzom. - Mieszkańcy interweniowali u nas w tej sprawie. Wyzaczyliśmy termin na uprzątnięcie posesji, który jeszcze nie upłynął. Działka ma prywatnych właścicieli, z którymi kontakt jest utrudniony. Drugie złożone przez sąsiadów pismo zgodnie z kompetencją przekierowaliśmy do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Puławach - tłumaczy Leszek Łu-



Leszek Łuczywek, wójt gm. Markuszów
Wyzaczyliśmy termin na uprzątnięcie posesji, który jeszcze nie upłynął. Działka ma prywatnych właścicieli, z którymi kontakt jest utrudniony.



Elżbieta Dudzińska,
Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Puławach
Musimy mieć adresata decyzji

czywek i dodaje, że dodatkową komplikacją w sprawie, są trwające od dłuższego czasu kwestie spadkowe dotyczące nieruchomości. Chodzi o ewentualny nakaz rozbioru budynku, a raczej tego, co z niego zostało.

Jak dowiedzieliśmy się w puławskim PINB na razie żadna decyzja w tej sprawie nie została wydana.

- W sierpniu skierowaliśmy do urzędu gminy pismo z prośbą o wskazanie właściciela, spadkobiercy lub zarządcy działki. Musimy mieć adresata decyzji - informuje Elżbieta Dudzińska, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Puławach.

Jak podkreśla inspektor Dudzińska, to, co zostało z budynku przy ul. Michałówka straciło już walory obiektu. Konieczna jest także

wstępna ocena stanu technicznego. Przyznaje, że takie sprawy, w których pojawiają się trudności z ustaleniem właściciela, są kłopotliwe. Pracownikom PINB udało się ustalić dwa nazwiska właścicieli działki, ale z pozyskanych przez nich informacji wynika, że nie żyją.

- Jeśli ktoś z sąsiadów ma wiedzę na temat właścicieli lub spadkobierców, prosimy o kontakt. Interesują nas działki o numerach 1700/1 oraz 1700/2 - apeluje Elżbieta Dudzińska. Dopiero po tym, PINB może podjąć kolejne kroki.

Marta Pietroni

Miał sprowadzić kosiarki, zgarnął kasę i zniknął

Puławska policja zatrzymała mieszkańca powiatu ryckiego, który przyjął 6,6 tys. zł zaliczki na kosiarki do trawy od mieszkańca powiatu puławskiego i zniknął. Trafił do więzienia, bo nie było to pierwsze oszustwo z jego udziałem.

Pokrzywdzony już pod koniec lipca zgłosił się do Komendy Powiatowej Policji w Puławach i poinformował, że najprawdopodobniej został oszukany. Przekazał 6,6 tys. zł zaliczki obcemu mężczyźnie, który miał mu sprowadzić z zagranicy dwie kosiarki - traktorki. Niestety zniknął, a kontakt z nim się urwał. Ustalenia funkcjo-

nariuszy wskazywały, że za wszystkim może stać mieszkaniec powiatu ryckiego, przebywający czasowo na terenie powiatu puławskiego.

- 36-latek został zatrzymany. Mężczyzna przyznał, że wymyślił historię z traktorkami, aby wyłudzić od zawiadamiającego pieniądze. Nie był to pierwszy raz, gdy tak zrobił. Okazało się,

że 36-latek jest poszukiwany przez warszawski sąd do odbycia kary pozbawienia wolności - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

R E K L A M A

białe czerwone
WINOBRANIE

2022

Białe Czerwone Winobranie

18.09.2022

DZIEDZINIEC ZAMKU W JANOWCU

BIALECZERWONEWINOBRANIE.PL

ORGANIZATORZY



PATRONI HONOROWI



PARTNERZY HONOROWI



SPONSORZY



PATRONI MEDIALNI





Witaminy - czy i kiedy je zażywać?

Każdy z nas wie, że pełnią ważną rolę w organizmie człowieka. Biorą udział w szeregu przemian metabolicznych, reakcji chemicznych, warunkują działanie ludzkich organów.

Zarówno ich niedobór (awitaminoza), jak i nadmiar (hiperwitaminoza) może prowadzić do wystąpienia zaburzeń procesów przebiegających w naszych organizmie.

Ich charakterystyczną cechą jest to, że do prawidłowego funkcjonowania organizm potrzebuje ich niewielkie ilości. W aptekach dostępne są prepa-



Owoce są najlepszym źródłem witamin

Zapraszamy do Regionalnego Informatora Medycznego firmy medyczne, przychodnie, ośrodki zdrowia i rehabilitacji. Gabinety medyczne, lekarzy różnych specjalizacji z powiatów puławskiego i opolskiego. W ten sposób chcemy pomóc naszym czytelnikom, którzy szukając porady dotyczącej zdrowia, czy informacji o rehabilitacji, fizjoterapii, nie wiedzą gdzie można ją uzyskać

należy je zażywać podczas posiłków zawierających tłuszcz.

Witaminy rozpuszczalne w wodzie: witamina B1, B2, B5, B6, B12, PP, C, H i kwas foliowy

Witaminy rozpuszczalne w wodzie nie mogą być magazynowane w organizmie, a ich nadmiar wydalan jest wraz z moczem, dlatego muszą być stale dostarczane do organizmu z pokarmem. Najlepiej witaminy rozpuszczalne w wodzie suplementować przed posiłkiem.

W aptekach można w zależności od indywidualnych preferencji wybrać tabletki witaminowe, kapsułki, tabletki musujące, toniki, tabletki do ssania, lizaki, żelki, a rynek farmaceutyczny co jakiś czas zaskakuje nas

kolejnymi innowacyjnymi formami witamin. Jak się w tym nie zgubić? Ważne, aby każdy składnik aktywny miał podaną dawkę i to najlepiej w odwołaniu do dziennego zapotrzebowania organizmu. Aktualnie dostępne są gotowe preparaty multiwitaminowe dla mężczyzn, kobiet, osób starszych, sportowców, studentów i uczniów, które często wzbogacone są o dodatkowe substancje i minerały, których zażywanie dodaje energii życiowej, zwiększa sprawność fizyczną i odporność organizmu.

W kolejnym wydaniu więcej informacji o tym, jaką wodę pić przy różnych dolegliwościach i schorzeniach.

AM

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

raty witaminowe, ale należy wiedzieć, że najlepiej dostarczać organizmowi naturalne składniki zbilansowane w diecie bogatej w warzywa i owoce. To właśnie dieta powinna pokrywać w 100% zapotrzebowanie organizmu na witaminy.

Podział witamin:

Podstawowy podział witamin wynika z ich rozpuszczalności:

Witaminy rozpuszczalne w tłuszczach: witamina A, D, E i K

Witaminy te wchłaniane są z układu pokarmowego razem z tłuszczami, dlatego

R E K L A M A



CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego**

 **572 33 08 33**

www.ortocentrum.pulawy.pl



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Puławy: Najpierw było im za głośno, teraz jest za ciemno

Nie ma końca spór miasta ze starszym małżeństwem, których dom sąsiaduje z boiskiem orlik na jednym z puławskich osiedli. Najpierw sąd zakazał korzystania z obiektu, bo G. przeszkadzał hałas i światło z reflektorów go oświetlających. Teraz cofnął zgodę na budowę ekranów akustycznych, które już stoją.

Na boisku po cichu i tylko za dnia

Jak mówią mieszkańcy osiedla Włostowice w Puławach, ta historia z pewnością mogłaby posłużyć Stanisławowi Barei do napisania scenariusza kolejnej polskiej komedii.

Konflikt między władzami miasta a małżeństwem G., którego dom sąsiaduje z boiskiem przy Szkole Podstawowej nr 4 trwa już od kilku lat. Obiekt sportowy powstał w 2010 r. i kosztował milion złotych. Był jednym z pierwszym orlików w mieście. Korzystali z niego zarówno uczniowie szkoły, jak

i działające w Puławach kluby piłkarskie. Niestety do czasu. W pewnym momencie starszemu małżeństwu zaczął przeszkadzać hałas, dochodzący z obiektów oraz światło z reflektorów go oświetlających. Podali Gminę Miasto Puławy do sądu. Pierwszy wyrok zapadł w listopadzie 2018 roku. Sąd Rejonowy w Puławach stanął po stronie mieszkańców Włostowic, nakładając na gminę zakaz emisji hałasu i światła. Władze miasta odwołały się od ich zdaniem niesprawiedliwego wyroku do Sądu Okręgowego w Lublinie, ale ten w listopadzie 2019 roku podtrzymał wyrok pierwszej instancji. Zgodnie z nim z boiska mogą korzystać wyłącznie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Puławach. Na obiekcie nie można organizować zawodów sportowych, chyba, że bierze w nich udział drużyna z SP nr 4. Działające na terenie miasta kluby sportowe nie mogą na nim trenować, wstęp na obiekt nie mają także dorośli, którzy korzystali z boiska.

Miasto wdraża wyrok i stawia ekran

Zgodnie z wyrokiem właściciel obiektu - Gmina Miasto

Mieszkańcom, którzy podali ratusz do sądu jest za ciemno - uważają, że konstrukcja zacięcia ich działkę i znów poszli do sądu

Puławy - musiało zamontować osłony ograniczające kąt oświetlenia w kierunku nieruchomości mieszkańców osiedla, którzy podali samorząd do sądu.

Jednak zanim urzędnicy zabrali się za ich budowę zlecieli wykonanie ekspertyzy poziomu hałasu przy normalnym użytkowaniu boiska i koncepcji zabezpieczeń, które ograniczą uciążliwość obiektów dla mieszkańców G. Tym sposobem przy boisku od strony ul. Krahelskiej stanął ekran akustyczny o wysokości 4 m i długości 64 m, za który miasto zapłaciło 240 tys. zł. Zadaniem konstrukcji jest tłumienie hałasu powstającego na boisku. Oświetlenia na razie nie zmieniono.

Znowu do sądu. Bo ciemno...

Jednak jak się okazuje, to nie załatwia sprawy. Teraz, gdy urząd wydał pieniądze podatników i ustawił ekran, mieszkańcom, którzy podali ratusz do sądu jest za ciemno - uważają, że konstrukcja zacięcia ich działkę

i znów poszli do sądu. W czerwcu Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzję o zgodzie na budowę ekranu, wydaną najpierw przez puławskie starostwo, a następnie podtrzymaną przez wojewodę.

- W dniu 30 sierpnia br. Miasto Puławy wniosło skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego zaskarżając powyższy wyrok w całości. Aktualnie oczekujemy na przeprowadzenie postępowania sądowego i wydanie wyroku przez NSA - tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej.

Czy to już wiąże się z koniecznością demontażu ekranu akustycznego?

- Wyrok WSA w Lublinie uchylający decyzję o pozwoleniu na budowę nie jest prawomocny, dlatego nie wiąże się z koniecznością demontażu/modyfikacji czy przeprojektowania istniejącej konstrukcji - zapewnia Łukasz Kołodziej.

Marta Pietron

Nielegalny arsenał pod Puławami



To tylko część nielegalnych przedmiotów, ujawniona na posesji mieszkańca gminy Końskowola

Na posesji mieszkańca gminy Końskowola policja odkryła m.in. broń palną, ponad 4300 sztuk amunicji pistoletowej i karabinowej, 35 granatów, 12 pocisków artyleryjskich, 15 zapalników oraz 2 miny. Wszystko przez sąsiadzką kłótnię.

Sprawa wyszła na jaw przypadkiem. W minioną sobotę funkcjonariusze z puławskiej komendy zostali wezwani na teren jednej z posesji w gminie Końskowola, gdzie doszło do sąsiedzkiej awantury. W czasie interwencji uwagę policjantów przykuły militaria i poroże dzikiej zwierzyny, znajdujące się w budynku gospodarczym mężczyzny, który awanturował się z sąsiadem. Stróż prawa postanowił bliżej przyjrzeć się znalezisku, powiadomili dyżurnego, który skierował na miejsce policyjnego pirotechnika. Ten potwierdził, że

przedmioty, na które natknęli się mundurowi to broń, amunicja oraz materiały wybuchowe.

- Czynności na miejscu ujawnienia militariów trwały dwa dni i były wykonywane pod ścisłym nadzorem kierownictwa Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Na miejsce, poza policyjnymi pirotechnikami oraz puławskimi kryminalnymi skierowano kryminalnych z KWP w Lublinie oraz funkcjonariuszy Samodzielnego Pododdziału Kontroli Terrorystycznej Policji w Lublinie. Niezbędny był także udział saperów wojskowych, a także zabezpieczenie ze strony straży pożarnej, pogotowia ratunkowego i energetycznego - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Właściciel posesji trafił do aresztu. Za nielegalne posiadanie broni grozi mu nawet 8 lat więzienia

Marta Pietron

Wyszedł z domu, szukali go w całej okolicy

86-latek wyszedł z domu i długo nie wracał. Rodzina na pomoc wezwała policję. Wychłodzonego mężczyznę znaleziono dopiero późną nocą.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu na terenie gminy Nałęczów. Mężczyzna wyszedł z domu i długo nie wracał. Zaniepokojona rodzina najpierw szukała go na własną rękę, a gdy

to nie dało rezultatu, zawiadomiła policję.

- Z informacji rodziny zaginionego wynikało, że 86-latek jest ciężko chory, ma zaniki pamięci i istnieje realna obawa o jego życie i zdrowie. Natychmiast podjęto działania poszukiwawcze, a Komendant Powiatowy Policji w Puławach ogłosił alarm dla jednostki. Do służby stawili się funkcjonariusze wszystkich pionów, którzy dołączyli do policjantów będących w służbie i dalej kon-

tinuowano poszukiwania - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przez kilka godzin policjanci oraz bliscy 86-latka przeszukiwali okolicę. Około 1.00 w nocy natrafili na wychłodzonego i wyczerpanego mężczyznę w pobliżu wiaduktu kolejowego w Piotrowicach pod Nałęczowem. Został przewieziony do szpitala na badania.

Marta Pietron

Sprzedając sukienkę straciła kilka tysięcy

Na policję zgłosiła się 65-letnia mieszkanka Puław, która poinformowała, że padła ofiarą oszusta.

Na portalu sprzedażowym wystawiła do sprzedaży sukienkę.

Potem skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem.

- Kupującą za pośrednictwem maila przesłała link z potwierdzeniem zakupu, za pomocą którego sprzedająca została przekierowana na fałszywą stronę

bankową. Po wpisaniu danych do logowania z jej konta zniknęło 5 tys. zł - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. Policja szuka sprawców.

Joanna Niecko

Powiat lubartowski: Nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście, poszkodowane trzy osoby



W zdarzeniu zostały poszkodowane trzy osoby

9 września o godzinie 12:30 w miejscowości Łukówiec, jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, kierowca busa, dojeżdżając do oznakowanego skrzy-

żowania z drogą krajową 19, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu w kierunku Kocka motocykliście. Doszło do zderzenia pomiędzy pojazdami. Mo-

tocyklista z obrażeniami został przetransportowany do szpitala w Lublinie. W zdarzeniu zostały poszkodowane trzy osoby.

(McM)

Znowu ludzie drżą przed śmieci na granicy Lubart

Zakład ma powstać w gm. Lubartów na granicy z miastem. Tylko w ciągu dwóch dni sprzeciw wyrazili mieszkańcy miasta i wsi Annobór. Powstał komitet protestacyjny w silnym składzie, z zaprawionymi w sporach Jackiem Tomasiakiem, Radosławem Szumcem, prawnikiem Maciejem Polakiem.



Sala w świetlicy była wypełniona przez mieszkańców Annoboru i Lubartowa

Firma STENA Recycling sp. z o.o. chce budować w gminie Lubartów zakład zbierania i przetwarzania odpadów m.in. niebezpiecznych. W lipcu złożyła do Urzędu Gminy „Wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie zakładu przetwarzania i zbierania odpadów niebezpiecznych i innych niż niebezpieczne wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną”.

STENA Recycling sp. z o.o. to firma zajmująca się przetwarzaniem i odzyskiwaniem odpadów. W 19 lokalizacjach w Polsce przetwarza 500 tys. ton odpadów rocznie. Zajmuje się kilkoma rodzajami odpadów: metalami żelaznymi i nieżelaznymi, papierem i plastikiem oraz odpadami niebezpiecznymi.

Plany inwestora

Bomba wybuchła w ub. tygodniu, gdy Urząd Gminy w Lubartowie poinformował, że o „wszczęciu postępowania z udziałem społeczeństwa” w sprawie inwestycji.

W raporcie o oddziaływaniu na środowisko można przeczytać, co firma Stena Recycling sp. z o.o. chciałaby zbudować pod Lubartowem. Sprawa dotyczy zwłaszcza mieszkańców Lubartowa, bo inwestycja ma powstać blisko ich domów.

- Przedmiotem opracowania jest przedsięwzięcie polegające na uruchomieniu działalności gospodarczej w zakresie kompleksowej gospodarki odpadami polegająca na zbieraniu odpadów niebezpiecznych i innych niż niebezpieczne, jak również prowadzeniu przetwarzania odpadów w gminie Lubartów we wsi Annobór - Kolonia, z użyciem następujących instalacji:

Instalacja do przetwarzania odpadów z papieru i tworzyw sztucznych,

Instalacja do przetwarzania odpadów złomu – metali żelaznych i nieżelaznych,

Instalacja do mycia odpadów stanowiących opakowania po substancjach niebezpiecznych,

Odzysk drewna (proces prowadzony poza instalacją).

- Planowane gospodarowanie odpadami obejmować będzie zbieranie, transport, przetwarzanie i wytworzenie odpadów, łącznie z nadzorem nad tego rodzaju działaniami oraz działania wykonywane w charakterze sprzedawcy odpadów lub pośrednika w obrocie odpadami. Przedsięwzięcie będzie realizowane na terenie dotychczas niezagospodarowanym i wiąże się z budową lub montażem: obiektów o funkcji biurowej i socjalnej (zabudowa kontenerowa), obiektów produkcyjnych i magazynowych, placów magazynowych do magazynowania odpadów luzem w zadaszonych i niezadaszonych bokach z bloków, wagi najazdowej, parkingów, dróg wewnętrznych w tym pożarowych, placów manewrowych i postojowych dla środków transportu i kontenerów, zjazdów z drogi gminnej, niezbędnej infrastruktury technicznej, w tym m.in. przyłączy mediów, zbiornika magazynowego na olej napędowy o pojemności 5 m³, stojaków na butle LPG do wózków widłowych - napisano w raporcie.

Trochę historii: jak powstrzymano sortownię

Tego zakładu obawiają się mieszkańcy Annoboru i Lubartowa. Podobna sytuacja miała już miejsce w Lubartowie kilkanaście lat temu, kiedy proponowano budowę sortowni odpadów w obrębie ulic Lipowa - Nowodworska - Gazowa. Zakład miał powstać z udziałem funduszy szwajcarskich. Utworzono komitet protestacyjny, działał w nim ówczesna radna Bogumiła Lisek - Jublewska, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jacek Tomasiak, radny Grzegorz Gregorowicz, społeczniczka Elżbieta Wąs. Sprzeciw dużej części mieszkańców Lubartowa wobec proponowanej lokalizacji miał wpływ na przegraną Jerzego Zwołańskiego, ówczesnego burmistrza w wyborach w 2010 r.

Protesty trwały, kiedy burmistrzem był już Janusz Bodziacki. Ostatecznie lokalizację zmieniono, sortownia budowana przez Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej powstała w Wólce Rokickiej.

Mieszkańcy Annoboru: nikt nas nie pytał!

Mieszkańcy Annoboru i położonych blisko niego ulic Lubartowa są przeciwni budowie nowego zakładu w pobliżu ich domów. Już w sobotę, w okolicy dworca PKP w Lubartowie, pojawiło się ponad 50 osób.

- Jesteśmy przerażeni tym, co się dzieje bez naszej wiedzy. Zakład ma powstać na terenie gminy Lubartów, ale w 60 - 70 procentach będzie dotyczył mieszkańców miasta. Zastanawia nas, dlaczego gmina nie poinformowała własnych mieszkańców, nie poinformowała Urzędu Miasta, który powinien nas poinformować - mówili ludzie, którzy przyszli na spotkanie.

Obawiali się, że taka inwestycja będzie dla nich uciążliwa, a wartość działek w pobliżu zakładu spadnie.

Z Rady Gminy jedna radna, z Rady Miasta - pięciu

W niedzielę mieszkańcy Lubartowa i Annoboru zebraли się w świetlicy remizy w Annoborze. Spotkanie zorganizowała radna gminna Jagoda Włoch. Była jedyną radną gminną uczestniczącą w zebraniu. Przyznawała, że radni nie wiedzieli, że taka inwestycja jest planowana, na żadnej komisji nie poruszano tego tematu. Dopisali za to radni miejscy z Lubartowa - przyjechali Jacek Tomasiak, Marek Polichańczyk, Tomasz Krówczyński, Robert Błaszczak, Przemysław Kural, przybył też Radosław Szumiec, były zastępca burmistrza Lubartowa, obecnie sekretarz gminy Uścimów. Jak zaznaczył, mieszka w Lubartowie, ale pochodzi z Annoboru. Dlatego pojawił się na ze-

braniu w swojej rodzinnej miejscowości. W spotkaniu uczestniczył też znany lubartowski prawnik, mecenas Maciej Polak.

Radna Włoch skontaktowała się z firmą Stena Recycling sp. z o.o. Jej przedstawiciele przyjadą do Annoboru w środę. Zapowiedział się burmistrz Krzysztof Paśnik.

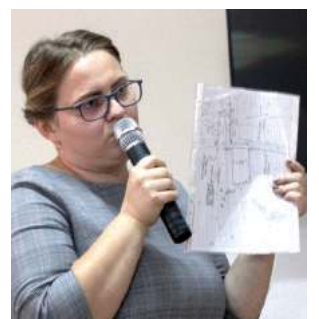
Mieszkańcy Annoboru domagają się, żeby przyszedł także wójt gminy Lubartów. Zapowiadają, że jeśli nie przyjdzie, sami pójdą pod Urząd Gminy. - Byłam na spotkaniu z kierownictwem firmy. Powiedziała, że dziwi mnie lokalizacja takiego zakładu. Nie oszukujmy się, tereny pod przemysł w gminie Lubartów są dosyć młode z punktu widzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Mimo że postępowanie trwało ponad 8 lat i skończyło się zmianą 200-metrowego kawałka, to jest to coś nowego i mnie bardzo zdziwiło, że ktoś w ogóle zainteresował się tymi terenami. Miasto Lubartów ma dosyć prężnie działającą strefę ekonomiczną i naturalną kolejną rzeczą było zlokalizowanie zakładów przy ul. Nowodworskiej, Gazowej - mówiła radna. - Firma ma w Polsce 16 oddziałów. Dlaczego nowa lokalizacja w Lubelskiem? Z tego, co przedstawili dyrektorzy firmy w Niemczech, wynajmują plac, na którym nie mają możliwości lokowania inwestycji. Mogą tam składować różne rzeczy, ale nie mogą postawić niczego trwale związanego z gruntem. Jest to ogromna międzynarodowa korporacja należąca do szwedzkiej rodziny. Jej właściciele są jednocześnie właścicielami statków towarowych i osobowych, które pływają po Bałtyku. Każdy zna firmę Stena Line. To uświadamia państwu, z kim mamy do czynienia. Jak powiedziałam, że będą protesty, panowie się tylko uśmiechnęli - mówiła radna Włoch. Najwięcej emocji wśród mieszkańców budzi perspektywa powstania zakładu przetwarzającego pojemniki po odpadach niebezpiecznych. - Firma deklaruje, że to nie będą pojemniki po toksynach,

tylko po farbach. Twierdzą, że z firmą Stena współpracuje Biedronka i Dako. Jak Dako używa farb drukarskich, to te pojemniki są przez firmę odbierane, myte i nadaje im się nowe życie - mówiła radna. - Przetwarzanie złomu ma polegać na magazynowaniu złomu i przygotowaniu go do dalszej obróbki. To polega na cięciu go, dalej będą go wywozić - mówiła. Woda po myciu pojemników ma nie być oddawana do ścieków, tylko magazynowana i wywożona. - Oni wyraźnie powiedzieli, że to będzie odprowadzone do ścieków, na co wydała zgodę gospodarka komunalna. Co prawda ma to być gromadzone w zbiorniku 10 metrów sześciennych, który już nie podają, że tu budują. Będą dosypywać jakiś proszek, sorbent, natomiast jeśli to nie będzie spełniać parametrów, to nie będą wrzucać do ścieków, tylko wtedy samochodami będą wywozić, nie napisali nawet, do kogo - do kogoś, kto będzie miał pozwolenie - mówił radny Przemysław Kural.

Janusz Pożak: nie chciałem blokować inwestycji

Według radnej między firmą a właścicielami gruntów są podpisane umowy wstępne, a umowy przyrzeczenia są zaplanowane na 18 października. Firma ma powstać na gruntach, które jeszcze są w prywatnych rękach. Jedną z działek należy do Janusza Pożaka, przedsiębiorcy i radnego powiatowego. Potwierdza, że zgodził się na sprzedaż działki.

- Firma zgłosiła się do mnie w zeszłym roku. Początkowo jak dowiedziałem się, że ma powstać zakład przetwarzający odpady, przeraziłem się. Zażądałem wyjaśnień, czym firma się zajmuje. Przedstawiono mi jej działalność i czym ma się zajmować planowany zakład. Będzie tam przetwarzany plastik, będą odbierali puszki po farbach, olejach, będą je myć. Puszki będą oddawane na złom, pozostałości po myciu będą wywożone cysternami. Według mnie nie ma



Jagoda Włoch była jedyną radną gminną uczestniczącą w zebraniu. Przyznawała, że radni nie wiedzieli, że taka inwestycja jest planowana, na żadnej komisji nie poruszano tego tematu

tu zagrożenia dla środowiska. To jest szwedzka firma, więc ma odpowiednie procedury. Gdyby było zagrożenie, nigdy bym się nie zgodził na sprzedaż. Firma tłumaczyła, że moja działka jest pośrodku terenu przeznaczonego pod planowany zakład, bez niej nie można będzie go zbudować. Ponieważ sam jestem przedsiębiorcą, nie chciałem blokować komuś jego działalności. Moja działka ma około hektara, z tego pod zakład ma być przeznaczone około 30 arów, reszta pod drogę - mówi Janusz Pożak. Uważa, że na spotkaniu przedstawiciele Stena Recycling sp. z o.o. z mieszkańcami Annoboru i Lubartowa sytuacja będzie wyjaśniona.

- Miałem wiele telefonów, że ma powstać spalarnia śmieci. Żadnej spalarni nie będzie, firma wyjaśni mieszkańcom, czym się zajmuje. Może emocje opadną. Działki jeszcze nie sprzedam, jeśli po spotkaniu mieszkańcy nadal będą mieli obawy i będą protestować, będę myślał, nad tym, czy ją sprzedać - mówi Janusz Pożak. Na spotkaniu w Annoborze padło też nazwisko jednego ze znanych urzędników z Urzędu Miasta w Lubartowie, który miałby być właścicielem kolejnej działki. Zapytany przez nas o tę sprawę, odpowiedział, że na razie nie chce sprawy komentować, za kilka dni może się umówić z nami na rozmowę.

Konkurencja dla sortowni ZKGZL

Głos na zebraniu zabrał Radosław Szumiec. Przypominał historię budowy sortowni. - Sortownia powstała w Wólce Rokickiej i sortownię czuć. Trudno jest nam wmawiać, że jeśli w zakładzie będą przetwarzane papiery, to nie będzie ich czuć. To jest nieprawda. Zapachu nie da się zamknąć. Dlatego lokalizacja takiego zakładu nie powinna być w terenie zabudowanym, gdzie do domów mamy 350 metrów - mówił. - Po co nam drugi zakład zagospodarowania odpadów? Gmina Lubartów jest

przetwórnia owa



Protest przeciw sortowni w Lubartowie

członkiem Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Do związku należy sortownia w Rokitnie. - Myślę, że druga sortownia ograniczyłaby dochody tego zakładu, czyli gminom członkowskim, głównie gminie Lubartów i miastu Lubartów po prostu by szkodziła. Nie byłoby mowy o obniżce cen śmieci - mówił Szumiec.

Boją się o ujęcie wody

Radny Jacek Tomasiak deklarował pracę w Komitecie protestacyjnym. Jego zdaniem budowa takiego zakładu nie ma sensu, bo odpady, które nie są odpadami niebezpiecznymi, przyjmuje ZZO w Wólce Rokickiej. - Natomiast jeśli ja słyszę, że ma być przetwarzany odpad niebezpieczny, to proszę sobie znaleźć definicję. To rtęć, to oleje, to farby. To jest w bezpośrednim sąsiedztwie Krańcowej, Powstańców Warszawskich, dużych osiedli. Z drugiej strony mamy niedaleko ujęcie wody w Lubartowie. Argumentów na „nie” trochę już na tym etapie jest. Samo przetworzenie to pal go licho, ale tam będzie składowany odpad niebezpieczny. Te big bagy z Dako, o których pani radna wspominała, one są czyszczone. To jest ciężka chemia, która nie może nam się dostać do wody - mówił radny. Radny Marek Polichańczuk pytał władze ZKGZL, czy wiedzą coś o planowanej inwestycji.

- ZKGZL nic o niej nie wiedział. Trochę mnie to dziwi, ponieważ w związku są przedstawiciele różnych gmin, w tym gminy Lubartów. Powinniśmy jako partnerzy się nawzajem wspierać i informować - mówił radny. Radny Tomasz Krówczyński niepokoi się o ujęcie wody przy ul. Nowodworskiej.

- Jak nie będziemy mieli wody, to nie ma nas. Jeszcze człowiek sobie poradzi, ale tu jest teren wiejski, potrzebna jest woda do upraw, potrzebna jest woda dla zwierząt. Co ja krowie powiem, że nie dostanie wody, bo jest skażona? - mówił radny. Lubartowscy samorządowcy deklarowali, że podejmą działania



Radosław Szumiec

Trudno jest nam wmawiać, że jeśli w zakładzie będą przetwarzane papiery, to nie będzie ich czuć



Janusz Pożak

radny powiatowy, właściciel jednej z działek
Gdyby było zagrożenie, nigdy bym się nie zgodził na sprzedaż

Podczas niedzielnego zebrania powstał komitet protestacyjny. W jego skład weszli m.in. Radosław Szumiec, Jacek Tomasiak, Maciej Polak, Przemysław Kural

w celu niedopuszczenia do powstania zakładu. Mają zamiar zwołać sesję nadzwyczajną Rady Miasta (do czego jako radni mają prawo), zaprosić radnych gminnych.

Komitet protestacyjny stworzy pismo z argumentami przeciw

Mecenas Polak radził, żeby czytając raport o oddziaływaniu na środowisko, zwracać uwagę nie tyle na to, co zostało tam napisane, ale na to, czego w nim nie ujęto. - Kiedy czytacie państwo o kwestii oddziaływania na środowisko, to czytacie państwo taki argument, że samochody czekające na rozładunek i załadunek będą mieć zgasszone silniki. Konia z rzędem temu, kto znajdzie szofera, który przy temperaturze minus 10 gasi silnik i zamara w szoferce, bo tak mu napisali w raporcie. Raport przewiduje 22 ciężarówki na dobę. Jeśli załadunek i rozładunek nie będzie szedł, jak trzeba, robi się korek, część samochodów będzie stać i czekać. Praktyczna strona funkcjonowania zakładu to także kierunki dojazdu. Powstaje pytanie, czy samochody nie będą oddziaływać w sposób uciążliwy na tereny, przez które będą przejeżdżać. Raport to w ogóle pomija - mówił prawnik. Radził, żeby dowiedzieć się, jak funkcjonują oddziały firmy w innych

miejscach w kraju. Podczas niedzielnego zebrania powstał komitet protestacyjny. W jego skład weszli m.in. Radosław Szumiec, Jacek Tomasiak, Maciej Polak, Przemysław Kural. Komitet ma opracować pismo, w którym będą zawarte argumenty przeciw lokalizacji nowego zakładu pod Lubartowem. Pismo ma zostać skierowane do wójta gminy Lubartów, burmistrza Lubartowa, Sanepidu, RDOŚ, Wód Polskich. Mieszkańcom Lubartowa i Annoboru chodzi o to, żeby wójt nie wydał decyzji środowiskowej. Na wyrażenie swego zdania mają 30 dni od ogłoszenia postępowania z udziałem społeczeństwa - obwieszczenie o jego wszczęciu nosi datę 2 września. W poniedziałek skontaktowaliśmy się z firmą Stena Recycling sp. z o.o. Jej przedstawiciel poprosił o zadanie pytań drogą elektroniczną. Potwierdził, że planowane jest spotkanie z mieszkańcami Annoboru i Lubartowa w środę. Wtedy firma będzie przedstawiała swoje racje, zaprezentuje swoją działalność. Firma obiecała również odpowiedzieć na nasze pytania. Odpowiedzi opublikujemy na naszej stronie internetowej.

Marcin Kusyk
Dariusz Jędryszka

To koniec UMCS w Puławach

Wydział Zamiejscowy UMCS w Puławach za trzy lata przestanie istnieć. Niebawem do zajmowanego przez uczelnię budynku wprowadzi się Muzeum Badań Polarnych.

Zanim w budynku przy ul. 4 Pułku Piechoty zagościła filia UMCS-u, w latach 1997-2014 funkcjonowała tu Puławska Szkoła Wyższa, która wykształciła ponad 5 tysięcy słuchaczy. Po jej likwidacji zastąpiono ją Wydziałem Zamiejscowym lubelskiej uczelni. W Puławach prowadził studia na takich kierunkach jak: fizjoterapia, chemia techniczna, administracja publiczna i wychowanie fizyczne. Od tego roku akademickiego uruchomiono dwa nowe - biobezpieczeństwo oraz techniki kryminalistyczne.

Muzeum zamiast uczelni

Okazuje się, że studenci, którzy w tym roku rozpoczną naukę w Puławach, będą ostatnimi absolwentami wydziału. Dlaczego? Wszystko ma związek z likwidacją filii UMCS i przejęciem zajmowanego przez niego budynku przez

Muzeum Badań Polarnych, działające aktualnie przy ul. Czartoryskich. Kilka tygodni temu senat uczelni podjął uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zbycie własności nieruchomości na rzecz samorządu województwa lubelskiego. Miejsmem zainteresowane było właśnie Muzeum Badań Polarnych. W ubiegłym tygodniu marszałek Jarosław Stawiarski oraz dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach Krzysztof Jarosz podpisali porozumienie z rektorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie prof. dr. hab. Radosławem Dobrowolskim dotyczące nabycia filii UMCS.

- Muzeum zostanie otwarte niezwłocznie po przeprowadzeniu prac adaptacyjnych (remontowo-budowlanych) oraz przygotowaniu i wykonaniu wystawy stałej i innych niezbędnych prac - mówi Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego.

Podkreśla, że przenosiny na chwilę obecną nie będą utrudniały prac wydziału. Muzeum Badań Polarnych ma zostać ulokowane na parterze budynku. Studenci natomiast zajmą pierwsze piętro. Aula będzie użytkowana wspólnie. Umowa najmu z uczelnią została zawarta na dwa lata.

Ostatnie trzy lata wyższej uczelni w Puławach

Rzecznik prasowy UMCS Aneta Adamska nie ukrywa, że do takiego obrotu sprawy przyczyniło się wiele czynników.

- W dobie postępującego niżu demograficznego, rosnących kosztów utrzymania obiektu oraz w związku z mniejszym zainteresowaniem kandydatów kształceniem w wydziałach i filiach zamiejscowych, spadek zainteresowania młodzieży ofertą kształcenia na WZ naszej Uczelni w Puławach jest widoczny - przyznaje Adamska i dodaje:

- Zarówno studenci, którzy w minionych latach rozpoczęli kształcenie na Wydziale Zamiejscowym w Puławach, jak i ci, którzy aktualnie są rekrutowani i rozpoczną studia 1 października, mogą być spokojni, bowiem ich nauka będzie kontynuowana i zostanie ukończona w puławskiej filii.

Wydział zostanie zamknięty w 2025 r.

Dominik Kęsik

Śmiertelne potrącenie pod Puławami

Nie żyje 24-letni mieszkaniec gminy Poniatowa. Zginął na miejscu.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę wieczorem, ok. 22.00 w Kęble na drodze powiatowej z Wąwolnicy do Niezabitowa. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że powiatówką od strony Niezabitowa w kierunku Wąwolnicy seatem jechał 19-latek z powiatu lubelskiego. W tym samym czasie w tę samą stronę drogą poruszał się pieszo 24-latek z gminy Poniatowa. Szedł nieprawidłową stroną jezdni, środkiem prawego pasa, nie miał na sobie żadnych elementów odblaskowych. W tym miejscu poza terenem zabudowanym droga jest nieoświetlona. Swoje zrobiły także panujące na drodze wa-



Kierowca seata tłumaczył policji, że oślepiły go światła samochodu jadącego z naprzeciwka

runki - padający deszcz i słaba widoczność. Niestety kierowca seata nie zauważył pieszego i doszło do potrącenia. 24-letni mieszkaniec gminy Poniatowa zginął na miejscu.

Kierujący samochodem tłumaczył, że oślepiły go światła samochodu jadącego z naprzeciwka. Był trzeźwy.

Marta Pietroni

Puławy: Protest przeciwko ministrowi Czarnkowi i nowemu przedmiotowi



Młodemu ludziom nie podoba się ani minister, ani jego podręcznik do nowego przedmiotu, który ich zdaniem jest w ogóle nie potrzebny

Członkowie Federacji Młodych Socjaldemokratów protestują w Puławach przeciwko ministrowi edukacji Przemysławowi Czarnkowi. Chcą usunięcia ze szkół wprowadzonego przez niego od tego roku szkolnego przedmiotu - historia i teraźniejszość. - Mamy przecież historię i wiedzę o społeczeństwie. Ten przedmiot jest niepotrzebny - podnoszą.

Czarnek do dymisji, podręcznik do HiT-u do kosza

Okazją do manifestacji była piątkowa wizyta Przemysława Czarnka w Puławach, gdzie w Zespole Szkół nr 3 im. M. Dąbrowskiej odbywała się wojewódzka inauguracja kształcenia zawodowego, połączona z oficjalnym oddaniem do użytku kompleksu nowym boisk sportowych. Placówkę wizytowała także lubelski kurator oświaty Teresa Miśsiuk oraz wicewojewoda lubelski Robert Gmitruch.

Jeszcze przed rozpoczęciem się uroczystości przed budynkiem szkoły ustawili się przedstawiciele Federacji Młodych Socjaldemokratów z Puław i z Lublina. Przynieśli ze sobą transparenty, m.in. z wizerunkiem ministra Czarka, a z głośników puszczały muzykę. W ten sposób chcieli zwrócić uwagę na ich zdaniem złe posunięcia resortu edukacji. Chodzi przede wszystkim o wprowadzony od tego roku szkolnego nowy przedmiot, którego uczą się uczniowie szkół średnich - historia i teraźniejszość.

- Podręcznik do tego przedmiotu nie jest właściwie podręcznikiem, to ani historia, ani WOS, jest tylko daną ideologią przekazaną przez obecnego ministra Czarnka - tu-



Maryla Malinowska i Aneta Grzywacz dołączyły do manifestującej młodzieży

- Edukację zaczęłam 63 lata temu, za czasów komuny. Takiej komuny, jaką PiS wprowadza i Czarnek nie było. Ten nowy przedmiot to paranoja. Wiem, jak było - mówi Maryla Malinowska (z lewej)

maczy Amelia Chołaj, przewodnicząca FMS w Puławach i uczennica tutejszego ZSO nr 2.

- Podręcznik do HiT-u jest bardzo tautologiczny, przejawiają się w nim dogmatyczne poglądy autora i to świadczy o braku obiektywizmu historycznego. Przykładowo jest tam traktowanie dzieci in vitro jako gorszego sortu dzieci, albo to, że mordowanie niewinnych dzieci jest wolną wolą kobiet. A tak na prawdę kobiety chcą decydować o swoim ciele i zdrowiu, a autor całkowicie o tym zapomina. To główny mankament tego podręcznika - dodaje Patryk Kołbyko, student z Lublina i członek z Nowej Lewicy.

- Naszym zdaniem HiT w ogóle nie jest potrzebnym przedmiotem. Mamy już historię i WOS, więc to sztuczny wytwór, który ma tylko na celu wtłaczanie w głowy młodzieży konkretnej ideologii. W tym podręczniku nie ma miejsca na twórcze myślenie, tylko są podane konkretne rozwiązania. Szkoła powinna uczyć myślenia, a nie podsuwać szablony - przekonuje Wiktor Sawicki, przewodniczący FMS w województwie lubelskim.

Młodzi ludzie, którzy zjawili się przed szkołą, w której gościł minister edukacji nie mają o nim najlepszego zdania.

- Moim zdaniem to najgorszy z dotychczasowych ministrów edukacji. Mielśmy wielu ministrów, ale ten wyjątkowo zasłużył się tym, żeby zostać określony najgorszym ministrem edukacji, ponieważ jako minister powinien dawać swobodę edukowania i nauczania dla nauczycieli, a on przewiduje jedną drogę - dodaje Wiktor Sawicki.

Puławianie o ministrze i jego pomysłach

Manifestacji z uwagą przyglądał się przechodnie. Niektórzy nawet przystawali. Jak mieszkańcy Puław oceniają działania resortu edukacji i przewodzącego mu Przemysława Czarnka? Czy popierają młodych ludzi?

- Bardzo dobrze, że protestują. To, co dzieje się w edukacji, to jest makabra, nie mam na to nawet słów - komentuje starsza kobieta.

Do protestujących dołączyła także znana w Puławach społeczniczka, Maryla Malinowska.

- Edukację zaczęłam 63 lata temu, za czasów komuny. Takiej komuny, jaką PiS wprowadza i Czarnek nie było - mówi i dodaje:

- Ten nowy przedmiot to paranoja. Byłam dziennikarzem „Solidarności”, co tydzień bywałam w Gdańsku i ja wiem, jak było. To typowa propaganda.

Negatywnie o sytuacji w polskiej edukacji i swoich obawach mówi inny mieszkaniec Puław, którego wnuki aktualnie kształcą się.

- Materiał jest za obszerny dla młodzieży, a oprócz tego wprowadza się jeszcze nową teorię, jak ma wyglądać historia Polski. To teoria, która podoba się rządzącym. Młodzież powinna uczyć się nie tylko o przeszłości, ale powinna także patrzeć w przyszłość. Społeczeństwo jest oparte na tym, jaka będzie właśnie młodzież w przyszłości, a teraz propaganda jest nie dość, że na każdy krok w przestrzeni publicznej, to jest i w szkole - podnosi Michał Śródek.

Marta Pietróń

ZDARZENIA Z Lublin24.pl

Powiat lubelski: Śmiertelny wypadek na drodze ekspresowej



Kierujący samochodem land rover, jadąc w kierunku Kraśnika, najechał na tył stojącego na poboczu pojazdu ciężarowego marki Mercedes

Kierujący land roverem najechał na tył stojącego na pasie awaryjnym ciężarowego mercedesa.

Do wypadku doszło 9 września w nocy na trasie S19 na wysokości miejscowości Załucze. Kierujący samochodem land rover, jadąc w kierunku Kraśnika, najechał na tył stojącego na poboczu pojazdu ciężarowego mar-

ki Mercedes. Z relacji 57-letniego kierowcy wynika, że pojazd zatrzymał się, z uwagi na awarię.

W wyniku zdarzenia 34-letni pasażer osobówki zmarł na miejscu.

- Z kolei 26-letni kierowca trafił do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności zdarzenia - mówi nadkom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Lublin: Awanturnik zatrzymany po pościgu



Policjanci po pościgu zatrzymali 37-latkę, który uciekając trasą S19 i ulicami Lublina stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym

Policjanci po pościgu zatrzymali 37-latkę, który uciekając trasą S19 i ulicami Lublina stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym.

9 września około godziny 16:30 policjanci z Bełżyc zostali poinformowani o agresywnym mężczyźnie, który na stacji paliw w Kozubuszczyźnie groził śmiercią jednemu z klientów. Następnie uderzył 58-latkę. Sprawca odjechał ze stacji samochodem marki Volkswagen Golf i podjechał pod znajdujący się obok salon fryzjerski.

Tam po awanturze uszkodził dwie pary drzwi i odjechał. Policjanci zauważyli jego pojazd w pobliżu drogi ekspresowej S19. Próbowali go zatrzymać. Kierujący jednak zaczął uciekać. Wjechał na ekspresówkę. Następnie skręcił w al. Spółdzielczości Pra-

cy w Lublinie. Uciekający łamał przepisy ruchu drogowego, m.in. jazdą pod prąd, wyprzedzaniem na przejściu dla pieszych oraz niezastosowaniem się do sygnalizacji świetlnej. Volkswagen został zatrzymany na al. Tysiąclecia w pobliżu dworca PKS.

Za kierownicą siedział 37-latek z gminy Konopnica. Był trzeźwy. Została od niego pobrana krew do badań na zawartość substancji odurzających. W jego aucie policjanci znaleźli nóż.

37-latek w przeszłości był notowany za przestępstwa przeciwko mieniu, życiu i zdrowiu oraz wolności, a także za uprawę konopi.

- Mężczyzna będzie też odpowiadał za groźby i uszkodzenie ciała, zniszczenie mienia, a także za popełnione wykroczenia drogowe - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z lubelskiej policji.

(McM)

Nastolatki mają ogromny żal do zastępcy burmistrza Poniatowej za to, że nie sprawdziła, jaki był ich udział w całym zajściu, tylko bezpodstawnie oskarżyła ich o coś, czego nie zrobili

Doniosła na policję na młodzież z rodzinnej miejscowości. Z pieczętką: zastępca burmistrza

PONIATOWA: W tarapaty wpadło sześcioro nastolatków. Sąd skazał pierwszych z nich na grzywnę za zakłócanie spokoju pani burmistrz. - Jesteśmy niewinni - twierdzą młodzi.

Policja: Nikogo nie zastaliśmy na miejscu

Opolska policja potwierdza, że 27 lipca interweniowała w Niezabitowie po telefonicznym zgłoszeniu od Anety Poniatowskiej. Otrzymała je o godz. 21.50. Mówiło ono o zajściu, do którego doszło pod remizą Ochotniczej Straży Pożarnej.

- Dzwoniąc, pani Aneta Poniatowska powiedziała, że widziała z daleka i zna osoby uczestniczące w tym zajściu, ale nie wskazała ich z imienia – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Do Niezabitowa skierowany został patrol policji.

- Gdy policjanci pojechali na miejsce, nie zastali nikogo. Udokumentowali to w notatniku służbowym, tylko i wyłącznie – dodaje.

Na tym sprawa się nie zakończyła. Kilka dni później zastępca burmistrza udała się do Komisariatu Policji w Poniatowej.

- Pani Poniatowska była u komendanta, zostawiła pismo. I na tej podstawie wdrożone były czynności wyjaśniające w kierunku zakłócenia porządku publicznego – relacjonuje.

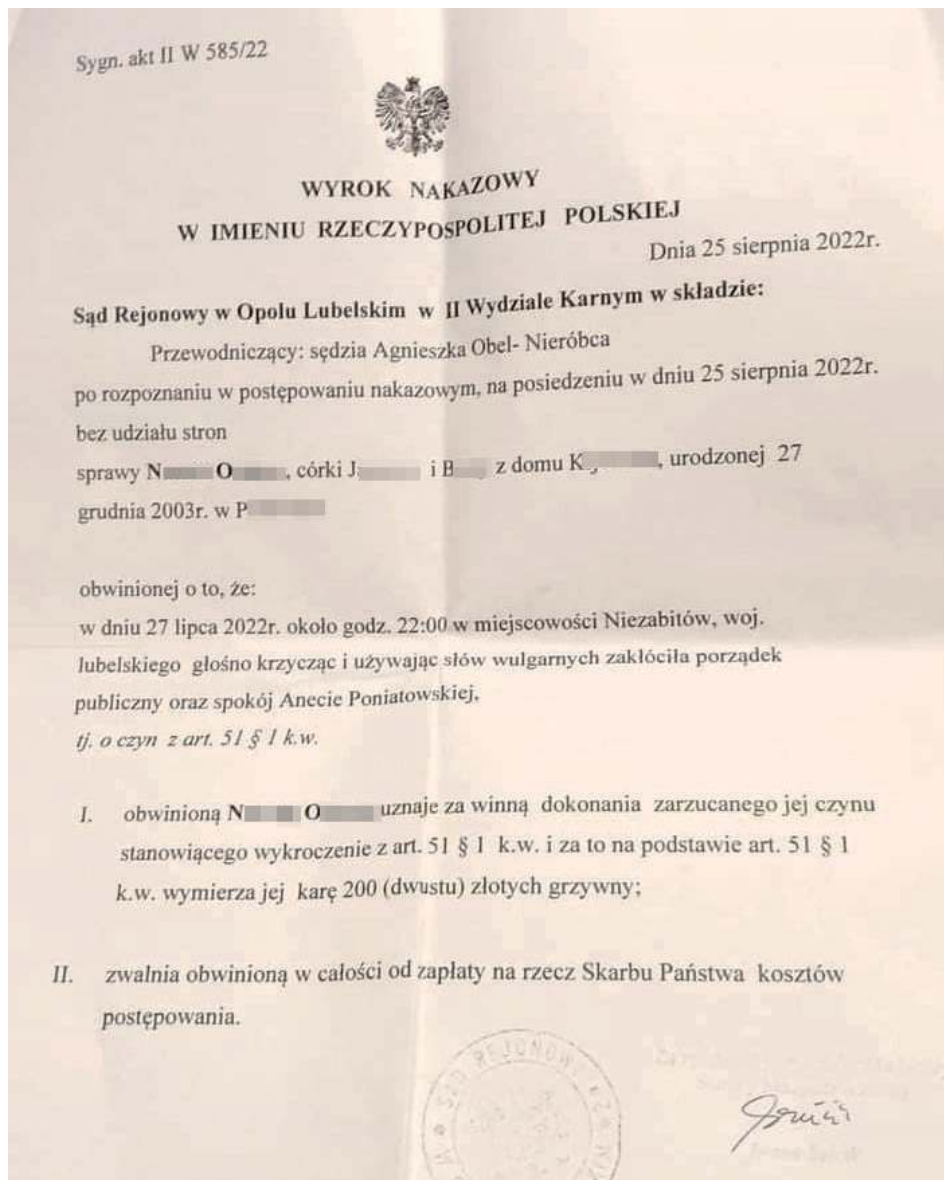
Zawiadomienie dotyczyło sześciu osób w wieku 14 – 22 lata. Cztery z nich to osoby nieletnie, dwie pozostałe z uwagi na wiek podlegają już odpowiedzialności karnej.

- W czterech przypadkach od razu zostały skierowane materiały do sądu rodzinnego, a w dwóch kolejnych skierowaliśmy wnioski o ukaranie za wykroczenie – mówi Piłat-Kozieł.

Policjantka potwierdza jednocześnie, że Aneta Poniatowska została przesłuchana w charakterze świadka. I na podstawie tylko jej zeznań skierowane zostały materiały do sądu. Policja natomiast nie zabezpieczyła innego dowodu w sprawie – nagrania z monitoringu znajdującego się na remizie OSP.

Wiceburmistrz wskazała winnych

Oficjalne, pisemne zawiadomienie w sprawie tego, co zadziało się w Niezabitowie, wpłynęło do Komisariatu Policji w Poniatowej 1 sierpnia. Aneta Poniatowska opatrzyła swoje pismo prywatnym adresem i pieczętką urzędową „zastępca burmistrza Poniatowej”.



25 sierpnia br. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał pierwszy wyrok nakazowy skazujący jedną z młodych mieszkank Niezabitowa na 200 zł grzywny za zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anecie Poniatowskiej

Prosi w nim policję o kontynuację interwencji z 27 lipca i prowadzenie jej w „odpowiedni sposób”.

Poniatowska w zawiadomieniu wskazuje też winnych, sześć młodych osób, które ona sama miała zidentyfikować w trakcie zdarzenia, choć stojących koło remizy było więcej. Ale nie wszystkich znała. W rozmowie ze Wspólnotą zastępca burmistrza przyznaje, że identyfikowała po głosie i posturze ciała. Niektórych po wózku inwalidzkim.

Ona sama – jak zapewnia – całe zdarzenie widziała, bo mieszka po drugiej stronie, ponad 100 m od remizy.

- Widziałam grupę młodzieży, około 15 osób. Nie liczyłam ich, bo byli rozproszeni. Dwóch z nich było na ziemi. Nie wiem, ilu ich trzymało. To była bójka, bicie się, rozbijanie butelek, przekleństwa, krzyki. Było dosyć głośno, stąd moje zainteresowanie – wspomina Aneta Poniatowska to, co wydarzyło się pamiętnego 27 lipca około godziny 22. – Myślę, że każdy normalny obywatel powinien to zrobić – dodaje.

Wyrok wydany

Nad sprawą zajścia w Niezabitowie już się pochylił Wydział Karny

Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim. Pierwszy wyrok nakazowy zapadł 25 sierpnia w stosunku do 22-latki.

Natalia została uznana za winną spowodowania wykroczenia - zakłócenia porządku publicznego oraz spokoju Anecie Poniatowskiej. Miała krzyczeć i używać wulgarnych słów.

Na wyrok czeka jeszcze 17-letnia Klaudia. Obie zamierzają złożyć sprzeciw od wyroków. Nie zgadzają się bowiem z nimi i z tym, że zostały uznane za winne. Obie otrzymały bezpłatną pomoc prawną. Zaoferował ją Michał Kramek, członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

- Jestem oburzony tym, że pani zastępca burmistrza Poniatowej zachowuje się tak w stosunku do ludzi młodych. Tak nie może być, że władza w XXI w. zachowuje się jak ZOMO w 1957 roku, zamiast służyć ludziom, występuje przeciwko nim i nasyła na nich policję. To jest karygodne - komentuje Kramek.

Pozostałymi nieletnimi, wskazanymi przez zastępcę burmistrza Poniatowej, zajmie się Wydział Nieletnich i Spraw Rodzinnych.

- Zostały wszczęte postępowania wyjaśniające, mające sprawdzić, czy nieletni ulegają demo-

ralizacji. Sąd nie zdecydował jeszcze w przedmiocie środków wychowawczych – informuje Radosław Pomorski, prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim.

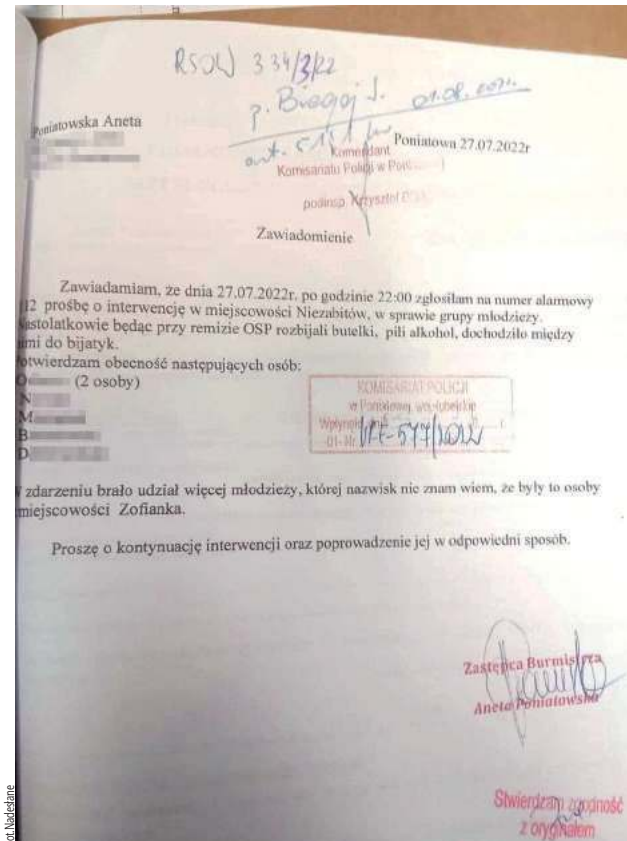
„Jesteśmy niewinni”

Młodzież z Niezabitowa po tym, co zrobiła zastępczyni burmistrza, jest w szoku. Do Poniatowskiej mają ogromny żal za to, że nie sprawdziła, jaki był ich udział w całym zajściu, tylko bezpodstawnie oskarżyła ich o coś, czego nie zrobili. Twierdzą, że zrobiła to, bo ich nie lubi.

- Nie uczestniczyłam w tej bójce i nic złego nie robiłam. Byłam, podobnie jak i pozostali, przypadkowym gapiem, który w tym czasie i w tym miejscu znalazł się zupełnie przypadkowo. Za chwilę stamtąd odeszłam, poszłam do sklepu, a potem wróciłam do domu – mówi załamana Klaudia.

17-latką o tym, że została o coś obwiniona, dowiedziała się, gdy dostała wezwanie na komisariat.

- Tam poinformowano mnie, że zostałam ukarana grzywną za zakłócanie spokoju pani Anecie Poniatowskiej. A ja naprawdę nic złego nie zrobiłam – dodaje.



Zawiadomienie złożone na policję przez Anetę Poniatowską, zastępcę burmistrza Poniatowej, dotyczące kontynuacji interwencji i „poprowadzenia jej w odpowiedni sposób”



Aneta Poniatowska,

zastępca burmistrza Poniatowej

- Nie wiem, czy pieczętkę powinienam stawiać, czy nie powinienam. Absolutnie nie było moją intencją wykorzystanie w tej sprawie stanowiska, jakie zajmuję. Jeżeli intencje są szczerze i pozytywne, to raczej nie widzę w tym nic niewłaściwego, że użyłam pieczętki



Radosław Pomorski,

prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim

- Zostały wszczęte postępowania wyjaśniające mające sprawdzić, czy nieletni ulegają demoralizacji. Sąd nie zdecydował jeszcze w przedmiocie środków wychowawczych



kom. Sabina Piłat-Kozieł,

KPP w Opolu Lubelskim

- Gdy policjanci pojechali na miejsce, nie zastali nikogo. - Pani Poniatowska była u komendanta, zostawiła pismo. I na tej podstawie wdrożone były czynności wyjaśniające w kierunku zakłócenia porządku publicznego

W podobnym tonie wypowiada się 15-letni Konrad.

- Z kolegami siedzieliśmy w parku w Niezabitowie. I nagle usłyszeliśmy, że coś się dzieje pod remizą. Poszliśmy we dwóch tylko zobaczyć – opowiada 15-latek.

„Zrobiłam to dla ich dobra”

Zastępca burmistrza Poniatowej przekonuje, że intencje miała dobre, a jej reakcja była konieczna, bo gdyby całą sprawę zostawiła bez echa, to mogłoby dojść do kolejnych tego typu zdarzeń.

- Chciałam zadbać o bezpieczeństwo młodzieży na swoim terenie. Tak naprawdę ta młodzież

potrzebuje pomocy, więc chciałam zainterweniować drogą oficjalną, stąd moja reakcja – tłumaczy Aneta Poniatowska.

Dlaczego nie podpisała się jako osoba prywatna na zawiadomieniu do policji, tylko użyła pieczętki urzędowej?

- Nie wiem, czy pieczętkę powinienam stawiać, czy nie powinienam. Absolutnie nie było moją intencją wykorzystanie stanowiska, jakie zajmuję. Uważałam, że drogą oficjalną zrobić to szybciej i lepiej. Jeżeli intencje są szczerze i pozytywne, to raczej nie widzę w tym nic niewłaściwego, że użyłam pieczętki – tłumaczy.

Agnieszka Ciekot

Zbiórka na rzecz pani Leokadii przekazana chorej dziewczynce



Po wybuchu butli z gazem dom runął. Przebywająca w budynku 74-letnia kobieta z obrażeniami ciała została przetransportowana śmigłowcem do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej. Jej życia nie udało się uratować

Do tragicznego wydarzenia doszło w gminie Borki 31 lipca. W niedzielę rano wybuchła butla z gazem w domu jednorodzinnym w Starej Wsi niszcząc budynek, a nawet samochód zaparkowany kilka metrów dalej. Właścicielka w wieku 74 lat z rozległymi poparzeniami ciała została przetransportowana śmigłowcem do specjalistycznego szpitala w Łęcznej.

Gmina z wójtem Radosławem Satałą uruchomiła publiczną zbiórkę na odbudowę domu oraz leczenie i rehabilitację pani Leokadii. Akcja była organizowana w dzień dożynek gminno-parafialnych w Nowinach oraz w radzyńskim starostwie. Zebrano 3 097,35 zł. Jednak te pieniądze zostaną ofiarowane na inny cel. Pani Leokadia 22 sierpnia zmarła.

- W związku ze smutnymi okolicznościami, jakie wystąpiły po przeprowadzeniu zbiórki, zbiórka została zakończona. Najbliższa rodzina śp. Leokadii Choroś postanowiła, że zebrane pieniądze zostaną przekazane na rehabilitację Lenki Mazur - informuje wójt Sałata.

Lenka Mazur urodziła się w 2021 roku, jest mieszkanką gminy Borki. Stwierdzono u niej Zespół Downa. Od pierwszych dni życia jest pod stałą opieką



PODARUJ SWÓJ 1% PODATKU

Wpisz w rozliczeniu PIT
NR KRS 0000387207
 Cel szczegółowy:
2217 Lena Mazur



O poderżnieniu mędy genetycznej w Lenki dowiedzieliśmy się już w momencie trwania ciąży, lecz ostateczną diagnozę o zespole Downa (trisomia 21) poznaliśmy dopiero po jej narodzinach i wykonanym badaniu genetycznym. W pierwszych chwilach swojego życia nasza córeczka zmierzała się również z niedożywieniem, przez które kilka dni spędziła w inkubatorze i miała podawany tlen. To właśnie wtedy postanowiliśmy sobie, że zrobimy dla Lenki wszystko, aby mogła jak najlepiej cieszyć się życiem.

Po wyjściu do domu rozpoczęły się nasze regularne wizyty u wielu lekarzy specjalistów kontrolujących stan zdrowia naszej córeczki, która ze względu na zespół Downa jest wielokierunkowo opóźniona. Na ten moment wiemy, że towarzyszą jej obniżone napięcie mięśniowe, wiotkość krtań i obniżona odporność.

W walce o większą sprawność, dalszy rozwój i przysługą samodzielności Lenki niezwykle istotną rolę pełni szeroka i intensywna rehabilitacja, która niestety wiąże się z ogromnymi kosztami. Zwracamy się więc do Państwa z gorącą prośbą o pomoc. Wiemy, że z Państwem wsparciem będziemy w stanie zrobić o wiele więcej dla naszej córeczki, za co już teraz proszę z sercem – DZIĘKUJEMY!

Rodzice Leny

lub przekaż darowiznę:

Bank Millennium **85 1160 2202 0000 0001 9214 1142**
 Fundacja "Sercu dla Maluszka"
 Tytułem: **2217 Lena Mazur**

Problemy zdrowotne wpływają na to, że Lena jeszcze nie chodzi

wielu specjalistów (ortopeda, kardiolog, laryngolog, endokrynolog, neurolog i wielu innych) oraz jest intensywnie rehabilitowana. Lenka wraz z rodzicami uczęszcza na fizjoterapię, do logopedy i na zajęcia integracji sensorycznej. Dodatkowy chromosom wyrządził w organizmie Leny dość spore zamieszanie. Dziewczynka codziennie zmaga się z obniżonym napięciem mięśniowym, obniżoną odpornością, niedoczynnością tarczycy, a ostatnio największym problemem stała się wiotkość i koślawość stóp. Problemy zdrowotne wpływają na to, że Lena jeszcze nie chodzi.



Pomimo bólu i trudności Lenka jest bystrą, uśmiechniętą, otwartą i ufą dziewczynką. Pieniądze na rehabilitację i leczenie mogą przyspieszyć jej drogę do tego, by stanąć na nogi

mm

Rekord pasażerów na lotnisku. To najlepszy wynik od otwarcia

Lublin: Port Lotniczy
Lublin odnotował
najlepszy wynik w swo-
jej 10-letniej historii.
W sierpniu obsłużył 47
828 pasażerów.

- Największy ruch na lotniskach przypada na okres wakacyjny, kiedy do regularnej listy połączeń dołączają loty czarterowe. To wtedy pasażerowie chętnie ruszają na zwiedzanie Polski i innych krajów, co ma swoje odzwierciedlenie w statystykach. Sierpień był niezwykle udany dla naszego portu lotniczego. Obsłużyliśmy blisko 48 tysięcy pasażerów, co jest historycznym rekordem w działalności lotniska. Cieszymy się, że przypadający w tym roku jubileusz 10-lecia lotniska możemy świętować świetnym wynikiem - mówi prezes Portu Lotniczego Lublin, Andrzej Hawryluk.

Operacji lotniczych w sierpniu wykonano 448, a pasażerów

obsłużono 47828. Jak wyjaśnia lotnisko - rekordowa frekwencja to zasługa m.in. bardzo dobrze przyjętych przez mieszkańców Lublina i regionu rejsów w ramach akcji Lato 2022. W tym roku z Lublina, które reklamowano jako wylot nad cztery morza, można było polecieć do tureckiej Antalyi. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również połączenia obsługiwane przez linię lotniczą Wizz Air do chorwackiego Splitu oraz Burgas w Bułgarii nad Morzem Czarnym. Podobnie jak loty do Gdańska, które wykonywało dwóch przewoźników – Ryanair i PLL LOT.

Bez względu na czas największym zainteresowaniem cieszą się loty do Londynu, które oferuje dwóch przewoźników.

Od czerwca 2023 roku do siatki połączeń z Portu Lotniczego Lublin dołączają loty na grecką wyspę Rodos.

Joanna Niećko

Był poszukiwany listem gończym. Policja zatrzymała go na budowie



Był poszukiwany listem gończym. Policja zatrzymała go na budowie

Kilka miesięcy w zakładzie karnym spędzi mężczyzna, który był poszukiwany za jazdę po alkoholu. Zatrzymano go na budowie, gdzie pracował.

Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna opuścił Lubelszczyznę i uchylając się od wyroku, próbuje się ukrywać.

- Z informacji kryminalnych wynikało, iż mieszkańiec Bychawy często zamienia miejsca

pobyty i próbuje szukać zatrudnienia przy montażu rusztowań. Ostatnie ustalenia wskazywały, że przebywa na terenie województwa świętokrzyskiego - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W efekcie 50-latek został zatrzymany na budowie, w trakcie skręcania przęsła. Z placu budowy trafił do celi. W zakładzie karnym spędzi najbliższe 5 miesięcy.

Joanna Niećko

Wieńce pod foliową osłoną. Wojewódzkie dożynki w strugach deszczu



Pogoda nie dopisała. Podczas tradycyjnego korowodu, w którym delegacje gmin z powiatu lubelskiego - będącego gospodarzem święta plonów - oraz pozostałych powiatów naszego województwa miały zaprezentować wieńce. Prezentacja nie do końca się udała, ponieważ większość delegacji... musiała schować swoje wieńce pod folię, by ochronić je przed deszczem. Reprezentacje gmin i powiatów przywiozły po dwa wieńce - jeden tradycyjny i jeden nowoczesny



Uroczystą mszę św. poprowadził arcybiskup Stanisław Budzik



Za akordeon chwycił Kamil Lewandowski - wójt gminy Puławy (na zdj. w środku). Do biesiady przyłączył się poseł z PiS Krzysztof Szulowski (na zdj. z lewej)



Swoje stoiska wystawiły wszystkie gminy z powiatu lubelskiego, w tym gmina Niemce. Wieńce i przysmaki zaprezentowali mieszkańcy Baszek i Nasutowa



O to, żeby goście odwiedzający dożynki wojewódzkie mieli co wrzucić na ząb, zadbały m.in. panie z Koła Gospodyń Wiejskich Hutownianki z gminy Baranów

Radawiec gościł tegoroczne Dożynki Wojewódzkie. Pogoda nie sprzyja rolnikom - zimno i deszcz sprawiły, że na imprezę zjechało niewielu gości. Pomimo tego reprezentanci gmin powiatu lubelskiego oraz pozostałych powiatów województwa zaprezentowali tradycyjne wieńce. Nie wszystkie można było jednak zobaczyć podczas korowodu...

Radawiec gościł tegoroczne Dożynki Wojewódzkie. Pogoda nie sprzyja rolnikom - zimno i deszcz sprawiły, że

na imprezę zjechało niewielu gości. Pomimo tego reprezentanci gmin powiatu lubelskiego oraz pozostałych powiatów województwa zaprezentowali tradycyjne wieńce. Dożynki Województwa Lubelskiego zorganizowano na lotnisku sportowym w Radawcu w gminie Konopnica w po-

wiecie lubelskim. Pogoda nie sprzyjała w tym roku rolnikom - w niedzielę, 11 września, niemal przez cały dzień padał ulewny deszcz.

Tradycji stało się jednak zadość - delegacje ze wszystkich gmin powiatu lubelskiego, będącego gospodarzem wydarzenia, oraz ze wszyst-

kich powiatów województwa lubelskiego zjechały na dożynki, by m.in. zaprezentować najpiękniejsze wieńce.

Po prezentacji wieńców odbyła się msza, którą ze sceny poprowadził abp. Stanisław Budzik. Potem na scenie zaprezentowali się regionalni artyści. Gwiazdy muzyczne

tegorocznych wojewódzkich dożynek to: Cookies Band, Dejw, Dawid Kwiatkowski i Wilki.

Dominik Smagała

Jan Weyssenhoff (1774 - 1884) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. I)

Żołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Generał Jan Weyssenhoff, kupując Samoklęski (powiat lubartowski), wydawał pieniądze swojej żony. Sam specjalnym majątkiem pochwalić się nie mógł, bo od piętnastego roku życia nosił mundur - wojna 1792 roku, Insurekcja Kościuszkowska, kampanie napoleońskie przynosiły mu żołnierską sławę, ale i niewiele więcej...

15 lipca 1824 w Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Lubelskiego została zawarta transakcja, na mocy której książę Adam Czartoryski zbywał dobra ziemskie Samoklęski generałowi dywizji wojsk Królestwa Polskiego Janowi Weyssenhoffowi. Dobra zostały przy tym wydzielone z klucza dóbr Końskowola. Skądinąd (ustaliła to p. Ewa Leśniewska, autorka kilku artykułów poświęconych dziejom rodu Weyssenhoffów) wiemy, że generał nabywał majątek za pieniądze z posagu swojej żony Tekli z Otwinowskich, która była też potem ich rzeczywistą właścicielką. Cenę ustalono na 235 tysięcy rubli. Włość obejmowała około 2000 hektarów w połowie złożona z bardzo wartościowych lasów, posiadająca własne sady i stawy, folwark, młyny oraz rozwijającą się sieć dróg. Centrum był pochodzący z przełomu wieków dwór oraz kilkunastohektarowy park z oranżerią.

Kto ma posła w rodzie, tego bieda nie ubodzie

W inflanckim domu Weyssenhoffów było raczej ubogo, wydaje się, że ojciec nie należał do najbardziej gospodarnych, co Jan po latach skwitował w „Pamiętniku” delikatnie pisząc „hojna gościnność ojca mego wyczerpała dochody”. Może i bieda nie piszczała po kątach, ale już na inne wykształcenie niż od lokalnego plebana dzieci za bardzo nie mogły liczyć. Mecenasek wczesnego etapu kariery wojskowej był starszy brat Józef. On sam też wybił się zresztą dość szczęśliwie

i po protekcji - zresztą zasadniczo innej drogi w Polsce stanisławowskiej nie było. Po pierwsze, cieszył się finansowym wsparciem przyrodniego brata Stanisława Sołtyka. Po wtóre, został dość przypadkowo, po dość kabaretowej elekcji, wybrany posłem na Sejm Czteroletni. Polską rządził wtedy faworyt carcy Grigorij Potiemkin. Na wybór posłów z Inflant dał *carte blanche* Michałowi Zabielle. Ten słynny bardziej z urody niż osiągnięć wojskowych oficer, pozyskał jego życzliwość swoimi nader detalicznymi opowieściami o podbojach we Francji, przy czym oczywiście nie miały one charakteru militarnego. Zabielle zaś, niespecjalnie rozumiejąc chyba, czego Moskalisko od niego oczekuje, na kolegów posłów doprosił sobie wyjątkowo przyzwoitych ludzi: Antoniego Trębickiego (związanego potem z Kuźnicą Kołtatajowską!), młodzieńczego Juliana Ursyna Niemcewicza i Józefa Weyssenhoffa właśnie! Zgromadzonemu na sejmiku szlachciurów starczyło powiedzieć, że kandydatów wspiera Potiomkin i dawali kreski na wyścigi. A jak już starszy Weyssenhoff został posłem, to potem mógł sporo.

Kariera nastolatka

Młodszego brata wcisnął do wojska jako podporucznika do 8 pułku piechoty litewskiej hetmana Karola Stanisława „Panie Kochanku” Radziwiłła. Jan miał niespełna 16 lat. Oczywiście był to wiek zupełnie odpowiedni do rozpoczęcia wojskowej kariery, przesąd o konieczności cackania się z małolatami to pomysł dopiero XX wieku. Gdyby był np. Sapieha, jak Kazimierz Nestor z Kodnia, od progu mógłby zostać generałem.

Szybko młodemu oficerowi przyszło weryfikować swoje wojskowe talenty. W 1792 roku musiał bić się w wojnie w obronie Konstytucji 3 Maja. Z pamiętnika: ...Tu objął naczelne dowództwo tego litewskiego i koronnego wojska generał lejtnant Michał Zabielle. Wrócił do kraju ze służby francuskiej, gdzie służył w pułku Royal-Allemand w stopniu porucznika, lub kapitana, żaden tam doświadczenia nie



Jan Weyssenhoff zostawił po sobie zajmujące pamiętniki, dostępne m.in. w postaci cyfrowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej <http://bc.wbp.lublin.pl/>. Dzieje Weyssenhoffów z Samoklęsk opisał też jeden z ich kolejnych dziedziców, znany pisarz Józef Weyssenhoff

Po zdobyciu Tczewa żołnierze otrzymali zgodę na plądrowanie miasta przez godzinę. Zabito kilkunastu mieszczan, kilku żołnierzy poległo z przepicia

Niemiecka rodzina Weissów osiadła w polskich Inflantach w XVII wieku i szybko się spolonizowała

nabył, gdyż w czasie służby jego pułk ten nie był w żadnej wojnie. Nauczył się tylko frazesów wojennych w salonach. Był bardzo pięknym mężczyzną, wielkie miał sukcesy u kobiet, i zdaje się, iż to świetne nic, czem się chlubiły salony francuskie, było jedyną korzyścią jego pobytu we Francji. Gdy jednak wszyscy dowódcy nas opuścili, a Michał Zabielle zdawał się mieć najwięcej obrażenia o wojnę, rząd przeznaczył go nam na dowódcę. Przybył z nim drugi Zabielle (Szymon podobno?), generał-major z dawnej służby polskiej. Ten drugi Zabielle objął dowództwo nad częścią piechoty, do której należał i nasz pułk 8. Niestety „ten drugi Zabielle” okazał się wodzem fatalnym, w bitwie stoczonej z Fersenem pod Brześciem Litewskim popełnił szereg błędów, stracił

kilkuset ludzi i musiał wycofać się pod Siedlce. Tam przez chwilę zanosilo się, że Stanisław August spróbuje zgromadzić jakieś siły i stanąć do boju, jednak kilka godzin po opuszczeniu Zamku dogoniły go panie Grabowska i Aleksandrowiczowa (dwie dość koszarne baby, których król się we wszystkim słuchał...), przedłożyły, że nie może się tak narażać, wobec czego monarcha zjadł obiad i opuścił wojsko. Wojna była przegrana.

Na litewskim froncie

W czasie Insurekcji został adiutantem dowodzącego na Litwie generała Jakuba Jasińskiego. Była to dobra szkoła wojskowa i polityczna: Jasiński nie podzielał umiarkowania Kościuszki wobec króla, nie wahał się surowo karać

W czasie wojny 1792 roku z bliska Jan przekonał się o kosztach niekompetencji dowódców i Stanisława Augusta

zdrajców, wojnę prowadził bardzo energicznie i skutecznie. Normalną koleją rzeczy stał się więc celem wielu intryg, w efekcie których został zaproszony na konsultacje do Warszawy, co było uprzejmą formą odwołania ze stanowiska. Zginął w obronie stolicy. Weyssenhoff z przegranej wojny wyszedł zaś ze stopniem majora kawalerii.

Po trzecim rozbiorze spędzał czas przeważnie w rodzinnych stronach w Inflantach i w podróżach po Europie. Wypada żałować, że jego pamiętnik został wydany z częściowym pominięciem opisu tych wojaży... W 1802 roku zostaje przedstawiony nawet Napoleonowi: Po prezentacji u pierwszego konsula i jego małżonki, staraliśmy się z moim towarzyszem, Tyszkiewiczem, widzieć przynajmniej nieco pierwsze towarzystwo parryskie, to widmo, które odurza świat cały...

Pod napoleońską gwiazdą

Kiedy zagrzmiały napoleońskie surmy, żołnierz znowu znalazł się w siodle. Sama tylko niemożliwość, pochodząca z wieku, stanu zdrowia, lub niepodobieństwa wymknięcia się z pod baczących straży wojsk nieprzyjacielskich, zajmujących jeszcze cały prawie kraj, prócz części Poznańskiego, była wymówką niestawienia się... Jan rychło zostaje więc adiutantem Dąbrowskiego i podpułkownikiem. Wchodzi w najlepszy okres w życiu. Wyróżnia się w lutym 1807 roku czasie bitwy pod Tczewem.

Dacie się wyprzedzić Niemcom?

Była to batalia obfitująca w zwroty akcji. Najpierw udało się łatwo miasto zająć, wziąć 400 jeńców, których jednak nikt nie pilnował, ani też nie zabezpieczył odebranej

im broni. Co gorsza, nikt nie pilnował też bram, więc kiedy po cichu weszły do miasta wroga piechota, Tczew został utracony. Drugi raz trzeba go było zdobywać już znacznie bardziej krwawo. W trakcie szturmowania jednej z bram Weyssenhoff ładnie zagrał na ambicji polskich piechurów: *Nie bardzo się chciało naszym świeżym ludziom iść do szturm. Ks. Sułkowski z majorem Moraczewskim stali na czele batalionu zwiniętego w kolumnę za domami i nie zdołali zmusić kolumny do rzucenia się na bramę. Ja przyrzekłem i na próżno zachęcałem; w tem postrzegłem, że batalion badenski zabierał się do ataku — zawołałem więc do wahających się żołnierzy: Cóż, dacie się uprzedzić tym Niemcom?! Ta apostrofa taki wywarła skutek, że cały batalion ruszył natychmiast mimo gradu kul i wparł się do bramy.*

Kiedy marszałek walił w bęben

Dwa tygodnie później wojska stanęły pod Gdańskiem i rozpoczęły trwające trzy miesiące oblężenie. Weyssenhoff zdobywa sobie sławę w całej armii: kiedy Prusacy, wykorzystując niefrasobliwość owych dzielnie atakujących pod Tczewem żołnierzy z Badenii, wyprowadzają kontratak, przytomność umysłu podpułkownika Jana pozwala utrzymać pozycję, zebrać zaskoczoną piechotę i uratować sytuację. W tym samym starciu do legendy wojen napoleońskich wchodzi wściekle odważny marszałek Lefebvre: oceniając, że piechota kontratakuję zbyt ślamazarnie, zeskoczył z konia, zabrał doboszowi bęben i sam wałąc w niego co sił, poprowadził skuteczne natarcie! Cesarz nadał mu za to tytuł księcia Gdańskiego.

Weyssenhoff zaś otrzymał tytuł grosmajora (czyli zastępcy pułkownika) w czwartym pułku Legii Poznańskiej. A ponieważ dowódca Stanisław Poniński świetnie znał się na prawie, rolnictwie oraz ekonomii, ale na wojsku raczej słabo, to i faktycznie formacją dowodził zastępca.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Dwa razy o mało tej cerkwi nie zburzono. 3 września poświęcono do niej dzwony

Jak proboszcz w Sławatyczach cerkiew uratował

Katolikom i prawosławnym w okolicach Sławatycz nie zawsze razem żyło się łatwo. Rywalizowano nie tylko o dusze, ale i - czasem niemałe - majątki i wpływy. Ale kiedy przyszła godzina próby, egzamin został zdany celująco. Katolicki proboszcz stanął w obronie cerkwi tak skutecznie, że prawosławni biskupi do dziś o tym pamiętają i opowiadają swoim wiernym.

Napisanie, że kościół i cerkiew w Sławatyczach stoją naprzeciwko siebie, grozi nieporozumieniem. Mimo że świątynie po dwóch stronach ulicy i ołtarze w przeciwnych kierunkach, mimo że architektonicznie krańcowo odrębne - właściwsze będzie słowo „obok”.

3 września w cerkwi pod wezwaniem Opieki Matki Bożej było wielkie święto: prawosławnym zwyczajem po generalnym remoncie dokonano poświęcenia całego „chramu”. Przy okazji pobłogosławiono też nowiuteńki zestaw dzwonów. Kazanie wygłosił arcybiskup przemyski i gorlicki Paisjusz. Skąd na Podlasiu hierarcha z Podkarpacia? W kościele prawosławnym biskupami mogą zostawać wyłącznie mnisi, więc naturalną kolejną rzeczą monaster w Jabłecznej jest kuźnią kadr dla cerkiewnego Episkopatu. Władysław Paisjusz był mnichem w nadbużańskim klasztorze w latach 1989 - 1999, z czego ostatnie trzy jego zwierzchnikiem. A w latach 1992 - 1996 dojeżdżał rowerem do Sławatycz właśnie, gdzie pełnił obowiązki proboszcza... Oprócz wielu rzeczy pobożnych i dla ducha pożytecznych kaznodzieja przypominał piękny epizod z dziejów Nadbuża, jakim było uratowanie od zniszczenia sławatyckiej cerkwi w 1938 roku. A niebezpieczeństwo było potężne.

Kto i dlaczego chciał niszczyć cerkiew

Po śmierci Piłsudskiego władzę objęli ludzie, którzy ani intelektualnie, ani - zwłaszcza - charakterologicznie nie dorastali mu do pięt, a każdym ruchem i zachowaniem udowadniaли, że niczego się od Marszałka nie nauczyli. Jednym z dowodów była, podjęta latem 1938 r., akcja niszczenia cerkwi na Południowym Podlasiu i Chełmszczyźnie. Kilka „tęgich głów” umyśliło sobie, że w ten sposób zwrócą większą ludność, kiedyś prawosławną, potem unicką, teraz znowu prawosławną, w kierunku rzymskiego katolicyzmu i, co za tym idzie, polonizacji. W ciągu kilku tygodni zniszc-



„Prawosławne” dzwony dzwonią zupełnie inaczej niż „katolickie”. Kielich jest nieruchomy, porusza się wyłącznie serce. Wprawny dzwonnik potrafi z tego zrobić całe melodie: inaczej bije się w Wielkanoc, inaczej w czasie Liturgii, inaczej na smutek...

czono ponad sto cerkwi, kaplic i domów modlitwy. Były wśród nich też niemal nowe (Uhnin, Kijowiec), czasem zabytkowe (Biała!), niemal wszystkie otoczone pietyzmem i miłością parafian. Rano przyjeżdżało do wsi wojsko, przywoziło robotników (czasem więźniów albo miejscowych łobuzów...), na wyniesienie utensyliów i ikon dawano godzinę, albo i nie, zakładano na węgiel sznur i ciężarówka ruszała przed siebie... Mimo że w obronie świątyni występowali polscy i ukraińscy parlamentarzyści, a potępiające zdziczenie artykuły ukazywały się w europejskiej prasie, tylko w kilku wypadkach udało się cokolwiek zdziałać. W Konstantynowie zniszczenie cerkwi nakazano miejscowym strażakom - ochotnikom. Byli to przeważnie (jak to w międzywojennym Konstantynowie...) Żydzi, którzy odmówili niszczenia Domu Bożego. Trzeba było dawać wódkę miejscowym żułom, którzy podjęli się zadania, których gamoń sobie przy tej robocie krzywdę zrobił...

Sławatycze nad Bugiem od stuleci stanowią wyjątkowe, nawet jak na wyśrubowane w tej mierze standardy Podlasia, miejsce spotkania religii, narodów i kultur. Półki XX wiek i granica na Bugu nie przerwały naturalnych tkanek, żyli tu w harmonii i przeważnie zgodnie polscy rzymscy katolicy, rusińscy chłopcy prawosławni albo unicy, holenderskiego pochodzenia spolonizowani protestanci Olędry oraz Żydzi.

To zaczynajcie od kościoła!

W tej sytuacji wydarzenie w Sławatyczach ocenić należy jako szczególne. Owoż, kiedy w lipcowy poranek pod cerkwią na Głodnej Górze zjawili się ciężarówka, z położonego po drugiej stronie ulicy kościoła, poprzedzany przez ministranta z krzyżem, sam w komży i stule, wyszedł katolicki proboszcz (z zestawienia proboszczów rzymskokatolickiej parafii Sławatycze wynika, że był to albo ksiądz Aleksander Antoni Chróściel, albo - najprawdopodobniej - ksiądz Jan Samulak) i oświadczył wojakom i urzędnikom: jeśli chcą panowie jakąś świątynię rozbierać, to może spróbujcie najpierw mój kościół... Oczywiście nie spróbowali, pokreśli nosami, pogadali, spakowali się i pojechali.

Proboszcz zobaczył światłość

Co ciekawe, historia powtórzyła się po mniej-więcej 10 latach. Po drugiej wojnie światowej Akcja

Wisła w 1947 objęła także Nadbuże i znakomita większość prawosławnych wiernych ze Sławatycz została wysiedlona na tzw. Ziemię Odzyskane. Cerkiew została zamknięta i służyła a to za magazyn, a to miejsce libacji, a do czego jeszcze, to strach pisać. I znowu zaczęły się przymiarki, żeby „coś z tym zrobić”. Już komuniści mieli świątynię na oku... I znowu głos błogosławionego sprzeciwu rozległ się z drugiej strony ulicy. Wszem i wobec, w kościele i poza nim, proboszcz łaciński (ksiądz Bronisław Pastewski) zaczął głosić, że nocami widuje nad cerkwią, osobliwie nad jej prezbiterium, światłość nadzwyczajną. I że to znak ewidentny, że to Dom Boży i jako taki powinien być traktowany. I kto na niego rękę podniesie, to na drugim świecie będzie miał to srode policzone, a za życia będzie miał z proboszczem do czynienia... A takich odważnych, żeby z proboszczem zadrzeć to, wiadomo, na wschód od Wisły nie ma.

I stała ta świątynia długie lata, aż w 1965 znowu zaczęto odprawiać nabożeństwa, a w 1997 roku zaczął się jeden z serii remontów, których zwieńczeniem była uroczystość z 3 września. Wspólnota liczy kilkadziesiąt osób, ostatnio jednak została poważnie zasilona grupą prawosławnych uchodźców z Ukrainy, zwłaszcza dzieciaki wwały do parafialnego życia sporo animuszu.

Odmawiając w niedzielę słowa: „Wierzę w jeden powszechny, apostołski Kościół” pomyślcie, proszę, chwilę o dzielnych proboszczach ze Sławatycz.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ktoś ważny w Stoczku...

Zdjęcie znalazłem na, bardzo interesującym i pożytecznym profilu FB „Stary Stoczek”. Według zamieszczonego tam opisu wykonano je w latach trzydziestych. Największymi zgromadzeniami w mieście bywały wtedy słynne na całą Polskę targi końskie. Tym razem jednak, wnosząc z powiewających nad tłumem transparentów, widzimy raczej wiec polityczny. Wiemy, że przy okazji różnych kampanii miasteczko odwiedza m.in. Maciej Rataj i Wincenty Witos. Może więc wtedy?



PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Dwie różne połowy Górnika

Piłkarze pierwszoligowego Górnika z pewnością czują spory niedosyt po sobotnim meczu z GKS-em Katowice. Łęcznianie prowadzili bowiem po pierwszej połowie 2:0, a ich przewaga mogła być nawet większa. Skończyło się jednak na podziale punktów.

Podopieczni trenera Marcina Prasocha chcieli w sobotę zrehabilitować się kibicom za niefortunną porażkę z poprzedniej kolejki, gdy ulegli na wyjeździe ŁKS-owi Łódź 2:3 po голу straconym w samej końcówce spotkania.

„Górnicy” mogli szybko otworzyć wynik spotkania, ale Serhij Krykun i Łukasz Grzeszczyk nie potrafili za-

skoczyć bramkarza katowiczian strzałami z bliskiej odległości. Czego wspomniana dwójka nie była w stanie zrobić, kilkanaście minut później dokonał Damian Gąska. Pomocni zielono-czarnych wpadł w pole karne z piłką, którą odebrał chwilę wcześniej rywalom i mocno oraz skutecznie uderzył na bramkę gości.

Przed przerwą Krykun podwyższył na 2:0. Ukraińiec dostał podanie w pole karne i pomimo asysty obrońcy GKS-u obrócił się i oddał precyzyjny strzał.

Można było odnieść wrażenie, niestety dla kibiców łęcznian, że na drugą połowę wyszła zupełnie inna drużyna Górnika. Katowiczanie od początku mocno i groźnie naciskali, a gospodarze nie byli w stanie się przed tymi atakami skutecznie obronić.

W 70. minucie Michał Kołodziejcki strzelił dla przyjezdnych gola kontaktowego, trafiając z bliska po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.



Marcin Prasoch
trener Górnika Łęczna

Niedługo później zrobiło się już 2:2, bo szybką akcję swojego zespołu wykończył Marko Roginić. Ekipa z Górnego Śląska mogła ten mecz wygrać, ale doskonale przy strzale Jakuba Araka zachował się bramkarz zielono-czarnych - Maciej Gostomski.

Ostatecznie Górnik zremisował na swoim terenie z GKS-em Katowice 2:2. To już czwarty remis łęcznian w tym sezonie. Dotychczas wygrali w lidze tylko raz.

Musimy poważnie prze-myśleć drugą połowę

To był mecz o dwóch obliczach. W pierwszej połowie potrafiliśmy wyjść z niskiej obrony i utrzymać się przy piłce, zmienić ciężar gry i kreować akcje. W drugiej części meczu przestaliśmy w ogóle grać i skupiliśmy się tylko na przeszkadzaniu. W efekcie goście mądrze operowali piłką, zaczęli stwarzać sytuacje i dostali nagrodę za grę do końca. My musimy sobie poważnie przemyśleć drugą połowę w naszym wykonaniu, bo gra drużyny nie może ulec aż takiej zmianie po 15 minutach przerwy

Górnik Łęczna – GKS Katowice 2:2 (2:0)

Bramki: Gąska 23', Krykun 35' – Kołodziejcki 70', Roginić 81'.

Górnik: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łycho-wydko, Dziwniel – Tkacz (75' Pierzak), Lewkot (85' Szramowski), Kryeziu, Krykun (75' Podliński) – Grzeszczyk (90' Sobol), Gąska (85' Lobato).

Katowice: Kudła – Wasie-lewski (46' Brzozowski),

KONFRONTACJA SPADKOWICZÓW

W następnym ligowym meczu Górnik zagra na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą. Ekipa z Niecieczy, która tak jak zielono-czarni jest spadkowiczem z PKO Ekstraklasy, jest jednym z faworytów do wywalczenia awansu. W dziesięciu meczach zespół trenera Radosława Latała wygrał cztery razy, tyle samo razy remisował i zanotował dwie porażki. W poprzednim sezonie konfrontacje Górnika z Bruk-Bet Termalicą dwukrotnie kończyły się wynikiem 1:1

Jaroszek, Jędrych, Kołodziejcki, Rogala – Bład (63' Szwedzik), Figiel, Repka (46' Urynowicz), Dudziński (46' Arak) – Roginić.

Żółte kartki: Lewkot – Kołodziejcki.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA



Wyniki 10 kolejki:

Górnik - Katowice 2:2
Tychy - Odra 2:0
Skra - Arka 1:2
Puszcza - Sandecja 5:2
Stal - Wisła 2:1
Ruch - Zagłębie 2:0
Chojniczanka - Podbeskidzie 2:3
ŁKS - Termalica 1:1
Chrobry - Resovia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	10	21	14-7
2.	Arka Gdynia	10	20	16-7
3.	Puszcza Niepołomice	10	20	15-11
4.	ŁKS Łódź	10	19	14-10
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	10	16	16-13
6.	Wisła Kraków	10	16	14-11
7.	GKS Katowice	10	15	13-10
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	10	15	11-13
9.	Stal Rzeszów	10	14	17-13
10.	GKS Tychy	10	14	16-15
11.	Zagłębie Sosnowiec	10	14	10-10
12.	Skra Częstochowa	10	14	8-10
13.	Chrobry Głogów	9	13	13-14
14.	Chojniczanka Chojnice	10	10	13-17
15.	Górnik Łęczna	10	7	13-15
16.	Odra Opole	10	7	11-20
17.	Sandecja Nowy Sącz	10	6	6-17
18.	Resovia	9	4	6-13

Następna kolejka (16-18.09.):

Termalica - Górnik (17.09., g. 20),
Podbeskidzie - ŁKS, Zagłębie - Chojniczanka, Wisła - Ruch,
Sandecja - Stal, Resovia - Puszcza, Arka - Chrobry, Odra - Skra, Katowice - Tychy

dsm

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Wisła - Górnik 0:0

Jastrzębie - Stomil 1:1

Bramki: Standlik 10' (k) - Żwir 82'.

Lech II - Motor 2:0

Bramki: Wilak 59', Antczak 84'.

Znicz - KKS Kalisz 2:0

Bramki: Cegiłka 9', Firlej 58'.

Hutnik - Olimpia 2:1

Bramki: Świątek 19' (k), 89' - Famulak 90'.

Siarka - Garbarnia 3:2

Bramki: Bierzało 13', Adamek 64',

Agudo 78' - Purcha 8' (k), Marszałek 25'.

Kotwica - Zagłębie II 2:0

Bramki: Kort 63', 79'.

Radunia - Polonia 2:3

Bramki: Surdykowski 77', Zynek

85' - Orłowski 14' (s), Fidziukiewicz

16', Fadecki 73'.

Śląsk II - Pogoń 1:0

Bramka: Bergier 89' (k).

MECZ 9. KOLEJKI

Zagłębie II - Radunia 2:1

Bramki: Kobusiński 21', Lepczyński

58' - Sobków 36'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	10	28	22:8
2	KKS Kalisz	9	18	18:10
3	Zagłębie II Lubin	10	18	18:20
4	Znicz Pruszków	10	17	14:11
5	Polonia Warszawa	9	16	17:10
6	Olimpia Elbląg	10	16	14:9
7	Wisła Puławy	10	14	14:12
8	GKS Jastrzębie	10	13	10:11
9	Śląsk II Wrocław	10	13	15:18
10	Górnik Polkowice	10	12	13:14
11	Garbarnia Kraków	10	11	20:21
12	Radunia Stężyca	10	11	19:20
13	Stomil Olsztyn	10	11	12:13
14	Lech II Poznań	10	10	15:17
15	Pogoń Siedlce	10	10	11:15
16	Hutnik Kraków	10	10	19:25
17	Siarka Tarnobrzeg	10	8	15:24
18	Motor Lublin	10	7	7:15

NASTĘPNA KOLEJKA (18.09.,

godz. 11:20): Motor - Wisła, Polonia - Kotwica, Garbarnia - Radunia, Olimpia - Siarka, Górnik - Hutnik, KKS Kalisz - Lech II, Pogoń - Znicz, Stomil - Śląsk II, GKS Jastrzębie - Zagłębie II.

mp

REG

Wisła bez goli. Czas na derby z Motorem

Piłkarze z Puław podzielili się punktami z Górnikiem Polkowice. W niedzielę podopieczni Mariusza Pawlaka zagrają na wyjeździe z Motorem Lublin. Spotkanie będzie można obejrzeć w telewizji.

Kilka roszad

Szkoleniowiec zaskoczył wyjściowym składem. Po kilku spotkaniach przerwy do gry wrócił Piotr Azikiewicz. Dotychczasowego etatowego środkowego obrońcę Roberta Majewskiego w wyjściowym składzie zastąpił Bojan Gvozdenović, który partnerował Łukaszowi Wiechowi. W ekipie z Polkowic zagrał Mariusz Idzik, który w sezonie 2016/2017 rozegrał 11 meczów i zdobył cztery gole w I lidze w barwach Wisły.

Zaczęli goście

Podopieczni Szymona Szydełki w pierwszych minutach mieli dwie dobre okazje. Głową uderzał Dominik Pisarek, zaś niedługo później Hafez uderzył w boczną siatkę. Dwukrotnie lepiej mógł zachować się Łukasz Wiech. Niecelnie strzelał Szymon Kiebzak.

Nasi w ataku

Od tego momentu coraz śmielej zaczęli radzić sobie miejscowi. Z rzutu wolnego niecelnie uderzył

Krystian Puton, a następnie Mateusz Klichowicz. W 32 minucie Azikiewicz zgrał do Adriana Paluchowskiego, ale ten się pomylił. W pierwszej części najlepszą okazję miał Puton. Po jego uderzeniu Kiebzak wyrzucił Jakuba Wojtasa, wybierając piłkę z pustej bramki.

Bez wielkich okazji

Kolejne fragmenty to dobra postawa Górnika w defensywie. Najbliższy szczęścia był Gvozdenović, jednak futbolówka po odbiciu się od nogi obrońcy wyszła za linię końcową. Szansę mieli: Klichowicz i Puton, ale wynik nie uległ zmianie.

Wisła Puławy - Górnik Polkowice 0:0

Wisła: Zieliński - Cheba, Gvozdenović, Wiech, Azikiewicz, Banach (82' Kaczmarek), Kona, Puton, Kołtański (73' Przywara), Klichowicz (90' Majewski), Paluchowski.

Górnik: Wojtas - Fryzowicz, Bojdys, Ratajczak, Karmelita, Hafez (84' Sławek), Burka, Gajda (83' Makuch), Wacławczyk (72' Kołbon), Kiebzak (83' Baranowski), Pisarek (72' Idzik).

Żółte kartki: Cheba, Wiech - Fryzowicz, Bojdys.

Czerwona kartka: Wiech 89', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Idzik (Poznań).

Widzów: 450.



Puławianie podzielili się punktami z Górnikiem Polkowice (fot. Cezary Środa)

Zobacz Wisłę w telewizji

Już w najbliższą niedzielę piłkarze Wisły zagrają wyjazdowy mecz z Motorem Lublin.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 11:20. Będzie je można obejrzeć w TVP Sport, na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej.

Grał u nas, wylądował w „Pasach”

Sebastian Madejski został nowym bramkarzem Cracovii Kraków.

25-latek w ostatnim czasie bronił barw Motoru Lublin.

W sezonie 2017/2018 reprezentował barwy Wisły w II lidze. W sumie rozegrał 33 mecze o punkty.

Z Pogoni Szczecin do Wisły

Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został Jakub Wlazlik.

17-latek został zgłoszony do rozgrywek eWinner II ligi. Młody napastnik w poprzednim sezonie był w kadrze Pogoni II Szczecin, jednak nie wystąpił w żadnym spotkaniu

o punkty. Wlazlik jest wychowankiem BKS-u Lublin. Grał również w juniorach AP Pogoni i Pogoni Szczecin.

Błasik w Wisłę

Nowym graczem Wisły został Dawid Błasik.

18-latek jest napastnikiem. Ostatnio był zawodnikiem rezerw Rakowa Częstochowa. W tym sezonie w III lidze nie zagrał w żadnym spotkaniu.

mp

Podlasie wciąż niepokonane. Renkowski: Szanujemy punkt

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w starciu z Podhalem Nowy Targ.

Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali na ciężkim terenie. Białozieloni stają się mistrzami w dzieleniu się punktami. W siedmiu spotkaniach aż pięciokrotnie Jarosław Kosieradzki i spółka remisowali.

Drugiego gola w barwach Podlasia zdobył Diel Spring. 21-letni reprezentant Saint Vincent i Grenadyny prowadził piłkę od 40. metra. Jeden z zawodników gospodarzy po jego podaniu zmienił tor lotu piłki i futbolówka wróciła pod jego nogi. Diel bez namysłu huknął lewą nogą po krótkim słupku.

Było to drugie trafienie w tym meczu. Gospodarze wygrywali od 51. minuty. Wówczas po rzucie różnym bitym przez Grzegorza Płatka precyzyjnym strzałem głową popisał się niepilnowany Adrian Rakowski. Białczanie mogli odpowiedzieć, jednak po uderzeniu Marcina Pigieła piłka odbiła się od poprzeczki, linii bramkowej i wyszła w pole.

W 58. minucie Płatek zmusił do dużego wysiłku Misztal. Chwilę później strzał Daniela



Diel Spring (z lewej) zdobył gola na wagę remisu z Podhalem. Dla 21-latkę reprezentanta Saint Vincent i Grenadyny to drugie trafienie w barwach Podlasia (fot. Paweł Budzyk)

Wajsyka o centymetry minął „okienko” naszych. Po trafieniu Springa miejscowi mogli odpowiedzieć. Mieli dwie znakomite okazje, ale ponownie górą był doświadczony bramkarz Podlasia, broniąc strzał głową Adriana Szynki, a następnie próbę Rakowskiego.

W pierwszej części Diel mógł dać naszym prowadzenie, ale po jego „centrostrzale” piłka

nieznacznie minęła bramkę Podhala. W odpowiedzi z dystansu

uderzył Płatek, ale Misztal był na posterunku, podobnie jak w 33. minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego Bartosza Żurka. Jeszcze w 45. minucie po akcji Szynki i jego dograniu z linii końcowej na 5. metr przed bramkę Podlasia, kolejny celny strzał oddał Płatek, ale dokładnie w miejsce, gdzie stał Misztal.

- Trzeba pamiętać, że graliśmy z naprawdę bardzo dobrą drużyną. Pierwsze pół godziny to nasza solidna gra. Rywale fajnie budo-

wali ataki. Niby dobrze zaczęliśmy drugą połowę, ale straciliśmy bramkę po stałym fragmencie gry. Warto zauważyć, iż Podhale bardzo dobrze wykonuje rzuty wolne czy różne. Tak naprawdę mogli więcej ugrać w tych elementach. Mielismy słupkę i gola Diela, ale końcówka należała do gospodarzy. Z przebiegu spotkania szanujemy punkt zdobyty z ekipą, która będzie w czołówce ligi - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Trudna przeprawa

W sobotę o godz. 19:00 piłkarze Podlasia rozpoczną spotkanie z ŁKS-em Łągow.

- Przed nami kolejny ciężki mecz z zespołem, który pretenduje do czołówki ligi. Będziemy walczyć. Nie położymy się. Wierzę, że odniesiemy pierwsze zwycięstwo na swoim stadionie - mówi Renkowski.

Podhale Nowy Targ - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0)

Bramki: Rakowski 51' - Spring 73'.

Podhale: Mac. Styrzcula - Wajsak, Mazurek, Mik. Styrzcula (86' Wydra), Cuber (60' Szczepański), Ligienza, Żurek (60' Banik), Rakowski, Drobnak (60' Majeran), Szynka, Płatek (86' Żołądź).

Podlasie: Misztal - Chyła, Kot (78' Salak), Kozłowski, Spring, Pigiel, Andrzejuk, Podstolak, Galach, Kobyliński (46' Kurowski, 78' Bahonko), Kosieradzki (60' Mażysz).

Żółta kartka: Wajsak.

Sędziował: Węgrzyk (Rybnik).

mp

Avia Świdnik - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (1:0). Remis też trzeba szanować

Godzinę grali z przewagą. Nie starczyło

Obydwie drużyny miały szanse, żeby szalę zwycięstwa przechylić na swoją stronę. Silna Avia potrafiła postraszyć Orleńtę, nawet grając w dziesiątkę. Białozieloni znacznie lepiej grają na wyjeździe niż u siebie.

Mikołaj Raczynski nie mógł postać w bój kontuzjowanego Patryka Szymali, ale skorzystał z jego usług jako swojego asystenta. Miejsce na lewej obronie zajął więc Karol Rycaj. Orleńta miały sporo do udowodnienia, gdyż ostatnio wracały ze Świdnika z sześcioma golami w bagażu.

Kosztowna zabawa bramkarza

Pierwsze dwa kwadransy to dość wyraźna przewaga gospodarzy, którym jednak brakowało wyraźnie ostatniego, dokładnego podania. Po jednym z rzutów różnych i strzale głową piłka trafiła w poprzeczkę bramki An-

Bohaterem Avii był bramkarz Dawid Rosiak, który co najmniej trzy razy uratował gospodarzy od utraty gola.

Jeszcze wiosną reprezentował Orleńtę, ale rozstano się z nim bez większego żalu, w niektórych sparingach grywał nawet na boku obrony. Zapytany żartobliwie, gdzie się tak ostatnio nauczył bronić, dziarski młodzieniec odparł, że zawsze umiał, tylko nie przy każdym trenerze umiał to pokazać. Przyznać trzeba: w siedmiu meczach puścił tylko trzy gole. Powodzenia!

drija Bubentsova. Goście czekali na swoje szanse na kontrataki, ale nie dostawali ich zbyt wiele. W 31. minucie gospodarze zdobyli prowadzenie. Bubentsov źle wznosił grę od bramki, piłkę w okolicy linii autowej 35 metrów od bramki przejęli rywale, rozegrali kontratak i Mateusz Kompanicki z pięciu metrów, w zamieszaniu, dobijając własny strzał, wepchnął piłkę do bramki.

Cztery minuty później Dawid Niewęglowski powalił uciekającego mu Mateusza Ozimka i został napomniany drugą tego dnia żółtą kartką. Orleńta do końca meczu grały w przewadze. Goście przejęli inicjatywę, ale w ataku pozycyjnym byli dość chaotyczni i niedokładni. Jeszcze przed przerwą Arkadiusz Maj trafił w poprzeczkę.

Starczyło na remis

W drugiej połowie białozieloni dalej przeważali, dobrą sytuację zepsuł Szymon Kamiński, z bliska do siatki nie zdołał wepchnąć piłki Przemysław Koszel. Gospodarze nie ograniczyli się do siedzenia we własnym bunkrze: Bubentsov miał okazję zrehabilitować się za swój błąd i w sytuacji sam na sam zatrzymał Dominika Malugę. Wyrównanie padło w 69. minucie. Z prawej strony dośrodkował Paweł Chaliadka i piłkę głową do bramki wpakował Maj. Było to już piąte trafienie w tym sezonie.

Goście zagęścili szyki obronne, wprowadzając kolejnych graczy defensywnych, na co Orleńta

nie były w stanie zareagować. Przeprowadzanie przez Raczynskiego zmiany nie wnosyły nowej jakości. Niewiele poza ambicją tego dnia do zaoferowania miał Igor Szczygiet, mający na koncie dwa gole w końcówkach. Piotr Kuźma nie stworzył większego zagrożenia, Alexander Tafara Madembo dostał zmianę powrotną po 21-minutowym występie. W końcówce meczu raz piłka trafiła w poprzeczkę bramki Orleńt, kilka razy zakotłowało się w polu karnym gospodarzy, jednak wynik nie uległ zmianie.

Z Połańcem o pełną pulę

Remis raczej nie krzywdzi nikogo, obie drużyny mogły wygrać, mogły też przegrać. Doceniając siłę Avii, remis na wyjeździe należy uszanować.

Kolejnym rywalem w sobotę o 16 będą Czarni Połaniec. Rywal jest w tabeli drugi od końca, jednak wszystkie swoje cztery punkty zdobył w meczach wyjazdowych, a Orleńta mają w tym sezonie ogromny problem z punktowaniem na własnym

boisku. Nie można więc liczyć na łatwe zwycięstwo.

Avia Świdnik - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (1:0)

Bramki: Kompanicki (31) - Maj (69).

Avia: Rosiak - Drozd, Midziński, Kursa, Niewęglowski, Maluga, Uliczny, Popiołek (78 Białek), Zajac (46 Góralski), Kunca (62 Mykityn), Kompanicki (62 Rak).

Orleńta: Bubentsov - Chaliadka (86 Zajac), Duchnowski, Kamiński, Rycaj, Korolczuk (64 Madembo, 86 Kuźma), Kobiółka (83 Sowisz), Koszel (64 Szczygiet), Skrzyński, Ozimek, Maj.

Żółte kartki: Niewęglowski

(dwie), Góralski, Midziński - Rycaj, Korolczuk, Skrzyński, Szczygiet.

Czerwona kartka: Niewęglowski (za drugą żółtą).

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Widzów 300, zorganizowana grupa kibiców Orleńt mogła dopingować tylko spoza stadionu

Zbigniew Smółko

mp

III LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Podhale - Podlasie 1:1

Bramki: Rakowski 51' - Spring 73'.

Avia - Orleńta 1:1

Bramki: Kompanicki 31' - Maj 69'.

Chełmianka - Wiązownica 4:1

Bramki: Knap 10', Wójcik 22', Bobrow 56', Stępień 62' - Michalik 12'.

Wieczysta - Cracovia II 1:1

Bramki: Majewski 85' (k) - Jodłowski 14'.

Wisłoka - Lublinianka 2:0

Bramki: Maślany 59', Łanucha 69'.

Korona II - Stal 5:3

Bramki: Strzeboński 45', Konstantyn 52', Sowiński 67', 74', Rybus 69' - Duda 30', Szuszkiewicz 37', Soszyński 89'.

Czarni - Sokół 0:1

Bramka: Feret 81'.

ŁKS Łągow - KSZO 2:1

Bramki: Lepiarz 12', Mydlarz 50' - Cxernij 70'.

Wisła - Unia 3:4

Bramki: Trojanowskyj 20', 23', Solodovnicov 49' - Rojkowicz 10', 72', nieznany 79', 90'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	7	17	20:6
2	Stal Stalowa Wola	7	13	15:11
3	Sokół Sieniawa	7	13	9:11
4	ŁKS Łągow	7	12	12:6
5	Avia Świdnik	7	12	9:3
6	Wieczysta Kraków	7	12	12:7
7	Korona II Kielce	7	12	11:8
8	Orleńta Radzyń Podlaski	7	11	14:11
9	Podlasie Biała Podlaska	7	11	9:7
10	Podhale Nowy Targ	7	9	8:8
11	Unia Tarnów	7	9	9:16
12	Wisłoka Dębica	7	8	10:11
13	KSZO Ostrowiec Św.	7	8	8:9
14	Chełmianka Chełm	7	7	11:13
15	Lublinianka Lublin	7	6	5:13
16	KS Wiązownica	7	4	9:15
17	Czarni Połaniec	7	4	6:13
18	Wisła Sandomierz	7	4	7:16

NASTĘPNE KOLEJKI

(17.09): Orleńta - Czarni (godz. 16:00), Podlasie - ŁKS Łągow (godz. 19:00), Wisła - KSZO, Sokół - Podhale, Stal - Avia, Lublinianka - Korona II, Cracovia II - Wisłoka, KS Wiązownica - Wieczysta, Unia - Chełmianka.

(24.09., godz. 16:00):

KSZO - Podlasie, Podhale - Orleńta, Chełmianka - Wisła, Wieczysta - Unia, Wisłoka - KS Wiązownica, Korona II - Cracovia II, Avia - Lublinianka, Czarni - Stal, ŁKS Łągow - Sokół.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Pewny Górnik II. Rachunek sumienia opolan

Łęcznianie pokonali 5:1 Opolanina Opole Lubelskie.

W ekipie Daniela Ruska wystąpiło kilku zawodników z szerokiej kadry pierwszej drużyny, w tym Grzegorz Gulczyński, który tydzień temu przeniósł się do ekipy z GKS-u Jastrzębie, w którym w poprzednim sezonie rozegrał 11 meczów na poziomie I ligi.

- Moim zdaniem cały czas mecz mieliśmy pod kontrolą i pewnie go wygraliśmy, tworząc sobie bardzo dużo sytuacji bramkowych - mówi Kacper Brzyski, autor dwóch goli dla

gospodarzy rozgrywających mecz w Milejowie.

- To było dobre spotkanie w wykonaniu mojego zespołu. W pełni kontrolowaliśmy to, co działo się na boisku. Mieliliśmy gorszy moment po przerwie, jednak kolejne zmiany i dobra realizacja założeń postawionych między połowami pozwoliła wrócić na odpowiednie tory - dodaje Daniel Rusek, trener Górnika II.

Jedyne goła dla Opolanina zdobył Michał Wszółek, który wykorzystał centrę z rzutu różnego Huberta Sałasińskiego. - Trzeba wziąć się do roboty. Słabo to zaczyna wyglądać. Musimy uderzyć się w pierś

i zrobić rachunek sumienia. Mam wiele do zarzucenia swoim zawodnikom, ale zostawim między sobą. Oni wiedzą, o co mam do nich największe pretensje - mówi Daniel Koczon, trener Opolanina. W jego ekipie debiut w IV lidze zaliczył Bartłomiej Jakóbczyk.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 5:1 (2:1)

Bramki: Szramowski 20', Brzyski 21', 71', Szałachowski 69', Pluta 77' - Wszółek 24'.

Górnik II: Woźniak - Bronowicki, Duda (25' Mołodecki), Turek, Pierzak (60' Szałachowski), Szramowski, Ko-

cyła (60' Pluta), Szatała (46' Kwiatkowski), Gulczyński, Fiedor (60' Golba), Brzyski (73' Żabiński).

Opolanin: Jakóbczyk - Adamczuk, Frydecki, Górniak, Wszółek, Pałka, H. Sałasiński (80' Walicki), Jakimiński (70' Nieradko), Kamiński (70' Sułek), Pusiak (46' Łappo), Wadowski.

Żółte kartki: Brzyski - Kamiński, Koczon (trener).

Z faworytem

Przed piłkarzami z Opola Lubelskiego wyjazd do Świdnika.

- Zagramy ze Świdniczką,

czyli faworytem do wygrania ligi. Boisko zweryfikuje nasze możliwości. Musimy zagrać dużo lepiej niż w Milejowie, żeby myśleć o punktach - mówi Koczon.

Teoretycznie łatwo

Piłkarze z Łęcznej w niedzielę pojadą do Hanny.

Bug to absolutny beniaminek rozgrywek. W dotychczasowych bojach nie zdołał zdobyć choćby punktu, ba - bramki.

mp

Lewart znowu wygrał. Trzeci gol „Żelka”

Trzecie zwycięstwo z rzędu odnieśli piłkarze z Lubartowa. Podopieczni Grzegorza Białka ograli 4:0 Bug Hanna.

- Melduję wykonanie zadania - śmieje się szkoleniowiec Lewartu. Jego ekipa pewnie pokonała beniaminka IV ligi, który do tej pory nie zdobył choćby punktu czy bramki. - Od początku do końca mieliśmy pełną kontrolę nad spotkaniem. Goście tylko w końcówce nam zagrozili. Najważniejsze, że mamy trzy punkty i zegraliśmy na „zero”

z tyłu. Pokazaliśmy dobrą piłkę, kilka składnych akcji. Już do przerwy powinniśmy zamknąć mecz, gdyż Łukasz Najda nie trafił do pustej bramki po zagranii od Bartka Koniecznego - dodaje.

Po kwadransie nasi wygrywali. Po rzucie wolnym Najdy za drugim razem do siatki piłkę dobił Jakub Niewęgłowski. W 32 minucie Konieczny obsłużył podaniem Koniecznego i ten w sytuacji sam na sam dopełnił formalności. Niedługo po przerwie trzeciego gola w sezonie zdobył Krystian Żelisko. Ostatnie podanie zaliczył Najda.

Kropkę nad „i” postawił Aleks Aftyka, który „centrostrzałem” po koźle zaskoczył golkipera z Hanny.

LEWART LUBARTÓW - BUG HANNA 4:0 (2:0)

Bramki: Niewęgłowski 15', Koneczny 32', Żelisko 55', Aftyka 90'.

Lewart: Podleśny - Urban (82' Bednarczyk), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz, Koneczny (62' Rejmak), Ciechański (75' Pęksa), Iskierka (62' Duda), Aftyka, Najda (82' Michałów), Żelisko (85' Lipski).

Po punkty

W niedzielę na obiekcie przy Alejach Zygmuntowskich rywalem Lewartu będzie Motor II. Początek meczu o godz. 15:00.

- Lublinianie nie są tak mocni, jak w poprzednim sezonie. Będziemy chcieli wracać w dobrych humorach, a do tego potrzebne jest zwycięstwo - mówi Grzegorz Białek, trener lubartowian.

mp

Lider minimalnie lepszy

Piłkarze Kamila Witkowskiego ulegli 0:1 Świdniczance, która prowadzi w tabeli z dorobkiem kompletu punktów.

Jedyne goła w spotkaniu zdobył Michał Zuber. Goście mieli sporo okazji do tego, by zdobyć gole. Zuber trafił w słupek. W dobrych sytuacjach bramki nie potrafili zdobyć: Jakub Szymala i Kamil Sikora.

STAŁ PONIATOWA - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 0:1 (0:0)

Bramka: Zuber 53'.

Stal: Szczucki - Kucharczyk (63' Wlizo), Ścibior, Hurenko, Gąsiorowski, Juchna (53' Nikołaj), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk (90' Wrzyszczy), Kaczmarek, Baran (63' Tkaczyk).

Czas na punkty

Piłkarze z Poniatowej po trzech zwycięstwach z rzędu zanotowali dwie porażki.

- Czas na przełamanie. W niedzielę o godz. 16:00 rozpoczniemy starcie z Orłętami Łuków. Wierzę, że po końcowym gwizdku będziemy mieli powody do radości - mówi szkoleniowiec beniaminka IV ligi.

mp

Trzeci triumf Powiślaka. Dublet Milcza

Podopieczni Radosława Muszyńskiego pokonali 5:3 Orłęta Łuków.

Spotkanie rozpoczęło się idealnie. Już w 5. minucie Rafał Stępień zagrał do Damiana Bernata, który nie zmarnował okazji. Jeszcze przed przerwą nasi zdobyli dwie bramki. Podwyższył Marcin Gil, kończąc składną akcję zespołową, a następnie Jarosław Milcz głową skończył akcję Kamila Piaska i centrę Bernata.

Gospodarze zdołali zmniejszyć straty po zamieszaniu w polu karnym. Macieja Wrzaska pokonał Rafał Jaworski. Milcz nie dał długo nadziei łukowianom i po dośrodkowaniu z rzutu różnego Bernata po raz kolejny trafił głową. Niedługo później jeden z zawodników gospodarzy skierował piłkę do

siatki. Orłęta w końcówce zdołały dwukrotnie zaskoczyć naszą defensywę. Za pierwszym razem Bartłomiej Kiełczewski sfaulował rywala w polu karnym i Adrian Siemieniuk celnie strzelił z karnego, a w doliczonym czasie gry wynik ustalił Piotr Krzewski.

- To było jednostronne spotkanie. Równie dobrze mogliśmy zdobyć dziesięć goli. W końcówce popełniliśmy dwa błędy i rywale zmniejszyli straty, ale nasze zwycięstwo nie podlegało dyskusji. Tak naprawdę przez cały mecz gospodarze nie zrobili sensownej akcji - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

Debiut 15-latk

Pierwsze minuty w IV lidze zaliczył Bartłomiej Kiełczew-

ski. 15-latek wszedł w końcówkę za Rafała Stępnia.

Jest prąd żeby gonić

W sobotę o godz. 15:00 zespół z Końskowoli podejmie Huragan Międzyrzec Podlaski.

- Dobrze wyglądamy. Cieszy postawa zespołu oraz pomysł na grę. Jest prąd, żeby gonić. Długimi fragmentami dobrze radziliśmy sobie w wysokim pressingu. Zdajemy sobie sprawę, że najbliższy rywal zawiesi nam dużo wyżej poprzeczkę, ale jestem dobrej myśli - mówi opiekun Powiślaka.

ORŁĘTA ŁUKÓW - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 3:5 (0:3)

Bramki: Jaworski 56',

Siemieniuk 85' (k), Krzewski 90+3' - Bernat 5', Gil 34', Milcz 43', 62', Borkowski 68'.

Orłęta: Kuźma (80' Żmuda) - Machniak (70' Mielnik), Rybka (46' Misztal), Kania, Jaworski, Ozygała (46' Borkowski), Krzewski, Siemieniuk, Nurzyński (55' Kłoda), Młynarczyk (46' Mirga), Siwek (75' Pawlina).

Powiślak: Wrzosek - Miśsiurek, Gede, Kursa, Przychoździć, Gil (68' Drzazga), Piasek (74' Kośka), Stępień (80' Kiełczewski), Bernat (72' Sułek), Milcz (74' Szady), Kłyk (64' Olszewski).

Żółte kartki: Kania, Jaworski, Borkowski, Siwek - Stępień, Olszewski, Sułek.

Czerwona kartka: Kania Orłęta 78', za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA gr.I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Stal - Świdnicz. 0:1
Orłęta - Powiślak 3:5
Huragan - Motor II 2:0
Lewart - Bug 4:0
Górnik II - Opolanin 5:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	5	15	11:0
2	Huragan	5	10	11:4
3	Lewart Lubartów	5	10	8:5
4	Powiślak	5	9	14:8
5	Stal Poniatowa	5	9	9:4
6	Opolanin Opole L.	5	6	10:14
7	Motor II Lublin	5	6	5:9
8	Orłęta Łuków	5	6	14:13
9	Górnik II Łęczna	5	3	7:10
10	Bug Hanna	5	0	0:22

NASTĘPNE KOLEJKI

(17/18.09): Świdniczanka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Bug - Górnik II (sob., godz. 16:00), Powiślak - Huragan (sob., godz. 15:00), Stal - Orłęta (niedz., godz. 16:00), Motor II - Lewart (niedz., godz. 15:00).
(24/25.09): Orłęta - Świdniczanka, Huragan - Stal, Lewart - Powiślak, Górnik II - Motor II, Opolanin - Bug.

IV LIGA gr.II

WYNIKI 5. KOLEJKI

POM Iskra - Grom 2:3
Gryf - Start 1:1
Stal - Tomasovia 0:3
Sparta - Krysztal 3:1
Błękitni - Granit 0:0

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	5	12	17:5
2	Start Krasnystaw	5	11	14:5
3	Sparta Rejowiec	5	10	11:6
4	Tomasovia Tom. L.	5	10	10:5
5	Gryf Gmina Zamość	5	8	4:2
6	Grom Różaniec	5	8	10:11
7	Granit Bychawa	5	7	4:6
8	Iskra Piotrowice	5	3	5:10
9	Błękitni Obsza	5	1	2:13
10	Krysztal Werbkowice	5	0	2:16

NASTĘPNE KOLEJKI

(17/18.09): Grom - Granit, Krysztal - Błękitni, Tomasovia - Sparta, Start - Stal, POM Iskra - Gryf.
(24/25.09): Gryf - Grom, Stal - POM Iskra, Sparta - Start, Błękitni - Tomasovia, Granit - Krysztal.

mp

PUL

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty górą z MMTS-em

Drugi mecz i drugie zwycięstwo puławian. Piłkarze ręczni Azotów pewnie pokonali 30:23 z MMTS-em Kwidzyn.

Ponownie graczem meczu został Wojciech Borucki. Młody golkeeper ekipy Roberta Lisa został wybrany najlepszym zawodnikiem starcia z Energa MKS Kalisz tydzień temu. Teraz również wyrósł na jednego z bohaterów, broniąc 17 na 39 piłki, co dało aż 44 proc. skutecznych obron.

Mecz rozpoczął się od przewagi puławian, którzy po dziewięciu minutach gry prowadzili 4:1. Dzięki interwencjom Łukasza

Zakrety oraz bramkom Alana Guziewicza i Michała Potoczno gospodarze zdołali jednak zbliżyć się do rywali na jedną bramkę. Jak się okazało, więcej nie byli w stanie wykręcić tego dnia. MMTS grał bowiem przede wszystkim bardzo nieskutecznie, czyniąc z Wojciecha Boruckiego bohatera meczu. Wystarczy powiedzieć, że przez 15 minut kwidzynianie zdobyli zaledwie dwie bramki (Robert Kamyszek, Nikodem Kutyla) przy ośmiu trafieniach rywali. W efekcie po 25 minutach gry Azoty prowadziły w Kwidzynie aż 12:5! W końcówce pierwszej połowy kwidzynianom udało się jednak nieco zmniejszyć dystans dzielący

obie drużyny i na przerwę schodzili z pięciobramkową stratą.

Po przerwie grę gospodarzy ożywił natomiast Bartosz Nastaj i wydawało się, że MMTS może odrobić istniejącą różnicę. Niestety podopieczni trenera Bartłomieja Jaszki zdołali jedynie zbliżyć się na trzy bramki. Co więcej, kwidzynianie nadal byli nieskuteczni, a także popełniali proste błędy w rozegraniu. Puławianie nie mieli natomiast skrupułów w wykorzystywaniu takich prezentów. W 55. minucie, po trafieniach Marka Marciniaka i Rafała Przybylskiego przewaga Azotów wynosiła już siedem bramek – 26:19. Jak się okazało, różnica ta utrzymała się

już do końca tego spotkania i w bezpośrednim starciu polskich uczestników Ligi Europejskiej górą byli puławianie.

Komplet i Gwardia

Azoty Puławy po dwóch meczach z kompletem punktów zajmuje trzecie miejsce w tabeli PGNiG Superligi. W kolejnym meczu podejmą na swoim parkiecie drużynę Gwardii Opoli.

MMTS KWIDZYN - AZOTY PUŁAWY 23:30 (9:14)

MMTS: Zakreta, Dudek - Nastaj 6, Kutyla 6, Guziewicz 2, Szyszko 2, Landzwojczak 2, Kornecki 1,

Peret 1, Potoczny 1, Grzenkowicz 1, Kamyszek 1, Jankowski, Orzechowski, Majewski, Ekstowicz.

Azoty: Borucki - Przybylski 6, Adamski 5, Kowalczyk 4, Jarosiewicz 4, Valles 3, Burzak 3, Zivkovic 2, Antolak 1, Janikowski 1, Marciniak 1, Federiczak, Konieczny.

Kary: 8 min. (Landzwojczak x2, Grzenkowicz, Majewski) - 12 min. (Burzak x2, Zivkovic, Janikowski, Kowalczyk, Przybylski).

Sędziowali: Habierski, Skrobak (obaj Głogów).

Widzów: 1000.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

MMTS - Azoty 23:30
Gwardia - Wybrzeże 23:27
Kalisz - Ostrovia 28:27
Pogoń - Łomża 23:43
Orlen - Górnik 34:25
Zagłębie - Unia 27:30
Piotrkow. - Chrobry - po zamk. nr

TABELA PGNiG SIPERLIGI

Łomża Industria Kielce-2-6-83:51
Orlen Wisła Płock-2-6-70:49
Azoty Puławy-2-6-59:47
Wybrzeże Gdańsk-2-6-50:45
GA Unia Tarnów-1-3-30:27
Gwardia Opole-2-3-55:55
Ostrovia Ostrów Wlkp.-2-3-54:54
Energa MKS Kalisz-2-3-52:56
Zagłębie Lubin-2-3-52:56
MMTS Kwidzyn-2-0-45:53
Górnik Zabrze-1-0-25:34
Piotrkowianin-1-0-28:40
Chrobry Głogów-1-0-24:36
Pogoń Szczecin-2-0-49:70

NASTĘPNA KOLEJKA (17.09., godz. 15:00):

Azoty - Gwardia, Wybrzeże - Zagłębie, Ostrovia - MMTS Kwidzyn, Łomża - Energa MKS Kalisz, Chrobry - Pogoń, Górnik - Piotrkowianin, Unia - Orlen.

mp

RK Nexe Nasice na drodze Azotów

6 września w Wiedniu odbyło się losowanie par drugiej rundy rozgrywek EHF European League.

Naszym przeciwnikiem w walce o fazę grupową będzie RK Nexe Nasice. Pierwszy mecz zagramy najprawdopodobniej 27 września w Puławach. Tydzień później czeka wyjazd do Chorwacji, gdzie odbędzie się mecz rewanżowy.

- Nie będzie to łatwy przeciwnik. RK Nexe Nasice, to zeszłoroczny finalista Final 4, jednak w drużynach bałkańskich co roku dokonuje znacznej rotacji w zespołach. Trzeba będzie się sprężyć i zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby awansować do fazy grupowej - mówi Robert Lis, trener Azotów.

mp

Dębski, Wasilek, Przybylski górą

Za nami ostatnia, czwarta runda Wakacyjnego Grand Prix Puław w koszykówce 3x3. Tym razem do rywalizacji przystąpiło dziewięć ekip, które w początkowej fazie walczyły w dwóch grupach eliminacyjnych.

Ostatecznie po wielu zaciętych spotkaniach niejednokrotnie zakończonych dogrywkami i rozstrzygnięciami w ostatniej chwili najlepsza okazała się ekipa w składzie: Rafał Dębski/Norbert Wasilek/Patryk Przybylski, która w finale minimalnie tylko jednym punktem okazała się lepsza od drużyny w składzie Piotr Małecki/Michał Ciotucha, Karol Walencik/Daniel Grzęda.

Po zakończeniu zmagani odbyło się uroczyste podsumowanie sezonu, a medaliści (klasyfikacja indywidualna, gdyż zespoły grały często w innej konfiguracji) nagrodzeni zostali okazałymi pucha-



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych ekip

rami i nagrodami rzeczowymi, co możliwe było (jak i organizacja całych rozgrywek) dzięki wsparciu z budżetu Miasta Puławy. W tym sezonie najlepsi okazali się Janusz Próchniak i Krzysztof Szymanek. Na II miejscu uplasował się Piotr Małecki, a na najniższym stopniu podium stanęli Franciszek Turek, Paweł Palica i Jerzy Dębski.

- Cieszy, że w tym roku w ry-

walizującej systematycznie ponad 50-osobowej grupie zawodników obok młodzieży mieliśmy też sporą grupę zawodników +30, +40, a nawet +60 lat, odgrywając przy tym wiodące role. Mamy nadzieję, że przy sprzyjających warunkach spotkamy się w kolejne wakacje, a tymczasem zapraszamy na inne organizowane przez nas imprezy w dalszej części roku, a oferta jest

dość szeroka - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rywalizacji.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Małecki - Turek 8:4
Dębski - Próchniak 7:5
MECZ O VII MIEJSCE
Bigoraj - Fryczkowski 10:5
MECZ O V MIEJSCE
Kwiatkowski - Lutkiewicz 5:3

mp

Kilka pucharowych niespodzianek

7 i 8 września odbyła się III runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Nie brakowało niespodzianek. Kolejna faza przewidziana jest na 21 września. Do gry przystąpią trzecioligowcy: Avia Świdnik i Lublinianka Lublin.

WYNIKI III RUNDY PUCHARU POLSKI

POM Iskra Piotrowice - Górnik Łęczna 0:2
GLKS Michów - Ludwiniak Ludwin 0:2
Wisła II Puławy - Stal Poniatowa 0:3

PUL

Czarni Pliszczyn - Mila Turka 6:2
Perła Borzechów - Motor II Lublin 2:1
Stok Zakrzówek - Stal Kraśnik 1:2
LKS Gościeradów - Unia Bełżyce 2:3
AF Głusk - Sygnał Lublin 2:4
Świdniczanica Świdnik - Powiślak Końskowola 4:0
Tęcza Kraśnik - Granit Bychawa 0:1
LKS Kamionka - Lewart Lubar-tów 0:7
Błękit Cynców - Ruch Ryki 3:2
Tur Milejów - Opolanin Opole Lubelskie 2:0

mp

Mogielnicki nowym członkiem zarządu

1 września Krzysztof Mogielnicki został powołany na stanowisko członka zarządu Klubu Sportowego Piłki Ręcznej Azoty-Puławy Spółka Akcyjna.

W Azotach Puławy będzie odpowiadał za obszar działań marketingowych, budowanie relacji ze sponsorami, pozyskiwanie finansowych środków zewnętrznych, system szkoleń dzieci i młodzieży, działania na rzecz organizacji Szkoły Mistrzostwa



Krzysztof Mogielnicki został członkiem zarządu Azotów

mp

Sportowego o profilu piłki ręcznej w Puławach.

Krzysztof Mogielnicki karierę sportową zaczynał jako zawodnik piłki ręcznej. Z Wybrzeżem Gdańsk (2011-2015) w sezonie 2013/14 awansował do Superligi, z Górnikiem Zabrze (2015-2016) zdobył brązowy medal Pucharu Polski 2015/16. W 2016 roku związał się z tarnowskim klubem, początkowo jako zawodnik, w 2018 roku został dyrektorem sportowym, a w 2020 roku prezesem zarządu klubu Grupa Azoty Unia Tarnów.

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Hetman, Garbarnia, Żyrzyniak i Powiślak II z punktami

Za zespołami Klasy A piąta seria gier. W derbach zespół z Końskowoli wygrał 3:1 z Orłami. Gołębianie poradzili sobie z zespołem z Dębłina. Żyrzyniak pewnie triumfował w starciu z Mazowszem, zaś Garbarnia rozbiła aż 8:2 GLKS Michów i to na boisku przeciwnika! Serokomla uległa 2:6 liderowi z Leopoldowa i Rososzy.

Lepsi od bardzo dobrych

Piłkarze z Gołębia pokonali silną ekipę Czarnych Dęblin. Jednym z bohaterów miejscowych był Sławomir Kłys, który skompletował dublet. - Zagrałiśmy z wymagającym przeciwnikiem, który postawił nam trudne warunki. Z przebiegu spotkania stworzyliśmy sobie więcej klarownych sytuacji do zdobycia bramek. W pierwszej mieliśmy trzy takie okazje, które powinniśmy zamienić na gole. Po przerwie szkoda akcji Łucjan-ka, który poślizgnął się, a miał przed sobą pustą bramkę - mówi Jarosław Gowin, opiekun Hetmana.

Hetman Gołąb - Czarni Dęblin 2:1 (1:1)

Bramki: Kłys 11`, 47` - Lisowski 44`.
Hetman: Mróz - Dębowski (46` Szczypa), Kusal, Kasprzak, Sujka, Gołdyn (70` Osiak), Kajka (60` Łucjanek), Kujawski, Kursa (55` Kozak), Kłys, Olszak (88` Capała).

Kurowanie z wysoką wygraną

W meczu GLKS-u Michów z Garbarnią padło aż dziesięć goli. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego, którego wykonywał Sebastian Zlot. Sebastian Antoniak obronił uderzenie brata bliźniaka Michała, który zdobył dwa gole. Bramkę samobójczą zaliczył były gracz kurowian - Mateusz Gol.
- Spotkanie dobrze się ułożyło i tak naprawdę już do przerwy mieliśmy trzy punkty w kieszeni. Wynik jest trochę za wysoki, ale przecież nie będziemy narzekać - mówi Andrzej Bednara, trener kurowian.

GLKS Michów - Garbarnia Kurów 2:8 (1:6)

Bramki: Grzesiak 20`, Tatarczak 85` - M. Zlot 2`, 62` Sieklicki

9`, Gol 14` (s), Wałach 22`, 27`, Piaskorz 37`, Bieniek 57`.
Garbarnia: Antoniak - Kozak (60` Jędrak), Bednara, Czamecki (75` Partycki), Sieklicki (70` Bolestawski), Opolski, Wałach (70` Wąsik), Bieniek, Piskorz (60` Wójcik), Zlot.
Czerwona kartka: GLKS Michów 73`, za dwie żółte kartki.

Lider za mocny

Serokomla Janowiec uległa 2:6 Amatorowi Rososz-Leopoldów. - Goście zagraли bardzo dobre spotkanie. Byli solidni w obronie, a w ataku mają fajnych, szybkich zawodników, którzy wykorzystali nasze błędy w rozegranii piłki i ich kontry zaowocowały trafieniami. Mieli też trochę szczęścia, przy moim pechu - mówi Michał Stolarek, który dwukrotnie skierował piłkę do własnej bramki.

Serokomla Janowiec - Amator Rososz-Leopoldów 2:6 (0:1)

Bramki: Kuś 73`, Sobiech 89` - Nakonieczny 4`, Masiczak 56`, 76`, Kalbarczyk 82`, Stolarek 87` (s), 89` (s).
Serokomla: Niedziela - D. Dusiński (46` Kamola), Stolarek P. Dusiński, Nowak (60` Bulzacki), Kilijanek (46` Sobiech), Kuś, Nowakowski, Plis, Wiewiórka (70` Pyra), Wolszczak.

Pewny Żyrzyniak

Gracze Mariusza Abramczyka pewnie ograli Mazowsze Stężyca. Prowadzenie dał Kamil Kopeć. Wyborny strzelec rodem z Osin skompletował dublet. Podwyższył Cezary Wiejak, wykorzystując rzut karny po faulu na Tomaszu Kamoli. - Jestem zadowolony jeśli chodzi o ofensywę. Mieliśmy nie stracić bramki, ale przy wysokim prowadzeniu wdarło się rozprężenie - mówi szkoleniowiec Żyrzyniaka.

Żyrzyniak Żyrzyn - Mazowsze Stężyca 5:2 (2:0)

Bramki: Kopeć 25`, 55`, Wiejak 30` (k), T. Kamola 46`, Węgorek 70` - 60`, 81`.
Żyrzyniak: Pawłowski (80` Ptasieński) - Matras (55` Kucharski), Wiak (70` Ł. Kozak), Wiejak, K. Kapusta (55` Węgorek), T. Kamola (70` Owczarz), Abramczyk, Witosław, Kopeć (75` Wawer), T. Kamola, Mikos (80` Zarychta).
Czerwona kartka: Ptasieński 85`, za faul.

Dominacja Powiślaka II

Zespół z Końskowoli w derbach powiatu ograli kazimierskie Orły.
- Byliśmy stroną dominującą, ale nie ustrzegliśmy się błę-

dów. Gracze Orłów mieli swoje okazje, ale dobrze spisywał się Damian Wójcik. Tak naprawdę mogliśmy wygrać zdecydowanie wyżej, ale cieszymy się z tego, co jest - mówi Artur Sułek, trener Powiślaka II.
- To był nasz najsłabszy mecz w tym sezonie. Mieliśmy mało okazji. Damian Miroński nie wykorzystał okazji, zaś Niezabitowski trafił w słupek. Powiślak II wygrał zasłużenie - dodaje Dominik Fiuk, kierownik Orłów.

Powiślak II Końskowola - Orły Kazimierz 3:1 (1:0)

Bramki: Warecki 16`, 72`, Kiełczewski 66` - Miroński 90+2`.
Powiślak: D.Wójcik - Gontarz, H.Wójcik, Kusiak, Osiak (56` Zawisław), Kopiński (80` Ł.Stępień), D.Rułka (60` A.Rułka), Sułek (73` Bielawski), Kiełczewski (71` Chechelski), Warecki (80` Kowalczyk), Szady (75` Sadurski).
Orły: Ka. Frąg - Bonecki, Ł. Maciąg, Nachowicz, Kacper Lasota (73` Kamil Lasota), Tusiński (73` Maciejczyk), M. Maciąg (65` Śpiewak), Niezabitowski (65` Kr. Frąg), Grzyb, Zachaj (46` Borowski), Miroński.
Czerwona kartka: Grzyb 88`, za dwie żółte kartki.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Cisowianka - Polesie 3:2
Wisła II - Janów. 2:2
KS Góra Puł. - Sygnał 0:7
Cisy - Orion 0:3
Stróża - Błękit 3:1
Avia II - Sokół 2:2
Ruch - Tur 4:2
Unia - Stok 6:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	5	13	19:4
2.	Ruch Ryki	5	13	12:7
3.	Janowianka Janów Lub.	5	11	11:6
4.	Wisła II Puławy	5	10	18:7
5.	Sokół Konopnica	5	10	13:9
6.	Sygnał Lublin	5	9	15:12
7.	Orion Niedrzewica	5	9	9:8
8.	Tur Milejów	5	8	10:7
9.	Polesie Kock	4	6	15:9
10.	LKS Stróża	5	6	7:13
11.	Unia Bełżyce	5	6	11:13
12.	Cisy Nałęczów	5	4	7:9
13.	Avia II Świdnik	5	2	8:15
14.	Błękit Cynców	4	1	4:14
15.	Stok Zakrzówek	5	1	5:16
16.	KS Góra Puławska	5	1	2:17

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.09): Sygnał - Cisy (sob., godz. 17:00), Błękit - KS Góra Puł. (niedz., godz. 16:00), Polesie - Wisła II (niedz., godz. 13:30), Stok - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Unia - Tur, Sokół - Ruch, Janowianka - LKS Stróża, Orion - Avia II - przeł.

mp

KLASA A

WYNIKI 4. KOLEJKI
Hetman - Czarni 2:1
Michów - Garbarnia 2:8
Żyrzyniak - Mazowsze 5:2
Bogucin - Wilki 3:2
Serokomla - Amator 2:6
Powiślak II - Orły 3:1
Wodniak - Draco 1:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Amator Rososz-Leopoldów	4	12	19:5
2.	Powiślak II Końskowola	4	9	13:9
3.	Żyrzyniak Żyrzyn	4	9	13:9
4.	Hetman Gołąb	4	9	12:10
5.	Draco Kowala	4	8	12:5
6.	BKS Bogucin	4	7	7:8
7.	Czarni Dęblin	4	6	7:4
8.	Garbarnia Kurów	4	6	14:10
9.	Serokomla Janowiec	4	5	11:12
10.	GLKS Michów	4	4	8:15
11.	Wilki Wilków	4	3	7:12
12.	Orły Kazimierz	4	1	6:11
13.	Mazowsze Stężyca	4	1	5:13
14.	Wodniak Piotrawin	4	0	5:16

NASTĘPNA KOLEJKA (18.09): Draco - Hetman (godz. 16:00), Orły - Wodniak (godz. 15:00), Amator - Powiślak II (godz. 15:30), Wilki - Serokomla (godz. 15:00), Garbarnia - Żyrzyniak (godz. 15:00), Mazowsze - BKS Bogucin, Czarni - GLKS Michów.

mp

Cisowianka samodzielnym liderem

Piłkarze z Drzewca wygrali po raz czwarty. Podopieczni Łukasza Gیزی ograli 3:2 Polesie Kock.

Wynik otworzył strzałem z rzutu wolnego od poprzeczki Konrad Szczotka. Podwyższył Adrian Dudkowski po zamieszanu pod bramką rywali strzałem przy słupku, zaskakując bramkarza. Jeszcze przed przerwą po wolnym jeden z zawodników gości skierował piłkę do własnej bramki.

- Druga część spotkania to dużo więcej emocji. Okazji strzeleckich i sytuacji sam na sam nie brakowało, jednak zabrakło skuteczności. Po własnym błędzie straciliśmy bramkę. Chwilę później nie wykorzystujemy dwóch sytuacji sam na sam. Staraliśmy się i wszystko było dobrze, lecz pod bramką rywali nie podejmowaliśmy dobrych decyzji. W ostatniej minucie podstawowego czasu gry mieliśmy rzut rożny, po którym gracz Polesia zdołał przełobować naszego bramkarza. Zrobiło się

trochę emocji, lecz dowieźliśmy wynik do końca - mówi Piotr Bocian, kierownik Cisowianki.

Cisowianka Drzewce - Polesie Kock 3:2 (3:0)

Bramki: Szczotka 22`, Dudkowski 29`, Sokół 42` (s) - Głowacki 63`, Adamczuk 90`.
Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Łakomy, Krzysztozek (46` Antoniak), Wankiewicz, Dudkowski (64` D. Giziński), Pytko-Wasil (82` Łato), Kobus (75` Janik), Kalita (64` R. Giziński), Cielebąk (86` Węgrzyn), Szczotka (75` Filozof).

Błąd sędziego oznaczał remis

Bardzo mocny skład Wisły II zdołał zremisować z Janowianką Janów Lubelski, która jest typowana do wygrania ligi.
- Boli fakt, iż przez błąd sędziego goście wyrównali. W ostatniej chwili przyjezdni wyrwali nam z gardła trzy punkty. Mieliśmy

silny skład, ale trzeba pamiętać, iż Janowianka również dysponuje bardzo dobrym zespołem. Postawili się. Tak naprawdę, gdybyśmy wykorzystali kilka swoich dobrych okazji, mecz mógłby rozstrzygnąć się dużo wcześniej - mówi Jacek Magnuszewski, trener Wisły II Puławy.

Wisła II Puławy - Janowianka Janów Lub. 2:2 (0:0)

Bramki: Szymanek 70`, Ryszka 82` - Widz 76`, 90`.
Wisła II: Rutz - Przywara (60` Turek), Skątecki, Błasik, Gałązka, Papikyan (75` Czapla), Kaczmarek (60` Szymanek), Ryszka, Josino (60` Ruciński), Mościcki, Wlazlik.
Czerwona kartka: Papikyan, po meczu za dwie żółte kartki.

Wysokie porażki

Nasi beniaminkowie nie mieli większych szans z bardzo dobrymi zespołami.
Nałęczowskie Cisy uległy 0:3 Orionowi Niedrzewica. Gole dla

gości zdobyli byli zawodnicy Wisły Puławy: Arkadiusz Maksymiuk i Piotr Darmochwał. Z kolei ekipa z Góry Puławskiej została rozbita przez Sygnał Lublin. Podopieczni Michała Walendziaka stracili aż siedem goli.

KS Góra Puławska - Sygnał Lublin 0:7 (0:3)

Bramki: Bielecki 23`, Gąsior 35`, Mordziński 36`, Karwat 50`, 60`, 65`, Fiedień 82`.

Cisy Nałęczów - Orion Niedrzewica 0:3 (0:2)

Bramki: Maksymiuk 34`, 43`, Darmochwał 72`.
Cisy: Komor - Boniaszczuk, Domagalski (78` Derewicz), Jezior, Koput (78` Rodzik), Nowak (78` Złocki), Olech (70` Michalski), Paprocki, Pietrak, Piskorz, Plewiński.
Czerwona kartka: Piskorz 86`, za dwie żółte kartki.

mp

mp

KLASA B

WYNIKI 2. KOLEJKI

Czarni II - Stacja 1:3
Pogoń - Wawel 5:2
Poraj - Leokadiów 3:4
Orlęta - Dąbrowiak 2:2
Orły II - Laskowia 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	SKS Leokadiów	2	6	9:4
2.	Stacja Nałęczów	2	6	4:1
3.	Czarni II Dęblin	2	3	4:5
4.	Orły II Kazimierz	2	3	4:4
5.	Poraj Kraczwice	2	3	7:5
6.	Pogoń Trzebiecza	2	3	6:7
7.	Laskowia Baranów	2	3	3:2
8.	Dąbrowiak Dąbrowa Wron.	2	1	3:6
9.	Orlęta Nowodwór	2	1	2:4
10.	Wawel Wąwolnica	2	0	2:6

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.09): Laskowia - Czarni (sob., godz. 17:00), Dąbrowiak - Orły II (niedz., godz. 15:00), SKS Leokadiów - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Wawel - Poraj (niedz., godz. 15:00), Stacja - Pogoń (niedz., godz. 16:00).

mp

Inwestycja z dotacją z „Polskiego Ładu” wisi na włosku

Markuszów: Czy przebudowa targowiska dojdzie do skutku?

Najtańsza oferta, jaka wpłynęła w przetargu opiewa na ponad 5 mln zł, podczas gdy gmina zaplanowała przeznaczyć na ten cel 3 mln zł.- Będziemy mieć poważne problemy, by zabezpieczyć środki na tę inwestycję - mówi wprost Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów.

Jesienią ubiegłego roku rząd ogłosił listę wniosków zakwalifikowanych do dofinansowania w ramach pierwszego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Wśród nich znalazły się trzy pomysły władz Markuszowa, m.in. modernizacja gminnego tar-



Leszek Łuczywek,
wójt gm. Markuszów
Musieliśmy dołożyć do tej inwestycji 2,5 mln zł. Takich pieniędzy nie mamy

gowiska, na którą gminie udało się pozyskać 2,4 mln zł dotacji. Samorządowcy przygotowywali wniosek i wstępnie szalowali koszty inwestycji w zupełnie innej rzeczywistości. Wybuch wojny na Ukrainie i szalejąca inflacja wyrzuciła wszystko do góry nogami, a stale rosnące ceny materiałów budowlanych i usług sprawiły, że gminy coraz częściej mimo rządowego wsparcia mają problem z wdrażaniem zadań, na które pozyskały dotacje. W sierpniu władze Markuszowa ogłosili przetarg na przebudowę placu targowego. 1,4 hektarowa działka ma m.in. zyskać nową nawierzchnię z kostki brukowej oraz wiaty dla handlujących.

Ale czy plany uda się wcielić w życie. Jak pokazują wyniki postępowania, może to być trudne.

W przetargu wpłynęło 3 oferty, niestety żadna z nich nie mieści się w założonym przez urzędników budżecie. Najtaniej - za nieco ponad 5,5 mln zł prace deklaruje wykonać Hydro - Bruk z Cholewianki pod Kazimierzem Dolnym. Dwie pozostałe oferty, Budownictwa Drogowego Plus z powiatu kraśnickiego oraz lubelskiego LS Complexu, opiewają na ponad 8 mln zł. Wójt Markuszowa nie ukrywa, że w takiej sytuacji modernizacja targowiska może być zagrożona.

- Musieliśmy dołożyć do tej inwestycji 2,5 mln zł. Ta-

kich pieniędzy nie mamy. Będziemy mieć zatem poważny problem, by zabezpieczyć te środki - mówi wprost Leszek Łuczywek i zwraca uwagę na to, że gmina już musiała sporo dołożyć, by rozstrzygnąć przetarg na modernizację gminnych dróg, która także zyskała rządową dotację z „Polskiego Ładu”.

Gmina ma 30 dni od otwarcia ofert na rozstrzygnięcie przetargu. Wójt liczy na dalszą pomoc rządu w doprowadzeniu inwestycji do końca.

- Pojawiła się informacja, że gminy, które rozpiszą przetarg, będą mogły liczyć na wsparcie. Może do tego czasu zostaną wypracowane jakieś konkrety w tej kwestii - przyznaje Leszek Łuczywek.

Marta Pietron

Czterech chętnych na budowę boisk w Kurowie

Za przebudowę obiektów sportowych przez miejscowym Zespole Szkolno - Przedszkolnym firmy chcą nawet 3,5 mln zł.

Modernizacja boisk przy kurowskiej podstawówce będzie możliwa dzięki dotacji, jaką gminie udało się pozyskać z Ministerstwa Sportu i Turystyki z programu „Sportowa Polska”. Minister dorzucił 1,5 mln zł z przeznaczeniem na remont. To pozwoli na przebudowę boiska do piłki nożnej oraz boiska wielofunkcyjnego, na którym uczniowie będą mogli grać w koszykówkę, czy siatkówkę. Obok placówki ma powstać również rzutnia do rzutu kulą oraz skocznia do skoku w dal. Wykonawca będzie miał również za zadanie zadbać o zieleni okalającą boiska. Teren zostanie również oświetlony.

Mając gotową dokumentację i pozwolenie na budowę, niezbędne do tego, by ruszyć z pracami, na początku sierpnia władze Kurowa ogłosili przetarg, który miał wyłonić firmę, która podejmie się przeprowadzenia prac. Na oferty

urzędnicy czekali miesiąc - do 6 września. W wymaganym terminie do urzędu wpłynęło ich 4. Najtaniej swoje usługi zaoferowało przedsiębiorstwo Kompleksowe Usługi Budowlane Voyager z Radomia - 2,7 mln zł. Pozostałe trzy oferty opiewają na kwoty powyżej 3 mln zł. Najdroższa to nawet nieco ponad 3,5 mln zł.

Władze gminy zabezpieczyły na ten cel 3,1 mln zł, zatem teoretycznie dwie propozycje cenowo mieszczą się w tym limicie.

- Oferty, które wpłynęły są zadowalające. Teraz będziemy je analizować pod względem formalnym, następnie dokonamy wyboru wykonawcy - mówi z zadowoleniem Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurowa.

Urzędnicy chcą, aby prace związane z modernizacją szkolnych obiektów sportowych były rozpoczęte w przyszłe wakacje i były prowadzone podczas nieobecności dzieci w placówce. Zatem, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, kolejny rok szkolny uczniowie kurowskiej podstawówki rozpoczną już z nowymi boiskami.

Marta Pietron

Bębniarze dali popis w Janowcu. Tu bębnią też na Wielkanoc

Ich występ, a także wykład o owcach były elementem inauguracji Europejskich Dni Dziedzictwa. Okazuje się, że pilotażowy program wypasu zwierząt odniósł sukces, co oznacza, że w sezonie wiosenno - letnim dalej będą dbały o teren parku zamkowego.

Bębnienie i wypas owiec naszym dziedzictwem

W ubiegły weekend na terenie zamku odbyła się Wojewódzka Inauguracja Europejskich Dni Dziedzictwa. Jednym z ważniejszych punktów wydarzenia był wykład pt. „Pasterstwo - zapomniane dziedzictwo”, przygotowany przez prof. dr hab. Andrzeja Junkuszewę z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Podczas spotkania omówiono historię tradycji wypasu owiec na terenie janowieckiego zamku. Od początku sierpnia znajdowało się tu 28 owiec. Wszystko to w ramach współpracy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym Oddział Zamek w Janowcu z UP. Przez kilka tygodni pracownicy obserwowali i dokumentowali życie owiec, które kilka lat temu na dobre zniknęły z miejscowości. Tradycja wypasa-



Janowiec słynie z tradycji bębnienia. Każdy, kto przybył na teren zamku mógł podziwiać grę na tym instrumencie. Do Janowca przyjechali bębniarze z woj. lubelskiego, mazowieckiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego

nia owiec w Janowcu sięga nawet kilkaset lat wstecz. Celem programu była ochrona i przywrócenie bioróżnorodności ciepłolubnych muraw napiaskowych, znajdujących się we wschodniej części zespołu zamkowo-parkowego i w części południowej stoku skarpy z zachowanymi tarasami dawnej winnicy.

Eksperyment wypasu owiec powiódł się. Odwiedzający zamek będą mogli podziwiać je do końca października. Następnie zostaną przetransportowane pod Chełm, gdzie spędzą zimę. Wiosną ponownie wrócą do Janowca.

- Wybraliśmy miejsce przy zamku na terenach zaniedbanych pośród drzew czy krzewów. Zwierzęta są wypasane na obszarze pięciu hektarów. Owce zostały zaakcep-

towane przez turystów i mieszkańców, którzy pozytywnie się o tym wypowiadali. To jest dopiero pierwszy krok, przed nami przyszły sezon, który chcemy rozpocząć dużo wcześniej, jeżeli chodzi o wypas. Jesteśmy przekonani o tym, że owce pomogą w utrzymaniu zieleni i będą doskonale widoczne z poziomu miasteczka jako ciekawostka. Myślimy nad tym, żeby w skansenie stworzyć budynek poświęcony owczarni, w którym byłoby stałe stado owiec służące na wiele lat - przyznaje Filip Jaroszyński, kierownik zamku w Janowcu.

Bębniarze dali pokaz

Osoby, które pojawiły się na terenie zamku w minioną sobotę mogły podziwiać spotkanie depo-

zytariuszy niematerialnego dziedzictwa kulturowego, kultuujących tradycję wielkanocnego bębnienia. Na bębnach grali nie tylko gospodarze, ale i również przedstawiciele Ilży, Wielopola Skrzyńskiego, Iwaniska oraz Zakrzówka. Co ciekawe mieszkańcy Janowca co roku w Wielką Sobotę w godzinach wieczornych zbierają się przy cmentarzu, a następnie przez całą noc chodzą z bębniem od domu do domu obwieszając dobrą nowinę. Nie wiadomo, kiedy narodziła się ta tradycja. Według niektórych źródeł najprawdopodobniej w XVI wieku.

- W tej chwili jest sześć ośrodków, ale może w przyszłości wpłyną kolejne. Jest to innowacyjny pomysł na badanie tego nietuzinkowego dziedzictwa, którym są



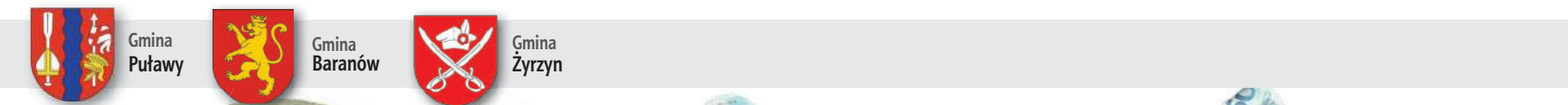
Kamil Grudzień z Iwanisk w woj. świętokrzyskim

Razem z zespołem pokazaliśmy siłę. Bęben bardzo dobrze oddawał dźwięk. Tradycja grania na bębnie przechodzi z pokolenia na pokolenie. Ja gram już od ośmiu lat. Zaczynałem późno, bo w wieku 18 lat. Wcześniej na bębnie grał mój tata i dziadek. Na naszym instrumencie ciężko jest nauczyć się grać. Trzeba mieć poczucie rytmu i sporo siły, żeby w niego uderzać. Bęben jest składany się z mosiężnego korpusu, na niego jest naciągana skóra z czerwonego byka, obszyta trokiem, naciągana na rant. W środku kotta znajdują się struny basowe. Skórę wyprawiamy sami. Otrzymujemy ją od pana z masarni. Potem musimy wrzucić ją do rzeki, żeby troszkę namokła. Następnie czyszcimy ją, rozciągamy, naciągamy i suszymy przez 3 lub 4 miesiące. Przed ponownym wrzuceniem do wody musimy ją ogolić. Gdy jest elastyczna, wciągamy ją na rant i obszywamy. Potem suszy się. Smarujemy ją olejkami rycynowym, aby była elastyczna i nie popękała w czasie gry

bębniarze czy tarabaniarze. Otworzyliśmy nowy rozdział bębnienia na terenie Polski. Przyznam szczerze, że ja sam kiedyś grałem na bębnach. Planujemy w przyszłym roku

dwudniowe spotkanie z bębniarzami z tych ośrodków. Sądymy, że to będzie coś, co będzie trwało latami - dodaje Jaroszyński.

Dominik Kęsik



Baranów: Sekretarz gminy z największym dochodem

Na konto Stanisława Włodarczyka w 2021 r. wpłynęło 117 tys. zł. Niewiele mniej zarobiła wicewójt Pelagia Maruszak. Najwięcej na czarną godzinę odłożył dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego.

W tym numerze prześwietlamy oświadczenia majątkowe pracowników Mirosława Grzelaka, wójta gm. Baranów, którzy pod koniec kwietnia musieli złożyć do urzędu wypełnione dokumenty. Wyjątkiem była nowa dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Iwona Berlińska. Kobieta dostarczyła oświadczenie pod koniec czerwca. Po raz pierwszy uzupełniał je Tomasz Wójtowicz zastępca skarbnika gminy, który w tej roli zastąpił Halinę Berlińską. Z oświadczeń z 2021 r. wynika, że najwięcej zarobił sekretarz gminy Stanisław Włodarczyk. Na sumę 117 tys. zł złożyło się wynagrodzenie w wysokości 93,6 tys. zł oraz 23,4 tys. zł z wynajmu mieszkania. W porównaniu z zeszłym rokiem zanotował spadek dochodów o 7,7 tys. zł. Sekretarz nie ma żadnych długów. 116 tys. zł zarobiła z kolei zastępca wójta Pelagia Maruszak. Podium zamyka dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego Piotr Wiącek z kwotą 91,4 tys. zł. Wiącek spośród jedenastu osób ma najwięcej odłożonych pieniędzy na czarną godzinę - 168,3 tys. zł.

Jeżeli chodzi o nieruchomości ta warta najwięcej - 584 tys. zł - należy do Tomasza Wójtowicza. Z kolei kierownik GOPS Magdalena Stefaniak musi spłacić kredyt w wysokości 150 tys. zł.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2020
Pelagia Maruszak , 59 lat, zastępca wójta	84 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 31,6 tys. zł wynagrodzenie z tytułu nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, 400 zł umowa zlecenie	814,38 zł/Brak	Dom o pow. 74,8 mkw. (168,4 tys. zł), gospodarstwo o pow. 5,84 ha (200 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 9,4 tys. zł, spadek oszczędności o 12,8 tys. zł
Stanisław Włodarczyk , 62 lata, sekretarz gminy	93,6 tys. zł umowa o pracę, 23,4 tys. zł wynajem mieszkania	10,5 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 62 mkw. (215 tys. zł), mieszkanie o pow. 47 mkw. (315 tys. zł), garaż o pow. 18 mkw. (12 tys. zł)	Opel Astra (2008), Opel Corsa (2014)	Spadek dochodów o 7,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 3,3 tys. zł, garaż zyskał na wartości 3 tys. zł
Joanna Kukier , 51 lat, skarbnik gminy	86 tys. zł z tytułu zatrudnienia	61,5 tys. zł/Brak	Dom o pow. 110 mkw. (400 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,27 ha (60 tys. zł), las o pow. 0,78 ha (15 tys. zł)	Renault Clio (2013), Opel Mokka (2018)	Spadek dochodów o 21,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 16 tys. zł, dom zyskał na wartości 150 tys. zł, działka budowlana zyskała na wartości 10 tys. zł, nowe auto (w poprzednim oświadczeniu wykazała Kia Sportage z 2011 r.)
Tomasz Wójtowicz , 39 lat, zastępca skarbnika gminy	69,6 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 12 tys. zł ze Świadczenia 500+	80 tys. zł/47,5 tys. zł kredyt gotówkowy na remont domu	Dom o pow. 130 mkw. (350 tys. zł), trzy różne gospodarstwa rolne o łączne powierzchni 6,83 ha (192 tys. zł), trzy różne kawałki lasu o łącznej powierzchni 2,14 ha (42 tys. zł)	Seat Leon (2007)	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Grzegorz Dębek , 47 lat, dyrektor Biura Obsługi Komunalnej	77,9 tys. zł dochód z zatrudnienia	9,6 tys. zł/22,7 tys. zł kredyt konsumentki, 4,2 tys. zł Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych	Dom o pow. 177 mkw. (200 tys. zł), działka o pow. 700 mkw. i wartości (55 tys. zł)	Renault Scenic II (2003), Ford Kuga (2014)	Dochód pozostał bez zmian, wzrost oszczędności o 2,3 tys. zł, spłacił część kredytu konsumenckiego w wysokości 13,1 tys. zł
Danuta Kuta , 53 lata, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej	50,7 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 724,41 zł dochód z gospodarstwa	30 tys. zł/Brak	Dom o pow. 212 mkw. (240,7 tys. zł) gospodarstwo rolne o pow. 4,53 ha (10 tys. zł)	Peugeot 206+ (2009)	Spadek dochodów o 12,7 tys. zł, spadek oszczędności o 10 tys. zł, gospodarstwo rolne straciło na wartości 7,5 tys. zł
Iwona Berlińska , 35 lat, dyrektor Gminnego Centrum Kultury	24,1 tys. zł wynagrodzenie	Brak/Brak	Działki rolne pod zabudowę o powierzchni 0,30 ha (70 tys. zł)	Seat Altea (2006)	Oświadczenie składane po raz pierwszy
Piotr Wiącek , 56 lat, dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego	91,4 tys. zł umowa o pracę	168,3 tys. zł/89 tys. zł kredyt na zakup mieszkania	Dom o pow. 120 mkw. (400 tys. zł), budynek gospodarczy o 80 mkw. (100 tys. zł), działki gruntu zabudowanego i niezabudowanego o łącznej powierzchni 0,26 ha (80 tys. zł)	Honda CR - V (2010)	Wzrost dochodów o 10,3 tys. zł, spadek oszczędności o 44,2 tys. zł, spłacił część kredytu w wysokości 4,1 tys. zł, dom zyskał na wartości 250 tys. zł
Magdalena Stefaniak , 37 lat, kierownik GOPS	56,2 tys. zł wynagrodzenie, 7 tys. zł dochód z gospodarstwa	46 tys. zł, 100 tys. koron norweskich (w przeliczeniu 47,5 tys. zł)/150 tys. zł kredyt mieszkaniowo-budowlany	Dom o pow. 100 mkw. (200 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,40 ha (80 tys. zł), łąka o powierzchni 1,35 ha (20 tys. zł), dom w budowie o pow. 120 mkw. (250 tys. zł)	Hyundai Santa Fe (2009)	Wzrost dochodów o 15,7 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł
Irena Wróbel , 60 lat, zastępca kierownika GOPS	62 tys. zł wynagrodzenie, 4,7 tys. zł ZUS, 1 tys. zł dochód z gospodarstwa rolnego	20 tys. zł/Brak	Dom o pow. 170 mkw. (300 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 4,91 ha (brak wartości)	Brak	Spadek dochodów o 13,5 tys. zł
Anita Wałach , 44 lata, inspektor ds. świadczeń rodzinnych w GOPS	56,2 tys. zł umowa o pracę	Brak/Brak	Dom o pow. 100 mkw. (100 tys. zł), grunt pod budynkiem o pow. 0,38 ha (60 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 9,9 tys. zł, dom zyskał na wartości 40 tys. zł, grunt pod budynkiem zyskał na wartości 10 tys. zł

Gm. Puławy szuka wykonawców kolejnych zadań

13 września minął termin składnia ofert na budowę wydzielonych linii oświetlenia drogowego na terenie gminy oraz wykonania placu zabaw w Bronowicach.

Urzednicy z gminy ogłaszają przetarg za przetargiem. Tym razem dotyczy trzech miejscowości. W Gołębiu na ul. Błotnej i Rudki oraz w Wólce Gołębskiej zaplanowano budowę wydzielonych linii oświetlenia. Zakres robót obejmuje wiele rzeczy, jak np. obsługę geodezyjną czy budowę nowoczesnego oświetlenia ulicznego. Wykonawca na

ich wykonanie ma dwa miesiące. Po drodze stronie Wisły przy szkole w Bronowicach ma zostać wykonany plac zabaw z huśtawkami, karuzelą, piaskownicą, zestawem zręcznościowym czy ławostółem.

W sierpniu ogłoszono przetarg, ale zakończył się on fiaskiem ze względu na to, że zaproponowane przez czterech wykonawców kwoty były znacznie wyższe niż zaplanowano przeznaczyć na inwestycję (130 tys. zł). Oba zadania mają być wykonane w ramach tegorocznego funduszu sołeckiego.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Od grudnia zapłacą więcej za ścieki

Mieszkańców Osin i Woli Osińskiej czeka kolejna podwyżka. Za odprowadzanie ścieków zapłacą 23,85 zł za m3. To podwyżka o ponad 56 procent. Obecna opłata wynosi 15,28 zł/m3.

Już od dobrych wielu miesięcy mierzymy się z wieloma podwyżkami m.in. za prąd, gaz czy wodę i na razie końca nie widać. Z miesiąca na miesiąc płacimy coraz więcej, przez co w portfelu czy na karcie mamy mniej pieniędzy. Teraz z kolejną podwyżką muszą zmierzyć się mieszkańcy Osin i Woli Osińskiej. Tym razem dotyczyć będzie rachunków za ścieki. Opłata za ich odprowa-

danie pobierana przez puławski MPWIK wynosi obecnie 15,28 zł/m3, a od 16 grudnia wzrośnie do 23,85 zł/m3. Dlatego gmina podjęła stosowne działania, aby odciążyć mieszkańców. W sierpniu rada gminy podjęła uchwałę, na mocy której zwiększyła dopłatę do 1 m3 odprowadzonych ścieków z dotychczasowych 3 zł/m3 do 4,68 zł/m3. Zatem w ostatecznym rozrachunku kwota, jaką mieszkańcy będą musieli uiścić za 1 m3 odprowadzonych ścieków wyniesie 19,19 zł. - Koszty zastosowania dopłaty i przekazania do puławskich wodociągów w wysokości 138,2 tys. zł zostaną zabezpieczone w budżecie Gminy Żyrzyn na przyszły rok - czytamy w uchwale.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Kolejna próba rozbudowy oczyszczalni

Trzy podejścia okazały się porażką, ale może czwarta próba wyłonienia wykonawcy okaże się już szczęśliwa. Włodarze wciąż poszukują firmy do wykonania projektu rozbudowy oczyszczalni ścieków w „stolicy” gminy.

Włodarze Baranowa mają pod górkę z realizacją inwestycji. Pierwsze dwa postępowania unieważniono, ponieważ nie wpłynęła żadna oferta. Za trzecim razem złożono jedną. Oczyszczalną chciała zająć się firma z Warszawy, ale swoje usługi wyceniła zdecydowanie za drogo. Za prace przedsię-

biorstwo ze stolicy zażyczyło sobie 8,5 mln zł (gmina zamierzała przeznaczyć 6,21 mln zł). W związku z tą sytuacją przetarg ponownie unieważniono. Włodarze nie poddają się i kilka dni temu ogłosili na BIP-u kolejny. Potencjalny wykonawca będzie miał za zadanie opracować dokumentację projektową dla planowanej rozbudowy oraz ją przeprowadzić. Podczas prac przewidziano zwiększenie przepustowości czy poprawę energetyczną oczyszczalni ścieków poprzez zamontowanie systemu fotowoltaiki na potrzeby obiektu. Chętni wciąż mogą wysyłać oferty, bo termin ich składania mija 23 września o godzinie 12:00.

Dominik Kęsik



Wzięliśmy pod lupę ich oświadczenia majątkowe

Jak są sytuowani radni z Nałęczowa?

Najwyższym dochodem za ubiegły rok mogą pochwalić się Jacek Wilk oraz Grzegorz Pszczoła. Radni z Nałęczowa w znakomitej większości oszczędzają. Z naszej piętnastki tylko trójka nie odłożyła nic na czarną godzinę, są to Robert Matysiak, Małgorzata Pacholik oraz Grzegorz Szkoła. Wśród tych oszczędzających prym wiodą Grzegorz Pszczoła z ponad 508 tys. zł na koncie, Krzysztof Muciek - niemal 300 tys. zł oraz Robert Kamola, który ma prawie 223 tys. zł oszczędności. Radni zaciągają też kredyty, przede wszystkim inwestycyjne, mieszkaniowe albo na zakup samochodu. Ale ośmioro z nich nie jest dłużna bankom. W większości nałęczowscy radni mieszkają w domach jednorodzinnych. Najdroższy, warty 800 tys. zł, 200-metrowy dom należy do Wojciecha Pawłowika. Cztery kąty Jacek Wilka o powierzchni 240 mkw. wartę są 650 tys. zł, a 160-metrowy dom Roberta Matysiaka - 600 tys. zł. Na wynagrodzenia narzekają też nie mogą. W 2021 r. ze swojej działalności gospodarczej Jacek Wilk wyciągnął ponad 637 tys. zł, Grzegorz Pszczoła z gospodarstwa rolnego - ok. 155,5 tys. zł. Z zatrudnionych na etacie najlepiej wiedzie się Krzysztofowi Muckowi - ponad 125 tys. zł z pensji oraz Marcie Głos, która w ubiegłym roku zarobiła 96,9 tys. zł. Nasze zestawienie oparte jest na oświadczeniach majątkowych zamieszczonych na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej. Radni zobowiązani są składać je co roku. W przypadku współwłasności małżeńskiej posłużyliśmy się skrótem mwm. Prezentowane kwoty zostały przez nas zaokrąglone.

Imię i nazwisko (wiek)	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
Krzysztof Muciek 51 lat, przewodniczący RM, pełnomocnik zarządu w Spółce Inżynierów SIM Sp. z o.o. Lublin, analityk w Biometriq Sp. z o.o. Lublin	84.570 zł - pensja (Spółka Inżynierów SIM), 41.220 zł - pensja (Biometriq), 16.104 zł - dieta radnego	294.450 zł, 60.000 zł (prawo do akcji PGG), 2812 zł - akcje ZAK SA; 70.698 zł - kredyt hipoteczny, 10.048 zł - kredyt na zakup instalacji fotowoltaicznej	dom 136 mkw - 300 tys. zł (własność), mieszkanie 51 mkw - 338 tys. zł (własność), działka 700 mkw - 70 tys. zł (własność)	Nissan X-Trail 2004 r., whisky - produkt kolekcjonerski	w 2020 r. miał 106 tys. zł oszczędności
Marta Głos , 65 lat, wiceprzewodnicząca RM, nauczycielka w SP w Piotrowicach	96.890 zł - pensja, 23.533 zł - świadczenia z ZUS, 7.680 zł - dieta radnej	50 tys. zł, 21.240 CHF - kredyt	dom 180 mkw - 300 tys. zł (wł.), gospodarstwo ogólnorolne 3,12 ha - 200 tys. zł (wł.)	Honda CRV 2005 r.	w 2020 r. miała 30 tys. zł oszczędności
Szczepan Piech , 53 lata, wiceprzewodniczący RM, prowadzi działalność gospodarczą	58.816 zł - dochód z działalności gosp., 9.480 zł - dieta radnego i soltysa, 21.800 zł - wynajem (mwm)	16 tys. zł; 195 tys. zł - kredyt mieszkaniowy	dom 150 mkw - 450 tys. zł (mwm), mieszkanie 44 mkw - 240 tys. zł (mwm)	Honda Accord 2012 r., Iveco Daily 2003 r.	w 2020 r. miał 8.600 zł oszczędności, spłacił kredyt obrotowy
Andrzej Depta , 62 lata, emeryt	7.680 zł - dieta radnego, 49.334 zł - emerytura	21 tys. zł	mieszkanie 58 mkw - 330 tys. zł, działka rolna 26 arów - 25 tys. zł (wł.)	nie dotyczy	w 2020 r. miał 40 tys. zł oszczędności
Roman Kamola , 67 lat, emeryt	2.193 zł - pensja, 46.191 zł - emerytura, 9.480 zł - dieta radnego i przewodniczącego osiedla	222.846 zł	dom 200 mkw - 450 tys. zł (mwm), działka 638 mkw - 20 tys. zł (mwm)	Citroen Crosser 2007 r., Yamaha XV 650 1999 r.	w 2021 r. przeszedł na emeryturę
Adam Kozak , 49 lat, specjalista w Nestle Waters	10.500 zł - dochód z gosp., 64.139 zł - umowa o pracę, 6.840 zł - dieta radnego	75 tys. zł	dom 200 mkw - 180 tys. zł, gosp. rolne 6,09 ha - 100 tys. zł (współwłasność)	Seat Ibiza 2008 r., Seat Exeo 2009 r.	w 2020 r. miał 24.500 zł oszczędności
Jarosław Maciążek , 55 lat, rolnik	46.000 zł - dochód z gosp., 6.840 zł - dieta radnego, 1.029 zł - zwrot podatku akcyzowego, 10.000 zł - sprzedaż samochodu Seat Leon z 2008 r., 11.207 zł - dotacje z UE	133.500 zł (mwm)	dom 118 mkw - 200 tys. zł (mwm, 1/2 majątek własny), gosp. rolne 2,37 ha - 107 tys. zł (majątek odrębny, 0,40 ha mwm), grunty rolne 1,10 ha - 100 tys. zł (dzierzawa)	VW Golf 2016 r., ciągnik rolniczy Zetor 7245 , kombajn zbożowy Dronningborg 1993 r., Volvo V40 2013 r.	w 2020 r. miał 83 tys. zł oszczędności
Robert Matysiak , 52 lata, prowadzi działalność gosp. - wykonywanie sztyldów i mieszkań	6.087 zł - dopłata z ARiMR, 121.282 zł - dochód z działalności gosp. (netto), 9.880 zł - dieta radnego i soltysa, 8.700 zł - wynajem lokalu i mieszkania, 2.000 zł - umowa o dzieło	30 tys. zł - kredyt inwestycyjny	dom 160 mkw - 600 tys. zł (własność), plantacja 6,5 ha - 200 tys. zł (własność)	nie dotyczy	w oświadczeniu z 2020 r. miał Porsche Cayenne z 2003 r.
Małgorzata Pacholik , 42 lata, NOK Nałęczów	45.890 zł - pensja, 1.200 zł - umowa zlecenie KGW Sadurki, 400 zł - umowa zlecenie Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa, 6.480 zł - dieta radnego, 671 zł - ZUS	138.209 zł - kredyt mieszkaniowy, 20 tys. zł - kredyt gotówkowy, 13 tys. zł - kredyt ROR	dom 109,5 mkw - 300 tys. zł (własność), nieruchomości o pow. gruntu 1495 mkw - (3/32 udziału, spadek po tacie; 5,32 udziału - spadek po mamie) - 62.501 zł	nie dotyczy	-
Wojciech Pawłocik , 55 lat, prowadzi działalność gosp. i gospodarstwo rolne	39.992 zł - dochód z gosp., 40.707 zł - dochód z działalności gosp., 5.380 zł - dieta radnego, 14.889 zł - dopłaty ARiMR	18 tys. zł; 35 tys. zł - kredyt	dom 200 mkw - 800 tys. zł (mwm), gosp. sadownicze 14,12 ha - 840 tys. zł (mwm), sklep 110 mkw - 820 tys. zł (mwm)	Ford Galaxy 2008 r., samochód ciężarowy Jumper 2008 r., ciągnik rolniczy McCormick 2008 r., ciągnik roln. Ursus 1996 r.	niższa kwota kredytu do spłacenia (w 2020 r. było 75 tys. zł)
Grzegorz Pszczoła , 55 lat, prowadzi gosp. rolne	155.509 zł - dochód z gosp., 667 zł - Sudzucker Polska S.A., 11.665 zł - KRUS Centrala, 1.791 zł - Krajowa Rada Izb Roln., 14.941 zł - Lubelska Izba Rolnicza, 6.580 zł - dieta radnego	507.700 zł	dom 150 mkw - 300 tys. zł (mwm), gosp. rolne 27,29 ha - 1 mln 200 tys. zł (mwm)	ciągniki rolnicze: John Deere 2008 r., 2011 r., 2017 r., KIA Sportage 2010 r., KIA Sorento 2018 r., Renault Captur 2017 r., przyczepy: Wielton 2010 r., Auto-Tech 2020 r., Metaltech 2008 r., prasa 2013 r., kombajn JD 2010 r., siewnik Amazone 2012 r., opryskiwacz Mazotti 2019 r., plug Ove-rum , rozrzutnik Apollo , zbiornik Eurotanks	w 2020 r. wykazywał kredyty, w 2021 r. - nie
Jerzy Pyśniak , 57 lat, rencista KRUS	40.000 zł - przychód z gosp., 19.489 zł - renta, 7.680 zł - dieta radnego	45 tys. zł	dom 250 mkw - 180 tys. zł, gosp. rolne 8,51 ha - 300 tys. zł	MTZ 82 1995 r., kombajn Class 1970 r.	w 2020 r. miał 19 tys. zł oszczędności, w 2020 r. miał kredyt obrotowy
Jerzy Sołdek , 75 lat, emeryt	43.779 zł - emerytura, 6.840 zł - dieta radnego, 2.500 zł - umowa zlecenie	10 tys. zł	dom 142,5 mkw - 220 tys. zł	Fiat Punto 2010 r. (mwm)	w 2020 r. miał 4 tys. zł oszczędności
Grzegorz Szkoła , 58 lat, robotnik w MZGKiM w Nałęczowie	16.531 zł - pensja, 7.680 zł - dieta radnego, 1.800 zł - dieta przewodniczącego Rady Osiedla	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Jacek Wilk , 48 lat, współwłaściciel Bigfarm S.C.	1.000 zł - dochód z gospodarstwa, 637.311 zł - dochód z działalności gosp., 6.380 zł - dieta radnego	1.313 zł (mwm); trzy leasingi: 11.000 zł, 16.000 zł, 42.000 zł	dom 240 mkw - 650 tys. zł (mwm), gospodarstwo ogólnorolne 3,5 ha - 100 tys. zł (mwm), działka budowlana 0,096 ha - 60 tys. zł (mwm)	Nissan Juke 2016 r., Nissan X-Trail 2020 r., wózek widłowy Goodsense , Citroen C5 2019 r., Ford Mondeo 2019 r., Ford Focus	dobrał leasing

Powiat wsparł strażaków z Łopatek. Kupią nowy wóz bojowy

Druhowie chcą kupić do jednostki nowy samochód. Radni powiatowi przekazali im na ten cel 5 tys. zł. Strażaków wsparła także m.in. gmina i prywatni przedsiębiorcy, dzięki czemu nowy wóz bojowy wkrótce przyjedzie do Łopatek.



Symboliczny czek druhom z Łopatek przekazał radny powiatowy Mariusz Wicik

Ochotnicza Straż Pożarna w Łopatkach powstała w 2001 r. Przez ten czas przez drużynę przewinęło się kilkadziesiąt osób. Strażacy

każdego dnia, o każdej porze dnia i nocy są gotowi do akcji. Niestety ich 40 - letni star - nie. Stare auto

często odmawia posłuszeństwa, psuje się, a koszty naprawy są drogie. Dlatego druhowie postanowili

zebrać pieniądze na nowszy wóz bojowy. Chcą kupić 27 - letnie Renault Manager. Pojazd przyjechał

z Francji, a obecnie jest w Lubartowie. Koszt jego zakupu i dostosowania do polskich przepisów to w sumie około 100 tys. zł. Dlatego strażacy poprosili o pomoc. Dzięki zaangażowaniu piosła Ziemi Puławskiej PiS Krzysztofa Szulowskiego, 20 tys. zł na zakup auta przekazała Grupa Azoty Puławy, a 30 tys. zł gmina Wąwolnica. Pomoc w pozyskaniu wsparcia od samorządu powiatowego okazali radni Marian Żaba i Mariusz Wicik, dzięki czemu do strażackiej skarbonki wpadło kolejne 5 tys. zł. Część środków po-

trzebnych za zakup wozu przekazali prywatni przedsiębiorcy z okolicy. Sami strażacy zorganizowali zbiórkę w internecie. Pieniądze zbierali również podczas zorganizowanego przez siebie festynu, czy poprzez zbiórkę i sprzedaż złomu. Swoją cegiełkę dołożyli mieszkańcy Łopatek, proboszcz wąwolnickiej parafii oraz młodzież z KSM. W ten sposób udało się zgromadzić potrzebną sumę. Nowy wóz bojowy zawita do Łopatek za kilka tygodni.

Marta Pietroni

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

20 - lecie Środowiskowego Domu Samopomocy

Końskowola: Pomagają niepełnosprawnym już tyle lat

Były kwiaty, podziękowania za wsparcie i medale dla pracowników zaangażowanych w pomoc niepełnosprawnym mieszkańcom gminy. Tak zespół Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli oraz zaproszeni na uroczystość goście uczcili 20 - lecie istnienia placówki.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, odprawioną w końskowskim kościele w intencji pracowników i podopiecznych placówki. Dalsza część obchodów odbywała się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli.

Zapoczątkowali ją swoim wystęпом sami podopieczni placówki. Następnie głos zabrała dyrektorka Iwona Stochmal, która nakreśliła rys historyczny jej utworzenia i późniejszego rozwoju.

Środowiskowy Dom Samopomocy został utworzony w 2001 r. uchwałą ówczesnej rady gminy. Początkowo mieścił się w dwóch salach w piwnicach urzędu. Dopie-



Obchody 20 - lecia istnienia ŚDS swoim występm uświetnili podopieczni placówki, którzy na początku uroczystości zaśpiewali jej hymn. Tekst i muzykę skomponował współpracujący z placówką i miejscowym GOK-iem Tadeusz Salamandra (przy instrumentach klawiszowych)

ro po kilku latach ŚDS przeniósł się do budynku po byłej szkole. Obiekt został na jego potrzeby wyremontowany i wyposażony, dzięki wsparciu zarówno władz gminy, jak i instytucji na szczeblu województwa, odpowiedzialnych za kwestie polityki społecznej.

Placówka dysponuje wykwalifikowaną kadrą, która swoją wiedzą i doświadczeniem każdego dnia wspiera podopiecznych. Oferuje szereg zajęć w różnych pracowniach, m.in. plastyczną - ceramiczną, muzyczną - teatralną, kulinarną. Osoby niepełnosprawne z terenu gminy Końskowola, Kurów i Żyrzyn, będące pod opieką



Podczas uroczystości siedmiu pracowników placówki na czele z dyrektorką Iwoną Stochmal odebrało odznaczenia nadane przez prezydenta RP

ŚDS mogą korzystać z rehabilitacji i brać udział w wybieżkach.

Uroczystość była również okazją do wyróżnienia pracowników placówki. Medale

przyznane im przez prezydenta RP Andrzeja Dudę wręczał Wicewojewoda Lu-



Iwona Stochmal,
dyrektorka ŚDS w Końskowoli

W ciągu 10 lat Dom opuściło 36 uczestników. 21 usamodzielnili się lub podjęło pracę, 6 odeszło do Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego w Celejowie, 5 zostało zaopiekowanych w rodzinie, 4 zmarło

Odznaczenie za zasługi w działalności na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia:

* srebrny krzyż za zasługi -
Iwona Stochmal, dyrektorka
ŚDS w Końskowoli

Medale za długoletnią służbę:

* złoty - Artur Dębek, Teresa
Pękala

* srebrny - Joanna Włodarczyk

* brązowy - Joanna Borucka,
Alicja Przydatek, Magdalena
Stefanek-Wąsik

belski Robert Gmitruczuk.

Marta Pietroni

Gm. Kazimierz Dolny: 435,3 tys. zł do podziału dla gminnych miejscowości

Znamy kwotę przyszłorocznego Funduszu Sołeckiego w gminie Kazimierz Dolny. Tak, jak w ubiegłym roku najwięcej otrzyma Bochońnica, a najmniej Witoszyn. Jeszcze we wrześniu mają odbyć się zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy zdecydują o przeznaczeniu tych środków.

Miejscowość:	Kwota przeznaczona w 2023 r. na Fundusz Sołecki
Bochońnica	56 017,40 zł
Cholewianka	34 618,75 zł
Dąbrówka	38 764,04 zł
Góry	27 672,60 zł
Jeziorzczyna	23 863,41 zł
Mięćmierz-Okale	21 790,77 zł
Parchatka	37 531,66 zł

Pieniądze z funduszu są przeznaczone dla sołectw na wykonanie przedsięwzięć stu-

żących poprawie warunków życia mieszkańców. W powiecie wszystkie gminy wydzielają

w swoim budżecie takie środki. Wyjątkiem jest Baranów. W przyszłym roku w gminie

Kazimierz Dolny miejscowości mają do podziału 435,3 tys. zł. W porównaniu z ubiegłym

rokiem to więcej o 72 tys. zł. Tradycyjnie najwięcej otrzyma Bochońnica, bo ma najwięcej mieszkańców - 56 tys. zł. Za nią z wysokością funduszu sołeckiego plasuje się Dąbrówka - 38,7 tys. zł oraz Parchatka - 37,5 tys. zł. Witoszynowi przypadnie najmniej, bo jedynie 21,2 tys. zł. Jak przyznała nam sekretarz gminy Małgorzata Kuś wszystkie zebrania wiejskie odbędą się jeszcze w tym miesiącu. O tym, na co mieszkańcy wsi zamierzają przeznaczyć pieniądze dowiemy się w ciągu kilku tygodni.

Dominik Kęsik

PUL